Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Nr ...
CZYTELNIA

26 i 27 bm. III Zgromadzenie OPZZ

Naszym celem godne życie...

...pod takim hasłem będą się toczyć 26 i 27 bm. w Łodzi obrady III Zgromadzenia OPZZ. Weźmie w nich udział prawie 1500 delegatów na kongres związkowy, który obradował dokładnie przed dwoma laty oraz ok. 300 gości, a wśród nich oczekiwani są przedstawiciele najwyższych władz politycznych, państwowych i administracyjnych. Zgromadzenie podda ocenie wyniki dotychczasowej realizacji decyzji Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych, przedyskutuje nowe problemy, jakie wyłaniają się przed ruchem zawodowym w związku z przyspieszeniem procesów przeobrażeń w gospodarce i w życiu publicznym kraju, określi stanowisko związków zawodowych wobec proponowanej koncepcji polityki socjalnej państwa. Ważnym nurtem obrad stanie się dyskusja nad modelem polskiego ruchu zawodowego, w której to sprawie ostatecznie wypowie się kongres, najwyższa instancja związkowa.

Zgromadzenie jest forum związkowym o charakterze szczególnym. Przypomnijmy:

Ciąg dalszy na str. 2

Europa ♦ USA ♦ Kanada

Spotkanie parlamentarzystów w Warszawie

Rozpoczynające się w sobotę spotkanie w siedzibie polskiego Sejmu nie ma precedensu w długich dziejach europejskiego parlamentaryzmu Konferencja — w Warszawie — przewodniczących parlamentów Europy, USA i Kanady otwiera być może nowy okres w ich współczesności. Sygnalizuje, że idea traktowania Europy jako całości utorowała sobie drogę do szerokiego politycznego myślenia.

Przypomnijmy — z inicjatywą tej konferencji wystąpił marszałek **Roman Malinowski**; przed rokiem — oficjalnie, a

Ciąg dalszy na str. 2

Na podstawie scenariusza Ryszarda Freika w zespole „POLTEL" Roman Wionczek reżyseruje półtoragodzinny film dla TVP pt. „Niepodległa". Operatorem jest Jan Tyszler, autorką scenografii Joanna Wionczek-Łozińska. W roli Piłsudskiego zobaczymy Andrzeja Grąsiewicza.

NA ZDJĘCIU Andrzej Grąsiewicz i Roman Wionczek na planie filmowym.

CAF — Witold Rozmysłowicz

Nie można pracować tylko na poczet przyszłych lat

Gra pozorów?

Rozmowa z prof. dr. hab. JÓZEFEM KALETĄ — pracownikiem naukowym Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

— Zalicza się pana do radykalnych zwolenników reformy gospodarczej...

— Mamy w Polsce bardzo wielu takich ludzi. Tylko zdecydowane działanie może mieć sens. Połowiczne reformy nie przyniosą żadnych efektów. Rosjanie mówią o tego typu poczynaniach, że przypominają doskonalenie techniki chodzenia do góry nogami.

— Czy od dawna był pan przekonany, że dotychczasowa droga przemian gospodarczych nie przyniesie pożądanych rezultatów?

— Tak, na IX Zjeździe partii powiedziałem, że reforma musi być przełomowa. Warunkiem jej powodzenia jest zburzenie struktur (zwłaszcza centralnych), stanowiących pozostałość nakazowego systemu oraz odsunięcie przeciwników przemian, którzy pozornymi posunięciami chcą uzdrawiać naszą gospodarkę.

— Jak pan sobie wyobraża polską drogę do reform?

— Podobnie jak w Chinach, na Węgrzech i w ZSRR. Trzeba najpierw usunąć z aparatu administracyjnego i politycznego ludzi, którzy udowodnili, że nie potrafią lub nie chcą wprowadzać reformy, a także zlikwidować struktury centralistyczne. W ZSRR np. zmniejszono o połowę liczbę pracowników aparatu politycznego; podobnie dzieje się w Chinach. To pierwszy warunek powodzenia zmian gospodarczych. Dalsze, to uchylenie tysięcy, a może nawet dziesiątków tysięcy przepisów prawnych, które krępują przedsiębiorczość, inicjatywę, zniewalają umysły ludzkie. Trzeba w to miejsce wprowadzić nowe sformułowania np. takie, że wszystkim obywatelom PRL wolno prowadzić działalność gospodarczą (po zarejestrowaniu). Drugi artykuł takiej ustawy zawierałby wykaz ograniczeń dotyczących przemysłu zbrojeniowego, alkoholowego, tytoniowego itp.; zaś ostatni znosiłby wszystkie dotychczasowe przepisy. Sądzę, że tego typu działania mogłyby wyzwolić pomysłowość ludzką i kapitał, pozwoliłby wyjść z obecnego regresu.

— Przecież takie działania już były, a polski parlament nie wydał tylu aktów prawnych, co ostatnio.

— Rzeczywiście, przepisami próbowano wprowadzić reformę gospodarczą. Mamy już podobno ponad 12 tys. tych, które jej dotyczą. A mówiliśmy, że system nakazowo-rozdzielczy musimy zastąpić parametrycznym, przy czym — jakby na przekór — tworzyliśmy ogromną liczbę norm prawnych. To jest właśnie przykład pozorowanych działań i niekonsekwencji. Dziś nie chodzi o wydawanie przepisów, lecz ich uchylanie. Projekt ustawy o podejmowaniu działalności gospodarczej, przedłożony Sejmowi przez poprzedni rząd, zawierał około 80 artykułów, zapowiadał wydanie nowych 15 rozporządzeń wykonawczych, przewidywał zmiany w kilkudziesięciu aktach prawnych. Dżungla przepisów pozostałaby nadal. Ja proponuję ustawę składającą się z trzech krótkich artykułów.

— Czy można przeprowadzić reformę nie określając kształtu gospodarki narodowej?

— U nas władze centralne, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów zawsze chciały ustalać owe kształty. Określały one priorytety uznając, że Centrum może racjonalniej rozwijać państwo, wskazywały kierunki alokacji środków, przebudowy strukturalnej. Okazało się, że jest to niemożliwe dlatego, że Komisja Planowania i biurokracja dokonują takich wyborów w oparciu o sufit. To są woluntarystyczne decyzje.

Trzeba przywrócić obiektywne prawa ekonomiczne oraz mechanizm rynkowy. Tylko na tej podstawie można właściwie ukierunkować inwestycje, racjonalnie sterować rozwojem społeczno-politycznym kraju.

Reforma ma na celu odejście od centralnego kierowania gospodarką i przejście na parametryczne zarządzanie. Biurokraci nie godzą się na to, straszą nas dowodząc, że tylko oni mogą dobrze kierować ekonomią, a nie prawa rynku kojarzące się im z żywiołem, bezrobociem, drastycznymi podwyżkami cen itp. Ci ludzie uważają, że „wolny rynek" zagraża socjalizmowi.

— Nic dziwnego, skoro społeczeństwo utożsamia reformy z podwyżkami cen...

— Reformy nie zmieniły istoty funkcjonowania naszej

Ciąg dalszy na str. 3

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

WYDANIE N

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 275 (11 575) Białystok—Łomża—Suwałki, sobota—niedziela, 26—27.XI.1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Wiedeńskie rozmowy M. F. Rakowskiego

O godz. 9 rano rozpoczął się w piątek program drugiego dnia oficjalnej wizyty premiera **Mieczysława Rakowskiego** w Austrii. Wraz z kanclerzem federalnym **Franzem Vranitzky'm** premier wystąpił na wspólnej konferencji prasowej w siedzibie szefa austriackiego rządu.

Po konferencji prasowej w urzędzie kanclerskim prezes Rady Ministrów PRL oraz minister Przemysłu **Mieczysław Wilczek** wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami kół handlowo-przemysłowych w Związkowej Izbie Gospodarczej w Wiedniu, gdzie powitani zostali przez prezesa Izby **Rudolfa Sallingera**.

Głównym tematem spotkania były możliwości dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między Austrią i Polską. Szczególnym zainteresowaniem gospodarzy cieszyły się udogodnienia dla zagranicznych inwestorów w Polsce przewidziane w nowej ustawie, której projekt przedłożony został przez rząd do Sejmu.

Następny punkt programu to wizyta u wicekanclerza i ministra Spraw Zagranicznych Austrii **Aloisa Mocka**. W godzinach południowych Mieczysław F. Rakowski złożył protokolarną wizytę prezydentowi Republiki Austrii **Kurtowi Waldheimowi**, który podjął polskich gości śniadaniem.

Małżonka premiera, — **Elżbieta Kępińska** w towarzystwie **Christine Vranitzky** zwiedziły w piątek byłą rezydencję cesarską w Schoenbrunnie oraz warsztaty kostiumowe teatrów wiedeńskich.

(PAP)

W pogoni za pieniądzem

★ ZBYT MAŁE SUMY KREDYTÓW ★ POPYT NA POŻYCZKI BUDOWLANE I OBROTOWE ★ ROLNICY SPORO OSZCZĘDZAJĄ

Na PRZYSTANKU stoi dwóch jegomościów. Jednemu wypada z kieszeni 10 zł. Długo namyśla się czy podnieść monetę. Drugi mężczyzna przynagla: „bierz pan szybko pieniądz, bo przez ten czas straci na wartości". Ta scenka dobitnie oddaje społeczne nastroje, spowodowane galopującą inflacją. Pomimo to złotówka cieszy się dużym wzięciem wśród kredytobiorców wiejskich. Kasy wielu banków świecą pustkami. Do okienek pukają liczni klienci, chcący zaciągnąć pożyczkę; niestety, wyczerpane są limity środków pieniężnych.

— Takiej sytuacji nie pamiętam od 36 lat — mówi dyrektor Oddziału Wojewódzkiego BGŻ w Białymstoku, **Zbigniew Żochowski.** — Co prawda już w ubiegłym roku zanotowaliśmy niekorzystne tedencje, ale w tym jest jeszcze gorzej. Dla rolnictwa indywidualnego otrzymaliśmy przydział: kredyty inwestycyjne — 1 mld 480 mln złotych, budownictwo mieszkaniowe — ponad 1 mld, rzemiosło — 135 mln i obrotowe — 254 mln zł. Aby zaspokoić potrzeby musielibyśmy mieć jeszcze minimum 200 mln. Duży popyt na kredyty występuje niemal we wszystkich gminach, z wyjątkiem: Narewki, Milejczyc i Kleszczel. Sporym wzięciem cieszą się kredyty inwestycyjne (stanowiące po-

Ciąg dalszy na str. 2

Wilno — Białystok

Wczoraj gościliśmy w naszej redakcji kierownictwo dziennika „Czerwony Sztandar" wydawanego w Wilnie w języku polskim — **Zbigniewa Balcewicza,** od niedawna redaktora naczelnego pisma oraz **Krystynę Adamowicz** — z-cę redaktora naczelnego. Nasi koledzy od kilku dni przebywają w Polsce na zaproszenie „Ekspressu Wieczornego" i PA „Interpress".

Wczoraj rozmawiali w Białymstoku z dyrektorem Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" — **Józefem Piechowskim** (m.in. o kolportażu „Czerwonego Sztandaru" i pism litewskich w Polsce), dyrektorem Białostockiego Wydawnictwa Prasowego — **Romualdem Łazarowiczem** (o współpracy i wspólnych inicjatywach wydawniczych) a także z **Eugeniuszem Ejsmontem** — dyrektorem OPRF w Białymstoku (jak zwiększyć wymianę filmów w wersji oryginalnej).

Również w naszej redakcji rozmawialiśmy o planach poszerzenia współpracy m.in. częstszej wymiany dziennikarzy oraz materiałów, a także wspólnych inicjatyw, które zamierzamy organizować.

Wczoraj gości z Wilna przyjął I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Włodzimierz Kołodziejuk.**

Dzisiaj dziennikarze „Czerwonego Sztandaru" będą gośćmi „Krajobrazów" oraz spotkają się z działaczami Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Puńsku. (aw)

„Gazeta" komentuje

W dotacyjnym buszu

Niedawno ogłoszono komunikat o podwyżkach cen płodów rolnych. Trudno ocenić precyzyjnie ich trafność i znaczenie, gdyż opinia społeczna odczuwa niedostatek informacji o kosztach produkcji żywności i jej opłacalności. Pośrednim wykładnikiem sytuacji stają się zawsze dane ze spisów oraz tendencje w poszczególnych działach upraw i hodowli. Jedno jest pewne: wieś, mimo że gospodarstwa — ujmując rzecz statystycznie — są rozdrobnione reaguje stosunkowo szybko na zmiany i forsuje to, co zapewnia największe zyski. Nadal widać wyraźnie brak pełnej spójności i relatywnej logiki w układzie cen, co objawia się w huśtawce zainteresowań i stwarza dodatkowe perturbacje na rynku.

Szczególne kontrowersje wywołują rozmiar i system dotacji. Płyną one szerokim strumieniem do zakładów przetwórczych; powiększa je każda podwyżka cen skupu nie połączona z proporcjonalnym wzrostem cen detalicznych żywności. W roku 1987 przemysł mięsny na Białostocczyźnie otrzymał z tych źródeł 297 mln zł, PZZ — 1,1 mld, zakłady drobiarskie — 103 mln, a sama Białostocka Spółdzielnia Mleczarska — 577 mln zł. Wydawało się, że są to kwoty bardzo duże. W tym roku dotacje miały wynosić: na rzecz OPPMs. — 648 mln, PZZ — 3,2 mld, BZD —

Ciąg dalszy na str. 2

François Mitterrand przybył do Moskwy

Prezydent Francji **Francois Mitterrand** przybył w piątek z roboczą, dwudniową wizytą do ZSRR. F. Mitterrand uda się 26 bm. na kosmodrom Bajkonur, gdzie obserwować będzie start radziecko-francuskiej załogi kosmicznej. Podczas wizyty przewidziane jest podpisanie umów dwustronnych, dotyczących współpracy gospodarczej.

Już w piątek odbyły się pierwsze rozmowy prezydenta Francji z **Michaiłem Gorbaczowem.**

(PAP)

Ostatnie przygotowania do zimowego spaceru.

CAF — Marcin Wegner

wiadomości dnia

Rozmowy W. Jaruzelskiego

WARSZAWA — 25 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą przewodniczącego Rady Narodowej Zgromadzenia Związkowego Republiki Austrii Leopolda Gratza.

—⊙—

WARSZAWA — 25 bm. I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął grupę działaczy rolniczych spółdzielni produkcyjnych, delegatów na X Zjazd tej organizacji, którego obrady rozpoczną się w najbliższą niedzielę w Warszawie.

Rita Suessmuth przewodniczącą Bundestagu

BONN — Rita Suessmuth, przedstawicielka CDU, sprawująca w rządzie federalnym funkcję ministra ds. Młodzieży, Rodziny, Kobiet i Zdrowia, w piątek zdecydowaną większością głosów została wybrana przewodniczącą Bundestagu.

Obejmie ona stanowisko po Philippie Jenningerze, który musiał ustąpić w związku ze swymi wypowiedziami na temat polityki Hitlera wobec ludności żydowskiej.

Palestyna obserwatorem w ONZ?

ALGIER — Według informacji podanej w piątek przez przedstawicieli kół palestyńskich w Tunisie, OWP zwróci się o przyznanie proklamowanemu 15 bm. państwu palestyńskiemu statusu obserwatora w ONZ.

Czy pogłoski sprawdzą się?

HARARE — Minister Sprawiedliwości RPA Kobie Coetsee ujawnił w czwartek, że murzyński działacz Nelson Mandela mo być wkrótce przeniesiony ze szpitala w „wygodne i bezpieczne miejsce". Jak pisze Reuter, oświadczenie to jest najwyraźniej potwierdzeniem krążących od niedawna pogłosek, że władze RPA zamierzają stopniowo uwolnić więzionego od lat Mandelę.

Zjazd LOK

WARSZAWA — W Warszawie rozpoczęły się w piątek obrady IX Krajowego Zjazdu Ligi Obrony Kraju, który oceni działalność organizacji w ostatnich latach. Wybierze nowe władze i przyjmie program pracy na następną kadencję. (opr. nil)

Szachowe Mistrzostwa Polski Dziennikarzy

D. Klimaszewski — najlepszy

Po trzech dniach interesującej rywalizacji, wczoraj zakończyły się w Klubie „Ziemowit" w Białymstoku **XII Mistrzostwa Polski Dziennikarzy w szachach.** Uroczystego zamknięcia imprezy, organizowanej przez Klub Dziennikarzy Sportowych Oddziału Białostockiego SD PRL i naszą redakcję, dokonał dyrektor Wydziału do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej UW — **Janusz Kochan.** On właśnie wraz z dyrektorem BO P.P. „Totalizator Sportowy" — **Marianem Kaliszewskim** wręczyli nagrody.

Miło nam poinformować, że tytuł mistrza Polski dziennikarzy w szachach zdobył (po raz trzeci w historii mistrzostw) nasz redakcyjny kolega — **Dariusz Klimaszewski,** który w dziewięciu partiach zgromadził 8,5 pkt. Wyprzedził on przedstawicieli miesięcznika „Szachy" red. red. **Sławomira Wacha** — 7,5 pkt. i **Mariana Ziembińskiego** — 7 pkt. Kolejne miejsca zajęli: 4. **Władysław Rudak** („Gazeta Robotnicza" Wrocław) — 6,5 pkt., 5. **Stanisław Poznań-**

Ciąg dalszy na str. 2

ZSRR. Zaporoskie zakłady samochodowe „Kommunar" na Ukrainie wykonały już od początku roku produkcję ponad plan o wartości 6,7 mln rubli.

NA ZDJĘCIU: „Zaporożec - 1102" podczas kontroli technicznej.

CAF — TASS

Poczta w Kosmosie

Podczas wspólnego radziecko-francuskiego lotu kosmicznego rozpocznie pracę pierwsza stała poczta orbitalna. Międzynarodowa załoga przewiezie na pokład załogowego zespołu orbitalnego „Mir" specjalne okolicznościowe stemple, a także odpowiedni dokument, uprawniający jego dowódcę WŁADIMIRA TITOWA do pełnienia funkcji naczelnika.

Wiadomo już, że francuski kosmonauta JEAN-LOUP CHRETIEN zabierze ze sobą w kosmiczną podróż flagi narodowe swego kraju, makietę Wieży Eiffla, pamiątkowy medal wybity z okazji lotu oraz makietę „Hermesa" — pierwszego promu kosmicznego, nad którym pracują obecnie uczeni francuscy.

(PAP)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie przeważnie duże, temperatura maksymalna od +3 do +5 st. C; minimalna od —1 do —3 st. C.

Wiatr przeważnie słaby, zachodni.

JUTRO — przejściowe opady śniegu i deszczu, w nocy nieco cieplej.

IMIENINY:

SOBOTA — Konrada, Sylwestra.

NIEDZIELA — Waleriana, Wirgiliusza.

(iż)

W poniedziałkowej „GW"

◀ Szlak niby typowy — północny Kazachstan, Persja, Palestyna, Egipt, Włochy... Nietypowy był przede wszystkim wiek — miał 12 lat, gdy go rozpoczynał. A piosenkę

PAMIĘTAJ WNUKU ŻE DZIADEK BYŁ W TOBRUKU

śpiewał nie na froncie, a w obozie nad Morzem Czerwonym, oczekując na powrót do kraju.

◀ Tnie się hektar za hektarem, więc mamy

DREWNO W POKOJACH PUSTKĘ W LESIE

I gdybyż przynajmniej był z tego jakiś pożytek.. Kolejną lekcję rozrzutności dała jedna z białostockich uczelni.

◀ Myśliwstwo staje się coraz popularniejsze. Bardzo nieraz uczenie uzasadnia się jego sens, w dzisiejszych czasach, ale pytanie

ROZRYWKA CZY MORD?

stawiają sobie nie tylko nadwrażliwcy.

Czy znaleziono „czarodziejski" plastik?

Wielki problem małego woreczka

TEGO LATA we Włoszech było sporo szumu wokół pewnego zamówienia, złożonego przez firmę „Bonapace" z Mediolanu w Kanadzie. Zamówienie opiewało na 100 milionów worków plastikowych na śmieci i skierowano je do kanadyjskiej fabryki „Eco Plastic Ldt". Przyczyną zainteresowania tą transakcją była jakość tych woreczków. **Producent gwarantował mianowicie, że po 120 dniach od daty produkcji worki... rozpadną się w proch.** „Eco Plastic Ldt" jest bowiem jednym z nielicznych jeszcze na świecie producentów szybko rozkładających się mas plastycznych. Firma wychodzi naprzeciw wielkiemu problemowi współczesności jakim stały się opakowania z tworzyw sztucznych.

Opakowań jest coraz więcej. Dla przykładu w USA na wysypiskach przybywa rocznie 20 milionów ton (tak!) opakowań i odpadów z mas plastycznych. Przypomnijmy, że większość tych opakowań wykonano z bardzo dobrych — jak uważano — mas plastycznych. **Jedną z cech tej „dobroci" jest ich trwałość. Najmniej 100 lat trzeba czekać, żeby większość obecnie produkowanych mas plastycznych rozłożyła się w sposób naturalny. Niektóre kombinacje przetrwają praktycznie nawet tysiące lat,** bo nie są wrażliwe ani na wilgoć, ani na światło, ani na utlenianie.

Kanadyjczycy wiedząc o trudnościach związanych ze składowaniem tych trwałych odpadków, rozpoczęli produkcję towarów sztucznych zawierających pewien dodatek zwykłej skrobi. I w ten sposób trwały plastik zamienia się w tworzywo podlegające rozkładowi. Producent może regulować czas trwałości wyrobu. **Można więc zamawiać worki, pudełka, tuby o trwałości od kilku do kilkunastu miesięcy.**

Chociaż opakowania takie są o ok. 10 proc. droższe od tradycyjnych tworzyw sztucznych — opłacą się bardzo. Koszt składowania lub przeróbki tradycyjnych mas plastycznych jest bowiem znacznie wyższy. Tymczasem miasta i państwa coraz ostrzej domagają się walki z trwałymi masami plastycznymi. **Włochy np. podjęły już decyzję, że po r. 1991 nie wolno tam będzie stosować innych opakowań z mas plastycznych niż właśnie samoniszczących się.**

Większość krajów odchodzi od spalania resztek i zużytych opakowań z plastiku. Dymy tego rodzaju zawierają bowiem rakotwórcze substancje. Poszukuje się więc metod sortowania odpadów i wykorzystania plastyku do ponownej przeróbki (np. na parkowe i dworcowe ławki), na kosze do śmieci, na skrzynie do warzyw i owoców. Pozwala to na zagospodarowanie tego, co już kiedyś z trwałych mas plastycznych wytworzono, a jednocześnie oszczędza drewno.

MAREK SAKOWSKI

W OBIEKTYWIE „GW"

Bliższa współpraca

Wizytę na Białostocczyźnie zakończyła delegacja resortu gospodarki komunalnej z Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pod przewodnictwem wiceministra **Julija Wołczka.** Goście interesowali się naszymi ujęciami wody, jej uzdatnianiem i ochroną. Zwiedzili też budowę białostockiej oczyszczalni ścieków, a szczególną uwagę poświęcili współpracy przedsiębiorstw gospodarki komunalnej z wyższymi uczelniami. Pracujące u nas urządzenia techniczne zyskały wysoką ocenę. Uzgodniono rozszerzenie współpracy w zakresie technologii oczyszczania ścieków i ochrony wód oraz wskazano na możliwość podjęcia wspólnej produkcji oczyszczalni kontenerowych.

W trakcie pobytu goście spotkali się z kierownictwem polityczno-administracyjnym województwa oraz złożyli wizytę rektorowi Politechniki Białostockiej. (ry)

Suwalska „Złota wiecha"

Wczoraj — 25 bm. — w **Augustowie** rozdano nagrody laureatom wojewódzkiego finału ogólnopolskiego konkursu „Złota wiecha". Z 9 nagrodzonych obiektów komisja wytypowała do eliminacji centralnych nową oborę **Konstantego Kondrackiego z Kolnicy,** rozbudowany budynek mieszkalny **Ryszarda Grzybowskiego** ze wsi **Barszcze** (gm. **Bargłów Kościelny**) i zmodernizowany budynek mieszkalny **Ignacego Faleckiego z Wiżajn.**

Konkurs jest nośnikiem postępu na wsi. Jego uczestnicy dają przykład innym rolnikom. Nagrodzone budynki mieszkalne i inwentarskie cechuje m.in. właściwe wykonanie robót budowlanych, funkcjonalność i nowoczesność rozwiązań technicznych. (m)

Kryształowe serce

Oficjalnie ruch honorowego oddawania krwi na potrzeby lecznictwa liczy sobie 30 lat. Faktycznie — o czym przypomniała wczoraj na plenarnym posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego PCK w Łomży — dr **Danuta Pieńkowska** — w Polsce początków tego humanitarnego ruchu dopatrywać się należy w poczynaniach Instytutu Przetaczania Krwi w 1935 r.

W woj. łomżyńskim 36 klubów HDK zrzesza przeszło trzy tysiące honorowych dawców krwi, 56 z nich oddało już ponad 18 litrów, 15 — ponad 20 l, a 4 więcej niż 25 litrów tego „żywego leku". Podczas plenum kilkunastu z nich wyróżniono odznaczeniami państwowymi i organizacyjnymi.

Tytuł i odznaczenie „Zasłużony dla zdrowia narodu" otrzymał **Tadeusz Górski,** Złote Krzyże Zasługi — **Alina Mosiewicz, Stanisław Mieczkowski** i **Stanisław Rzupan.** „Kryształowe serce" za wybitne zasługi w rozwoju krwiodawstwa wręczono **Adamowi Bargielskiemu.** (jtb)

Puchar dla najsprawniejszych

„O zdrowie i sprawność załogi", inicjatywa Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Łomży, której głównym celem jest wzbogacenie oferty programowej na wolny od pracy czas, ma już wśród łomżan wielu zwolenników. Dorocznym jej ukoronowaniem jest sportowy turniej zakładów o puchar I sekretarza KW PZPR.

12-osobowe ekipy, w tym m.in. szef zakładu, przewodniczący związków zawodowych, sekretarz POP, z sześciu wyróżniających się w tej akcji jednostek ŁZPB „Narew", ZNP w Grajewie, Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kolnie, „Mera-Błonie" w Zambrowie, ZZPB i ZOZ w Wysokiem Mazowieckiem — staną do współzawodnictwa w sobotę (26 bm.) o godz. 11 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży.

Zachęcamy do udziału również kibiców, tym bardziej że prócz kilku oryginalnych konkurencji będzie okazja do obejrzenia m.in. pokazu tańca towarzyskiego w wykonaniu zespołu z WDK, posłuchania orkiestry szkolnej z Zespołu Szkół Mechanicznych. (nom)

Naszym celem godne życie...

Ciąg dalszy ze str. 1

I Zgromadzenie, na którym powołano OPZZ, obradowało w listopadzie 1984 r. w kopalni „Szombierki" w Bytomiu. II Zgromadzenie zwołane po dwu latach do Warszawy przekształciło się w kongres związkowy. Obecne III Zgromadzenie zbiera się zgodnie z decyzją Rady OPZZ w połowie kadencji. W ten sposób rada wypełnia postanowienie kongresu o rozliczeniu wykonania jego uchwały po dwu latach.

Zgromadzenie jest zatem reprezentatywnym gremium związkowym, stanowi forum najszerszej dyskusji o sprawach ludzi pracy i 7-milionowego ruchu zawodowego. Nie ma jednak uprawnień decyzyjnych, nie podejmuje uchwał, może natomiast wyrazić swoje opinie w formie rezolucji. Oczekuje się, że III Zgromadzenie zajmie stanowisko nie tylko w sprawie realizacji uchwał kongresu, ale również wobec wybranych, głównych dziś problemów ludzi pracy, których rzecznikiem są związki zawodowe.

(PAP)

Rozliczanie na półmetku

Wśród działaczy związkowych debatujących w łódzkiej hali sportowej są również reprezentanci naszego regionu. Proporcjonalnie do liczby członków w danym województwie Białostocczyzna ma 23 delegatów, Suwalszczyzna — 13, zaś woj. łomżyńskie reprezentuje 5 działaczy. Tuż przed ich wyjazdem na III Zgromadzenie OPZZ poprosiliśmy troje delegatów o opinię na temat oczekiwań związanych z łódzkim forum. Oto zapis ich wypowiedzi.

MARIA GRAŻYNA NABOKOW — Fabryka Dywanów „Agnella" w Białymstoku:

— Delegaci na III Zgromadzenie OPZZ podsumują stopień realizacji uchwał kongresowych w ciągu dwóch lat, a jednocześnie zastanowią się, co zrobić, aby do końca kadencji wszystkie przyjęte programy nabrały realności. Jak dotąd, sytuacja wygląda niezadowalająco. Najbardziej palący jest problem mieszkaniowy. W tej dziedzinie od warszawskiego kongresu nic nie drgnęło. Drepczemy w miejscu. Nic nie wskazuje na to, aby zgodnie z uchwałą od 1990 roku oddawano po 300 tysięcy mieszkań rocznie. Panuje długotrwały zastój w budownictwie wielkoblokowym i nic się nie robi, żeby pobudzić inicjatywy inwestorów indywidualnych lub grupowych. Powinien być zmieniony system kredytowania i przydziału materiałów dla budownictwa zakładowego.

Nie mniej ważny problem to równowaga rynkowa. Podwyżki cen nie mogą być jedynym sposobem napełniania sklepowych półek. Rząd powinien znaleźć inne, mniej drażliwe dla społeczeństwa metody naprawy gospodarki. Załoga „Agnelli", którą reprezentuję, oczekuje, że głos polskich związkowców rozlegnie się z Łodzi na tyle donośnie, że pracownicy będą spokojni o rytmikę produkcji i adekwatne do wysiłku wynagrodzenie.

BOLESŁAW BURDZIEŁOWSKI — Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie:

— Myślę, że nie tylko ja, ale i pozostali delegaci na Kongres Związków Zawodowych są niezadowoleni ze stanu realizacji uchwał. Nie została rozwiązana jedna z najbardziej priorytetowych kwestii — byt weteranów pracy. — Na ustawę sejmową w ich sprawie mamy jeszcze czekać kilka lat. Uważam, że prace nad tym dokumentem powinny być przyspieszone. Ludzie, którzy zaczynali pracę w okresie odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych, mają prawo do emerytury w godziwym wymiarze.

Jako mieszkaniec regionu, który uchodzi za zielone płuca Polski, jestem zadowolony z tego, że ruch zawodowy aktywnie włącza się w sprawę ochrony środowiska. Jest to problem ważki dla nas wszystkich. Bez czystego powietrza, wody i gleby trudno wyobrazić sobie naszą przyszłość.

Przechodząc natomiast do spraw zakładowego podwórka, mogę powiedzieć, że załoga akceptuje odrodzony ruch zawodowy. Większość pracowników naszego zakładu wstąpiła do związku i to bez jakiejkolwiek agitacji. Po prostu ludzie sami doszli do wniosku, że lepiej być członkiem niż kibicem.

ALINA PAVIĆ — Suwalskie Fabryki Mebli:

— Chciałabym, aby uczestnicy Zgromadzenia sprawiedliwie rozliczyli władze OPZZ z wykonania uchwał Kongresu. Liczę też na to, że zgromadzenie podejmie aktualne problemy, istotne z punktu widzenia ludzi pracy. Uważam, że bardzo pilną sprawą jest start życiowy młodych Polaków. Zamiast wyjazdów na zarobek za granicę, powinni oni mieć w kraju godziwe płace i perspektywę szybkiego otrzymania mieszkania.

Na łódzkim Zgromadzeniu będę reprezentowała pracowników meblarstwa i w ich imieniu chciałabym upomnieć się o więcej logiki w dystrybucji surowca. Obecnie Suwałki oczekują na dostawy drewna aż z Krakowskiego, natomiast surowiec z Puszczy Augustowskiej wywożony jest od nas w różne strony kraju i za granicę. Po to budowano w Suwałkach wielkie zakłady meblarskie, żeby nie wozić surowca. A tymczasem — w centralnych rozdzielnikach bez zmian. (pi)

W dotacyjnym buszu

Ciąg dalszy ze str. 1

330 mln i BSMI. — 1,3 mld zł. Nawet biorąc pod uwagę inflację i jej skutki należy stwierdzić, iż dotacyjny strumień pieniędzy zaczyna budzić niepokój tym bardziej, że na razie nie ma rozsądnej koncepcji rozwiązywania tych skomplikowanych problemów. I tak źle, i tak niedobrze. Każda propozycja w tej sprawie posiada swoje zalety i wady. Różne modyfikacje systemu natrafiają na bariery i utrudniają tworzenie rynku, na którym mają rządzić twarde prawa ekonomiczne.

Weźmy na tapetę spółdzielczość mleczarską — monopolistę w tej dziedzinie. W ciągu dziewięciu miesięcy br. wszystkie białostockie zakłady otrzymały przeszło 11 miliardów złotych dotacji. Ile trzeba będzie wyasygnować do końca roku, zwłaszcza po ostatnich, znacznych podwyżkach cen surowca? Pewnie nie mniej, niż 20 mld! To jest już kwota, która musi wzbudzać głębokie refleksje nie tylko u ekonomistów.

Albo przykład przemysłu jajczarsko-drobiarskiego. Ceny skupu są umowne, a na większość wyrobów obowiązują ceny urzędowe. Taka sytuacja powoduje, że około 80 proc. kosztów stanowią zakupy surowca. W jaki sposób można więc obejść się bez subwencji?

Zdaniem fachowców — potwierdzi to każdy obywatel znający te problemy — nasz system dotacji jest wadliwy; bowiem opiera się na podstawie rachunku wynikowego. Im większe koszty, tym bardziej rosną przyznawane fundusze wyrównawcze. Ładuje się w nie wszystko. Jakakolwiek oszczędność traci sens, bo o tyle samo spadnie kwota dotacji. Jeszcze przed zmianą cen skupu stanowiła ona 130 proc. wartości sprzedanych produktów mleczarskich. A teraz? Wskaźnik ten wzrośnie, bo ostatnia operacja nie została połączona z podwyżką cen w detalu.

Dyskusje toczące się na różnych szczeblach ekonomicznego wtajemniczenia zmierzają do różnych wariantów uzdrawiania sytuacji. Radykalne posunięcie — całkowite wycofanie dotacji do artykułów żywnościowych; jeśli miałyby być jakieś subwencje państwowe, to na rzecz stymulowania produkcji a nie konsumpcji. Przy tej wersji zostałby stworzony wolny rynek, nastąpiłaby faktyczna demonopolizacja, byłyby umowne stawki w skupie i ceny detaliczne wynikające z kalkulacji kosztów. Ale w jaki sposób zrekompensować konsumentowi tak drastyczny wzrost wydatków na podstawowe produkty żywnościowe?

Inne propozycje zmierzają do przebudowy systemu dotacji. Jeśli dopłacać, to nie na zasadzie wynikowej, ale na podstawie bilansu jednostek produkcji. A może znieść kartki na mięso, wprowadzić realne, rynkowe ceny skupu i przerobu, a różnice w detalu wyrównywać placówkom handlowym? Z pewnością istnieje wiele mniej czy bardziej rozsądnych rozwiązań. Warto podyskutować na te trudne tematy, by osiągnąć w najbliższym np. roku stan prawidłowości ekonomicznych i consensus społeczny.

Wiadomo, że w tak skomplikowanych uwarunkowaniach gospodarczych, politycznych i społecznych żadna decyzja centralna, żadna odgórna koncepcja podyktowana nawet wiedzą i odpowiedzialnością, żadne jednorazowe „cięcie" podbudowane teorią i dobrą intencją — nie trafią na podatny grunt. Takie rozwiązania wymagają spokoju, rozwagi, zbiorowego myślenia, korzystania z doświadczeń innych oraz stopniowego łagodzenia występujących sprzeczności, powikłań i zwykłych nonsensów.

Chętnie opublikujemy propozycje zgłoszone przez naszych Czytelników.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Nagrody za „zielone złoto"

W woj. białostockim podsumowano XVII edycję konkursu „Zielone złoto bogactwem rolnika". W rywalizacji wzięło udział 2362 rolników indywidualnych, po cztery RSP i zakłady rolne PGR, 72 obiekty łąkarskie i 5 wspólnot łąkowo-pastwiskowych. Łącznie do oceny przez komisję zgłoszono prawie 26,5 tys. hektarów użytków zielonych, czyli znacznie więcej niż w ubiegłym roku. Największe zainteresowanie było w gminach: Krypno, Bielsk Podlaski, Michałowo, Zabłudów, Narew i Korycin.

W konkursie pastwisk zwyciężył **Stanisław Żochowski** ze wsi Kamińskie Wiktory (gmina Poświętne). Posiada on 4,5 hektara użytków zielonych, stosuje nawożenie na poziomie 600 kg NPK na hektar. Uzyskuje wysokie plony: zielonki — 700 kwintali i siana — 140 kwintali z hektara. Obecnie trzyma 24 krowy; wydajność mleka od jednej sztuki wynosi średnio ponad 7 tys. litrów rocznie.

Dwa drugie miejsca uzyskali: **Henryk Ciniewicz** z Grodziszczan (gmina Dąbrowa Białostocka) i **Wiktor Martyniuk** z Czyżyk (gmina Hajnówka).

W kategorii dotyczącej uprawy łąk najlepszym okazał się **Mieczysław Bujnowski** z Sadek (gmina Dąbrowa Białostocka). Jest właścicielem 8 hektarów użytków zielonych. Wysiewając na 1 ha 360 kg nawozów zbiera 410 kwintali zielonki i 88 kwintali siana. Dwie równorzędne drugie lokaty przyznano: **Lucjanowi Kochańskiemu** z Zofiówki (gmina Knyszyn) i **Zdzisławowi Trojgo** ze Studzieńszczyzny (gmina Janów). Ponadto wyróżniono wieś **Wysokie** (gmina Korycin) i obiekt **Budy** (gmina Michałowo).

Wyłoniono też laureatów tego konkursu w woj. suwalskim. Wzięło w nim udział 7823 uczestników, którzy gospodarują na 44 tys. hektarów użytków zielonych. Warto dodać, że w większości byli to rolnicy młodzi. Wszyscy wyróżnieni uzyskują dobre rezultaty; zbierają z hektara średnio 88 kwintali siana i 450 kwintali zielonki. Wartość produkcji towarowej z hektara przeliczeniowego wynosiła w granicach 200—460 tys. zł.

Pierwszą lokatę uzyskał **Robert Łęga** z Orłowa (gmina Wydminy). Jest on osadnikiem gospodarującym na 22 hektarach, z czego połowę stanowią łąki i pastwiska. Specjalizuje się w hodowli owiec. Następne miejsca zajęli: **Witold Szyłak** z Wronowa (gmina Raczki) i **Jan Lis** z Wronki (gmina Giżycko). Obydwaj zajmują się hodowlą bydła mlecznego. Wyróżnienia przypadły też **PGR Lega** i **Zakładowi Rolnemu Niedźwica** wchodzącemu w skład Rominckiego Kombinatu Rolnego w Gołdapi.

Gratulujemy! (gs)

Rozmowy władz z delegatami - związkowcami

Tuż przed wyjazdem do Łodzi białostockiej delegacji na III Zgromadzenie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, z naszymi reprezentantami spotkali się przedstawiciele władz wojewódzkich — I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk** oraz sekretarze — **Józef Grajewski** i **Tadeusz Trzaskowski,** a także wojewoda — **Marian Gała.**

W trakcie spotkania omawiano problemy, które winny być podjęte przez łódzkie forum związkowe. I sekretarz KW stwierdził, że obrady te będą obserwowane z ogromną uwagę nie tylko przez ponad 7-milionową rzeszę członków, ale i przeciwników odrodzonego ruchu związkowego.

Przewodniczący WPZZ — **Witold Karczewski** zapewnił, że białostoccy delegaci dobrze znają problemy ludzi pracy Białostocczyzny i zechcą jak najlepiej reprezentować ich interesy na III Zgromadzeniu OPZZ. (pi)

—⊡—

Przedstawiciele władz województwa łomżyńskiego spotkali się z delegatami na III Zgromadzenie OPZZ. **Wanda Marcinkowska** z Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, przewodnicząca WPZZ, poinformowała o problemach i dorobku związkowców w ostatnich dwu latach. — Jedziemy m.in. powiedzieć — stwierdziła — że silny rząd będzie miał w nas kompetentnego partnera w dyskusji o sprawach ludzi pracy, ale również mocnego partnera przy wykonywaniu uzgodnionych decyzji.

Życząc udanych obrad sekretarz KW PZPR **Marian Koćwin** powiedział, że związkowcy, nie rozpieszczani przez zakładową administrację mają jednak powód do satysfakcji z efektów troski o dobro załóg. (mb)

—⊡—

Województwo suwalskie reprezentuje na Zgromadzeniu 12 delegatów. Przed wyjazdem spotkali się oni z sekretarzem KW PZPR — **Zbigniewem Makarewiczem.**

Poinformowano na nim o problemach, z którymi suwalska delegacja wystąpi na związkowym forum. Jednym z nich będzie ekologia. Zgłoszona zostanie propozycja, aby OPZZ przyjęło patronat nad ochroną Wielkich Jezior Mazurskich. Ponadto delegaci przedstawili bieżącą działalność związkową w oświacie, służbie zdrowia i przemyśle meblarskim. (m)

Spotkanie parlamentarzystów w Warszawie

Ciąg dalszy ze str. 1

jeszcze wcześniej — w rozmowach z wieloma politykami i parlamentarzystami z krajów sojuszniczych i zachodnich. Marszałek podkreślał, że wiele problemów (nie tylko pokój i bezpieczeństwo, ale choćby ochrona środowiska i gospodarka) nabrały charakteru globalnego i muszą być wspólnie rozwiązywane. Reprezentował pogląd, że w coraz liczniejszych dziedzinach współzależność krajów Europy wysuwa się ponad istniejące podziały polityczne, ustrojowe czy militarne. Proponował więc, by parlamenty — umacniając wspólne dziedzictwo europejskie, przy poszanowaniu odrębności i różnic — podjęły pilne wezwania współczesności i, obok narodowej, promowały również opcję europejską w ich rozwiązywaniu.

Główne tematy warszawskiej konferencji: „Parlamenty a demokracja", „Współpraca w imię przyszłości Europy" — charakteryzują ten kierunek myślenia. Jest dziś wiele płaszczyzn działania obejmujących interesy całej Europy. Podczas konferencji wymieni się poglądy na te życiowo ważne tematy, przedstawi się punkty widzenia. Zarysuje się zapewne niejedna wspólna płaszczyzna dostrzegalnych zadań parlamentów. Bezprecedensowe spotkanie na Wiejskiej umacnia zarazem i może pozytywnie wpłynąć na proces KBWE.

(PAP)

Alfred Miodowicz o debacie z Lechem Wałęsą w TV

W związku z planowaną telewizyjną debatą **Miodowicz — Wałęsa** przewodniczący OPZZ udzielił 24 bm. wypowiedzi dziennikarzowi DTV. Na pytanie o losy spotkania, którego zapowiedź spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa, przewodniczący OPZZ stwierdził, że trzeba je odbyć. **Cieszę się** — powiedział — **że pan Wałęsa zgodził się na przeprowadzenie tej telewizyjnej debaty.** Jestem do niej przygotowany, a myślę, że i pan Wałęsa również.

Zapytany czy stawia jakieś dodatkowe warunki, A. Miodowicz powiedział, że ma tylko prośbę do telewizji o udostępnienie studia, tak aby można było przeprowadzić rozmowę w ustalonym terminie. To znaczy, że nie ma warunków — podsumował dziennikarz DTV. (PAP)

Czerwonka w odwrocie

Jak wynika z danych, przedstawionych przez **Annę Czałbowską** z Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w **Giżycku,** liczba zachorowań na czerwonkę wyraźnie maleje. Od 9 listopada, kiedy to wykryto pierwsze przypadki, do czwartku 24 bm. w Giżycku i okolicy chorobę stwierdzono u 284 osób. Swe apogeum osiągnęła czerwonka w dn. 10—11 listopada. Obecnie bywają to rozsiane i nieliczne zachorowania powstające najczęściej w kręgu rodzinnym. Stąd warto przypomnieć choć niektóre podstawowe zasady unikania tej typowej choroby brudnych rąk. Picie wyłącznie przegotowanej wody i mleka, mycie owoców i warzyw, chronienie żywności przed kurzem.

Jako bezpośrednią przyczynę określono sery twarogowe z giżyckiego Zakładu Mleczarskiego. Znane są już wyniki skrupulatnych badań przeprowadzonych w mleczarni. Żaden z pracowników nie był nosicielem choroby, natomiast znaleziono bakterię typu shigella w mleku. Można jedynie domniemywać, w jaki sposób tam trafiły. Dróg mogło być kilka, np. wraz z mlekiem od dostawcy, pomimo pasteryzacji, z wodą czy z opakowaniami.

23 bm. po zakończeniu badań i dezynfekcji Zakład Mleczarski wznowił produkcję. (mp)

Kradzież czujnika w ełckim „Polmo"

To srebro może być niebezpieczne!

(Inf. wł.) W Ełckich Zakładach Elektroniki Motoryzacyjnej doszło do kradzieży czujnika dymowego. Prawdopodobną przyczyną kradzieży jest srebro, które znajduje się w czujniku. Jednak — o czym sprawca kradzieży prawdopodobnie nie wie — czujnik zawiera także promieniotwórczy pierwiastek **pluton 239.** W tej sytuacji próba dostania się do srebra może się okazać bardzo groźna dla zdrowia tej osoby, która będzie manipulować przy czujniku.

Piszę to wszystko niejako na własną odpowiedzialność, ponieważ nie zdołałem tego potwierdzić u nikogo kompetentnego. Próba uzyskania informacji u jednego z członków kierownictwa Zakładu spełzła na niczym. Osoba ta — nie wiem dlaczego — chęć uzyskania informacji potraktowała, zdaje się, jako sposób na znalezienie sensacji. Zbyt późno już było na kontakt z Instytutem Jądrowym w Świerku, więc pozostaliśmy bez rzeczowego wyjaśnienia.

Powtarzam więc — to srebro może być bardzo groźne! Wiem, że członek dyrekcji bardzo się obawia, że może się trochę narazić opinni w razie podania nie do końca pewnych informacji, ale też myślę, że w tym przypadku lepiej dmuchać na zimne.

Swoją drogą dziwne jest to, że dyrekcja Polmo dopiero po fakcie kradzieży zaczęła szukać informacji na temat szkodliwości (lub nie) zainstalowanych w swoim zakładzie czujników. Czy to aby najlepsza pora? (stk)

D. Klimaszewski—najlepszy

Ciąg dalszy ze str. 1

ski (Rozgłośnia Polskiego Radia w Białymstoku) — 5 pkt., **6. Jan Langiewicz** („Głos Jelcza") — 5 pkt.

Tytuł drużynowych mistrzów Polski wywalczyli dziennikarze **Wrocławskiego Wydawnictwa Prasowego** — 16,5 pkt., przed Młodzieżową Agencją Wydawniczą — 14,5 pkt., Wojskową Agencją Wydawniczą — 11,5 pkt., Białostockim Wydawnictwem Prasowym — 11 pkt., Wydawnictwem „Epoka" — 8,5 pkt. i PAP Warszawa — 7 pkt.

Mistrzem Polski dziennikarzy w grze błyskawicznej został **Sławomir Wach** — 14 pkt. z 14 możliwych (!), który zdystansował Mariana Ziembińskiego — 13 pkt., Jerzego Osińskiego (PAP) i Władysława Rudaka — po 10 pkt. oraz Stanisława Poznańskiego — 9 pkt.

W mistrzostwach uczestniczyło 13 dziennikarzy — miłośników królewskiej gry.

W pogoni za pieniądzem

Ciąg dalszy ze str. 1

nad 70 proc.) na zakup ciągników i innych maszyn rolniczych. Jednostki gospodarki uspołecznionej miały do dyspozycji 8 mld 380 mln zł; chętnie „wchłonęłyby" dwa razy więcej. Precyzyjne określenie potrzeb uwarunkowane jest od przebiegu skupu płodów rolnych. W niewielkim zakresie korzystają z funduszy bankowych Lasy Państwowe.

Dlaczego coraz trudniej uzyskać kredyt? Ich przydział regulują przepisy ustawy „Prawo Bankowe", których podstawowe paragrafy pochodzą z... 1926 roku. Podobno trwają dyskusje i prace nad nową wersją. Póki co prezes NBP przedkłada rządowi przygotowany projekt kredytów. Po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów ostateczne słowo należy do Sejmu, zaś rozdział kwot ponownie do prezesa NBP.

Białostoccy rolnicy są zadłużeni wobec banków spółdzielczych na sumę 11 mld zł. Niektórzy mają zgromadzone znaczne kwoty oszczędności, które wynoszą 15 mld. Mogą oni zakładać specjalne książeczki (po 20 tys. zł), biorące udział w losowaniu ciągników. Od chwili wprowadzenia tej formy oszczędzania trafiło do rolników 150 traktorów. Nic dziwnego, że wielu chętnie zaciąga kredyty. Ich oprocentowanie jest niskie, np. na budownictwo mieszkaniowe wynosi 3 proc., a inwestycyjne 9 proc.; najwyższe sięga 30 proc.

Suwalskim rolnikom przyznano limit wynoszący 3 mld 135 mln zł. Według danych na koniec października kredyty obrotowe były przekroczone o 160 proc., zaś inwestycyjnych i budowlanych wykorzystane niewiele ponad 70 proc. Przedsiębiorstwa uspołecznione mogły pożyczyć 7 mld 760 mln zł; najchętniej brały na zakupy środków produkcji. Tutejsi rolnicy również chętnie oszczędzają; jest to w wielu wypadkach raczej sytuacja wymuszona, spowodowana niemożnością nabycia określonych dóbr. Na ich kontach spoczywa przeszło 11 mld zł. (O 2 mld mniejsze jest zadłużenie wobec banków).

Chłonny jest wiejski rynek kredytowy w Łomżyńskiem. W tym roku 40 banków spółdzielczych miało do wypłaty 5 mld 713 mln zł. Z większości tych pieniędzy skorzystali rolnicy indywidualni. Liczne monity o przyznanie dodatkowych kwot nie przyniosły rezultatów. Podobno nikt nie przewidział tak znacznego wzrostu cen energii, węgla, paliw itp. Rośnie zainteresowanie pożyczkami na zakup środków produkcji, zwłaszcza nawozów, chemicznych preparatów ochrony roślin (sprzedawanych z bonifikatami). Z kredytów obrotowych korzystają także trzy nadleśnictwa. Służą one do sfinansowania robót pielęgnacyjnych, zakładania szkółek oraz innych prac związanych z zagospodarowaniem lasu. Są to jednak stosunkowo niewielkie sumy. Rolnicy winni są bankom 12 mld zł. Najczęściej składają wnioski o przyznanie kredytów na budownictwo mieszkalne i cele produkcyjne. W ciągu dwóch tygodni zarząd podejmuje decyzję o przyznaniu bądź odmowie kredytu.

Banki spółdzielcze nie sporządziły jeszcze planów kredytowych na następny rok. Podobno mają nastąpić zmiany w sposobie udzielania pożyczek. Pule pieniędzy przeznaczone na poszczególne rodzaje kredytów są niewystarczające w stosunku do potrzeb. Pomimo, że kwoty te były w roku bieżącym wyższe niż w ubiegłym — ze względu na inflację — w rzeczywistości są... niższe. Nowy rząd zapowiedział priorytety dla rolnictwa. Minister odpowiedzialny za ten resort stwierdził kilkakrotnie, że kredytów nie zabraknie; również na rozbudowę przemysłu przetwórczego. Na razie banki czekają na decyzje o przyznaniu dodatkowych kwot.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

DONIESIENIA AGENCYJNE

A. RUDY W MONACO?

W RFN przebywał, jako komisarz UEFA pucharowego meczu **Bayernu Monachium** z **Interem Mediolan,** sekretarz generalny PZPN **Zbigniew Kaliński.** Spotkał się m.in. z sekretarzem generalnym Piłkarskiego Związku RFN **Wilfriedem Gerhardem** i dowiedział się że z punktu widzenia federacji RFN, nie ma sprawy A. Rudego. Nie zgłosił się żaden z klubów Bundesligi z wnioskiem o pozyskanie tego piłkarza. W. Gerhard przekazał informacje, że polski zawodnik odwiedził szereg klubów w RFN, ale w żadnym nie przyjęto jego oferty. Stwierdził także, iż zainteresowanie naszymi piłkarzami jest obecnie w RFN małe, a tymi, którzy przybyli tam bez zgody PZPN — prawie żadne.

Z innych informacji będących w posiadaniu Z Kalińskiego wynika że A. Rudy znajduje się w Monaco i wyraża chęć gry w tamtejszym klubie francuskiej ekstraklasy

MASTERS TENISA STOŁOWEGO

W barcelońskim pałacu sportu rozpoczął się Turniej Masters w tenisie stołowym Dziesięciu graczy, w tym **Andrzej Grubba** i **Leszek Kucharski** zakwalifikowali się do turnieju na podstawie punktacji po imprezach Grand Prix. **Jiang Jialing (ChRL) i Joerg Rosskopt (RFN)** otrzymali tzw. dzikie karty. Właśnie z tymi dwoma zawodnikami do grupy „A" trafił Leszek Kucharski i niestety został wyeliminowany.

Andrzej Grubba występujący w grupie „C" bez trudu zakwalifikował się do 1/4 finału.

PREZYDENT UEFA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE?

Jak poinformował przewodniczący Europejskiej Unii Piłkarskiej — **Jacques Georges — UEFA** i on osobiście otrzymali nadane w Turcji listy z poważnymi pogróżkami. Nadawcy grożą śmiercią przewodniczącemu unii i zamachem na siedzibę tej organizacji z powodu podjętej niedawno przez komisję dyscyplinarną decyzji nakazującej powtórzenie na neutralnym terenie meczu rewanżowego jednej ósmej pucharu Europy **Galatasaray — Nauchel Xamax.**

„Przyjąłem te pogróżki zupełnie serio — stwierdził Jucques Georges — zdecydowałem się więc na ochronę osobistą i wzmocnienie ochrony siedziby UEFA w Bernie".

Warto przypomnieć, że UEFA nakazała powtórzenie meczu wygranego przez Galatasaray 5:0, ponieważ w trakcie spotkania tureccy kibice ugodzili i zranili rzucanymi przedmiotami zawodników i sędziów.

(opr. nil)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE ROLNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ „ROLMAT" w Ełku ul. Kilińskiego 5 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochodu dostawczego żuk A-07 nr rej. SUC--070U
   cena wywoławcza 600.000 zł
2. samochodu dostawczego żuk A-11 nr rej. SUC--641H
   cena wywoławcza 1.200.000 zł
3. samochodu ciężarowego kamaz 5320 nr rej. SUA--247Y
   cena wywoławcza 4.000.000 zł
4. samochodu ciężarowego kamaz 5320 nr rej. SUA--621U
   cena wywoławcza 5.000.000 zł
5. samochodu ciężarowego kamaz 5320 nr rej. SUA--608U
   cena wywoławcza 5.000.000 zł
6. samochodu ciężarowego kamaz 5320 nr rej. SUW-900E
   cena wywoławcza 5.000.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 8 grudnia 1988 r. w siedzibie przedsiębiorstwa o godz. 8.
Uczestnicy przetargu winni co najmniej w przeddzień przetargu wpłacić do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Oględzin sprzętu można dokonywać codziennie w siedzibie przedsiębiorstwa w godz. 8—15 z wyjątkiem dni wolnych od pracy. Wszystkie samochody są technicznie sprawne.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5547-1

POTRZEBNE miejsce w samochodzie do RFN — KÖLN, tel. 75-31-37. g 5119-1
126p nowy zamienię na używany większy. 235-19. g 5097-1
„MALUCHA" (1979) — sprzedam. Brańsk, tel. 76. g 5093-1
STARA C-28 — sprzedam, zamienię na skrzyniowy. Nowotki 6/23. g 5079-1
ATRAPĘ do fiata 132 — kupię. Tel. 431-582. kg 16444-1
POTRZEBNA pani do prowadzenia domu w Warszawie. Płace bardzo dobre. Tel. Białystok, 432-856 (po 18). g 507[illegible]-1
TELEWIZOR kolorowy „Horyzont" — sprzedam. Kleosin, ul. Zambrowska 56. g 5076
ZESTAW TV satelitarny — sprzedam. Suwałki 62-667. Sg 4720-[illegible]
VIDEO — sprzedam. Okrzei 6, Starosielce. g 5095-1
VIDEOKAMERĘ M-7, telewizor NEC 27 cal., video Philips (nowe) — sprzedam. Zambrów, tel. 28-37. kg 5104-1
LODÓWKĘ nową — sprzedam. 276-53. g 5081-1
PRZYCZEPĘ bagażową marki Predom — sprzedam. Łapy, tel. 15-21-01 (po 16). g 5087-1
SPRZEDAM lub wynajmę garaż blaszak (osiedle Piasta). 413-909. g 5080-1
ŁĄKĘ we wsi Toczyłowo gmina Grajewo — sprzedam. Grajewo Boczna 10 „a". g 5108-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu nagłego zgonu

kol. Romana Bajsickiego

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz koleżanki i koledzy Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych „Fadom" w Białymstoku

k 5586-1

Tegorocznej dekadzie książki społeczno-politycznej „Człowiek-Świat-Polityka" towarzyszy w Białymstoku prezentacja dorobku dwóch znanych oficyn: **„Czytelnika"** i **„Wydawnictwa Literackiego"**. Korzystając z okazji, że w dniu otwarcia wystawy w naszym mieście przebywali zastępca dyrektora „WL" — **Krystyna Migdalska** i prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" — **Stanisław Bębenek**, zadaliśmy im kilka pytań.

Prezentowany przez dyrektor K. Migdalską dorobek oficyny z Krakowa po zamknięciu ekspozycji stanie się własnością bibliotek Białostocczyzny.

Zarabiamy na bestsellerach — drukujemy książki wartościowe

— „Czytelnika" założył pod koniec 1944 roku w Lublinie Jerzy Borejsza, który oprócz skromnej działalności wydawniczej zajmował się organizowaniem bibliotek, księgarń, a nawet prowadzeniem badań. Zupełnie inny start miało „Wydawnictwo Literackie", które powstało w 1953 r. w Krakowie. Co z tych pierwszych lat pracy obydwa wydawnictwa kontynuują?

Stanisław Bębenek: — W latach czterdziestych nie wystarczyło wydawać książek. Kto miał bowiem je sprzedawać, jeśli nie było księgarń? Stąd ówczesny „Czytelnik", nim się przeniósł do Łodzi, a później do Warszawy, miał właśnie w Lublinie zadania typowo organizatorskie oraz oświatowe — usuwaliśmy przecież analfabetyzm. Dzisiaj też nie wystarczy wydrukować pozycję. Trzeba ją odpowiednio rozreklamować. Ciągle jednak, podobnie jak w latach minionych, popieramy literaturę niejednego kierunku, niejednej szkoły. Co drukować? Odpowiadamy sobie, że wartościowe książki, które dają obraz literatury polskiej, niezależnie czy napisał ją Polak w kraju, czy za granicą.

— Krystyna Migdalska: — Zawsze byliśmy wierni pewnym pisarzom. Gdzie, jeśli nie w Krakowie, powinni się drukować: Makuszyński, Gombrowicz, Hołuj, czy Lem. Kto, jak nie nasza oficyna powinna udostępniać dzieła Wyspiańskiego, które po raz pierwszy wyszły w 1957 r.? Znów przygotowujemy zbiorcze wydanie tych utworów. W tym roku wyjdzie tom I i XIII.

— Powiadają, że książka to jedyny towar, który ostatnio leży na półkach. Taka sytuacja zobowiązuje wydawców do ciągłego poszukiwania form pracy, by sprzedać i jednocześnie zarobić. Ale czy musi się to nam, kupującym, kojarzyć z bajońskimi sumami?

S.B.: — Czy książki są drogie? Myślę, że w tym stwierdzeniu jest sporo przesady. Wydaliśmy ostatnio wartościową monografię „Józef Piłsudski — 1867—1935", dając jej porządny papier i sztywną okładkę. Autor pracował nad książką kilkanaście lat. Wyceniono ją na 2700 zł. Porównajmy z ceną 3800 zł, jaką życzy sobie prywatny sprzedawca za ćwierćkilogramowe opakowanie kawy.

Faktem jest, że spośród 9,5 tys. tytułów, które pojawiają się w naszym kraju, wiele książek jest zbyt drogich. Sam wydawca przy takim nakładzie nie dotrze do czytelników. Musimy być natrętni i wpraszać się na ekspozycje lub kiermasze. Popieramy pomysły tworzenia księgarń patronackich. Najważniejsza jednak wydaje się trafna polityka wydawnicza, której przecież od pewnego czasu nikt nam nie narzuca.

K.M.: — W naszym wydawnictwie postanowiliśmy zwrócić uwagę na pracę działu reklamy. Przyszły takie lata, że nie wystarczy wydrukować konkretną książkę, ale trzeba klienta przekonać, dlaczego właśnie taką a nie inną. Częściej niż kiedyś liczymy się z opinią księgarzy, ale nie zawsze im ulegamy. Pamiętać bowiem należy, że edytorstwo pełni rolę nie tylko służebną, ale i edukacyjną. Czasami trzeba do jakiegoś tytułu dopłacić, bo jest nieznany, niemodny, ale potrzebny i wartościowy. Skąd na to wziąć pieniądze? Oczywiście trzeba zarobić na bestsellerach.

— Każdy edytor dał kiedyś klientowi takie tytuły, z których jest wyjątkowo zadowolony...

S.B.: — Cieszę się, że udało się wydać monografię Piłsudskiego, gdyż autor książki bardzo rzeczowo, bez zbędnych emocji, potraktował temat, a przy tym uporządkował wiedzę o marszałku. Za doskonałą uważam pozycję Newerlego „Zostało z uczty bogów", która ukazuje tzw. okolice Rewolucji Październikowej nie tając brutalności i spraw do niedawna ukrywanych. Mogę być zadowolony, że tak szybko ukazały się wszystkie tomy reportaży Kapuścińskiego i że w minionych latach daliśmy po kilka wydań Stachury i Hłaski. Satysfakcję sprawiło mi, że w moim wydawnictwie pracowaliśmy nad „Dziennikami" Marii Dąbrowskiej.

K.M.: — Kiedy nasz kraj odwiedzają Hiszpanie czy Portugalczycy, nie mogą się nadziwić, że w księgarniach widzą nowości z ich kraju, oczywiście tłumaczone na język polski. W ciągu kilkunastu lat w serii prozy iberoamerykańskiej udało nam się opublikować 150 tytułów i ciągle do czytających docierają nowe.

Nie wstydzę się „Pieśni niepodległej", w której Bartelski podjął się trudnego zadania przedstawienia całokształtu wydarzeń literackich i sylwetek wszystkich twórców, piszących w kraju w czasie wojny.

— Po tak znanych edytorach ciągle spodziewamy się czegoś interesującego. Czym zaskoczycie Państwo swoich wyrobionych czytelników?

S.B.: — Myślę, że nie pożałują ci, którzy poszukają książki „Inny świat" Herling-Grudzińskiego i „Sosenki" Marii Szczepkowskiej. Można powiedzieć, że obie książki mówią o losach Polaków, oddając cześć ludziom szlachetnym, a przy tym mowa jest o sprawach do tej pory ukrywanych. Informuję, że ci, co bez rezultatu polowali na monografię Piłsudskiego będą ją mogli kupić w lutym 1989 r., gdyż planujemy dodruk.

K.M.: — Czytelnicy, którzy kilka lat temu nabyli wydaną przez nas książkę zatytułowaną „Stulecie chirurgów" Thorwalda, powinni poszukać w najbliższych miesiącach części drugiej, w której autor prezentuje rozwój medycyny (nie omijając wątków sensacyjnych) przypadający na przełom XIX i XX wieku. Myślę, że miłośników dobrej literatury zainteresują „Listy" Czechowa — do tej pory nie publikowane przez żadnego wydawcę. Podrzucę jeszcze informację, iż kończymy prace nad dwujęzycznym wydaniem poezji Szymborskiej i Różewicza oraz nad esejem Jasienicy zatytułowanym „Polska anarchia".

Rozmawiała:

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Fot. MACIEJ OSTASZEWSKI

Prezes „Czytelnika" zachęcał zwiedzających wystawę do lektury znakomitej książki Mariana Porwita.

Co komu po rozwodzie

Czesław M. uchodził za szczęściarza. Zwykły chłop, a za żonę wziął nauczycielkę. W dodatku dużo młodszą od niego, co nie znaczy, że mającą mniej do powiedzenia w sprawach małżeńskich. Honorata M. nie z racji wieku, lecz wykształcenia przejęła rządy. Uznała, że nie ma sensu grzebać się w ziemi. W jej oczach większym prestiżem cieszył się robotnik SKR niż rolnik na własnym gospodarstwie.

Zgodnie z życzeniem żony Czesław M. opuścił dom rodzinny i ziemię. Zamieszkał w nauczycielskiej służbówce, gospodarkę oddał w dzierżawę i przyjął posadę traktorzysty. Wcielił się — jak umiał — w rolę męża swojej żony i ojca Agatki.

Upłynęło tak osiem lat. Honorata M. mężowską gospodarką nie interesowała się wcale — oczywiście poza pieniędzmi za dzierżawę. Nad nauczycielsko-chłopskim stadłem zawisła groźba rozpadu. Mąż dostał eksmisję z funkcyjnego mieszkanka przy szkole i powrócił do rodzinnego domu. Sąd orzekł rozwód i wyznaczył wysokość alimentów na Agatkę.

Eks-małżonkom pozostała gorycz i rozczarowanie skutkami deklasacji. Chcąc powetować sobie straty moralne, rzucili się nawzajem w łakome „obdzieranie skóry". Zaczęła Honorata M. Wniosła do sądu pozew o podział majątku mężowskiego, czyli spłatę należnej jej rzekomo części zabudowań i ziemi. Czesław M. myśli o wyegzekwowaniu od żony pieniędzy, które kiedyś od niego otrzymała.

Żadne z eks-małżonków nie ma szansy na wygraną. Czesław nie odzyska forsy, którą sam żonie wręczył. Ona tym bardziej nie może liczyć na uznanie jej pretensji do spłaty połowy chłopskiej schedy, bo wszystkie budynki wzniesiono wiele lat przed mariażem, a więc stanowią własność Czesława M. Ziemia też nie może być dzielona. Nie ma więc obawy, że nauczycielka stanie się chłopką.

Jakby nie kalkulować, na rozwodzie nikt nie zyskuje. Każdy traci. Sztuka w tym, by to sobie uświadomić, a nie szukać rekompensaty poprzez pazerność.

EWA LEX

Pies „na baterię"

Zachodnioniemiecki kardiolog Christoph Buechner poinformował we Fryburgu, że od 4 tygodni w RFN żyje pies z wszczepionym stymulatorem serca i... czuje się świetnie.

8-letni kundel — „Kumpel" od wielu lat cierpiał na chroniczne zmęczenie. Pewnego dnia właścicielka zaprowadziła psa do weterynarza. Ten po zbadaniu dokładnie zwierzęcia skontaktował się ze znajomym kardiologiem z Fryburga, który po pewnym wahaniu zdecydował się na wszczepienie czworonogowi stymulatora serca.

Darmowa operacja trwająca 45 minut przeprowadzona została w klinice weterynaryjnej. Była pierwszą tego typu operacją kardiologiczną w Republice Federalnej Niemiec. Dokonujący zabiegu lekarz użył zwyczajnego stymulatora elektronicznego nie mającego nic wspólnego z aparatami wszczepianymi ludziom.

Gra pozorów?

Ciąg dalszy ze str. 1

gospodarki np. struktury własności i centralnego planowania. Dotychczas wykonywane były jednak tylko kosmetyczne retusze nie dostrzegane przez przeciętnego zjadacza chleba. Ten widział tylko podwyżki cen, którymi władze chciały przywrócić równowagę rynkową. To nieskuteczna i niebezpieczna metoda. Już kilka razy na ulicach zaliczaliśmy ten scenariusz cenowy. Czas odejść od drastycznych podwyżek; trzeba traktować politykę cen jako integralną część reformy gospodarczej. Wtedy niekoniecznie będziemy musieli je podwyższać; mogą one nawet maleć. Mamy tego przykłady na rynku komputerowym czy owocowo-warzywnym.

— Zwolennicy centralnego systemu zarządzania faszerują nas wizją wprowadzania równowagi rynkowej w okresie przejściowym, gdy w sklepach brakuje towarów.

— Oni mówią nawet, że trzeba 10 lat zanim odczuwalne będą rezultaty takiej polityki. Prof. Mieszczankowski pisze ostatnio w „Polityce", że mylące są prace, w których twierdzi się, że mamy duże rezerwy i możemy szybko poprawić warunki życia ludzi. Mam inne zdanie na ten temat. Uważam, że np. w rolnictwie w ciągu roku można zwiększyć tak hodowlę trzody chlewnej, że udałoby się zrezygnować z reglamentacji mięsa.

— W jaki sposób jest to możliwe do osiągnięcia?

— Jeśli uchylimy ceny urzędowe, zburzymy monopole w skupie i przetwórstwie, to chłop sprzeda po cenie rynkowej świnie rzeźnikowi pracującemu opodal, który z kolei za marżę w wysokości 40—30 proc. przekaże wędliny do sklepu. W tej chwili różnica między ceną zbytu i skupu wynosi 150 proc. Dlatego, że tak wielu jest pośredników. Wynikają z tego też inne straty. Wożąc od chłopa do zakładów mięso na odległość stu czy dwustu kilometrów marnujemy 20 proc. towaru, a w rzeźniach kolejne 20 proc.

Możemy bardzo szybko doprowadzić do równowagi rynkowej nie tylko na rynku mięsnym, ale i na owocowo-warzywnym, mącznym. Jest tylko jeden warunek — państwo musi wycofać się z decydowania o wszystkim w najdrobniejszych szczegółach.

— Pan chyba wierzy w cud, że urzędnicy dobrowolnie poddadzą się i zrezygnują ze swych aspiracji?

— Aparat biurokratyczny postawił się ponad społeczeństwem. Tak jest wszędzie, a powinno być odwrotnie. Rząd jest nad Sejmem, wojewoda nad radą narodową. Władza powinna spełniać służebną rolę wobec społeczeństwa. Jeśli chcemy, aby zaistniał system funkcjonowania państwa, musimy zmienić system władzy. Bez reform politycznych nie ma mowy o reformie gospodarki. Nie ma żadnych szans, by w warunkach braku demokracji mogła dobrze funkcjonować ekonomia. W tej chwili gospodarka jest nadmiernie podporządkowana ideologii i polityce. To jest jedna z przyczyn kryzysu w naszym kraju. Do podobnych wniosków dochodzi również ekipa znajdująca się teraz u władzy.

— W ostatnim okresie zaczyna robić karierę określenie tzw. demokracji ekonomicznej, uniezależniające funkcjonowanie gospodarki od systemu politycznego.

— Są rozpowszechniane u nas takie opinie, że gospodarka jest niezależna od polityki. Ich autorzy twierdzą np., że system polityczny może być wadliwy, a gospodarka bardzo dobra. Mówi się nawet, że tam gdzie silna władza, również ekonomia mocno stoi na nogach. Zaś demokratyczne zabawy w konsultacje i samorządność kiepsko odbijają się na stanie gospodarki.

Jestem zwolennikiem depolityzacji gospodarki. Uważam, że przedsiębiorstwo musi być przedsiębiorstwem, powinno nie tyle budować socjalizm, ile skutecznie zabiegać o zysk w dłuższym okresie.

W państwie niedemokratycznym, gdzie społeczeństwo nie ma nic do powiedzenia, nie istnieją żadne szanse na to, by obywatele ujawniali w gospodarce jakieś inicjatywy, aby rozkwitała przedsiębiorczość. Nie ma też dowodów żeby gdziekolwiek na świecie było odwrotnie.

— Z pańskiej wypowiedzi wynika, że dotychczasowe próby reformowania musiały zakończyć się fiaskiem.

— Potwierdziło to życie w sposób nie budzący wątpliwości. W gruncie rzeczy dotychczasowe reformy były połowiczne bądź pozorowane.

— Nie dostrzega pan żadnych efektów?

— Jakich efektów? Wszystkie dane statystyczne potwierdzają, że sytuacja w kraju jest coraz gorsza. Zadłużenie zagraniczne w ciągu ostatnich ośmiu lat prawie się podwoiło, nawis inflacyjny przekracza bilion złotych, majątek przedsiębiorstw jest w znacznym stopniu zdekapitalizowany. Z powodu jego dewastacji mamy złą jakość wyrobów i nie możemy konkurować na rynkach zagranicznych. Dewastujemy środowisko naturalne. To, że są trochę pełniejsze półki w sklepach spożywczych osiągnęliśmy za olbrzymią cenę. Nie można dalej żyć na poczet przyszłych lat. Sytuacja jest dramatyczna. Mamy dużo gorsze wyniki, niż w 1981 roku.

— Niektórzy mówią, że jest to efekt reformy...

— Reforma nie mogła przynieść oczekiwanych rezultatów, bo po prostu jej nie było.

Dzisiaj władze mówią, że trzeba przyspieszyć działania, bo nie ma innego wyjścia, ale straciliśmy parę lat.

— Czy plan konsolidacji gwarantuje nam wprowadzenie oczekiwanych zmian?

— Żaden plan nie daje takiej gwarancji. Te założenia zawierają bardzo dużo sensownych sformułowań: poprawienie zaopatrzenia rynku, przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska. Od takich postulatów roiło się też we wszystkich dotychczasowych planach. Obecny program niczego nie przesądza, nie zobowiązuje organów władzy do realizowania tych zamierzeń w określonym terminie. Społeczeństwo zaś oczekuje na konkrety.

— Premier obiecał, że w ciągu dwóch lat będą wyraźne efekty...

— Takich obietnic też mieliśmy sporo. Muszą być wyszczególnione środki do osiągnięcia tych efektów; dopiero to przekonałoby społeczeństwo. Ludzie oczekują, że w programie np. zapisane zostanie zredukowanie (o określoną liczbę osób) aparatu administracyjnego i politycznego, odsunięcie przeciwników reform, obietnice dotyczące zdemokratyzowania ordynacji wyborczych, rozdzielenie kompetencji partii, Sejmu i rządu.

— Przecież już podjęto kilka ważkich decyzji. Huty, stocznia, gwarectwa...

— To też jest połowiczna reforma. Gwarectwa zastąpiono przedsiębiorstwami wielozakładowymi. Nie widać w dalszym ciągu likwidacji wszystkich gwarectw i wspólnot. Nawet w „Założeniach" pisze się, że od 1 stycznia mają przestać istnieć ogniwa pośrednie. Rząd zaś uzasadnia nam utrzymywanie wielozakładowych kopalń i wspólnot.

Urzędnicy nie mogą decydować o likwidacji przedsiębiorstw. Od tego powinien być rynek. Myślę, że należy wprowadzić np. takie reguły gry: rząd oświadcza załodze stoczni, że będzie jeszcze przez dwa lata dawać dotacje. W tym okresie stoczniowcy mają albo wyrzucić połowę pracowników administracyjnych, albo znaleźć udziałowców i poprawić swe wyniki ekonomiczne, wykorzystać wszystkie sposoby poprawy sytuacji. W przeciwnym wypadku wstrzymane zostaną całkowicie dopłaty. Nie jest przecież winą górników, czy stoczniowców, że otrzymywali dotacje. Taki był system.

— Ciągle uchyla się pan przed oceną działań obecnej ekipy rządowej.

— Parę posunięć było bardzo sensownych. Np. decyzja o demonopolizacji skupu (chociaż niekonsekwentna, bo pozostawiająca ceny urzędowe), uchylenie przepisów prawnych w resortach oraz zmniejszenie etatów w ministerstwach.

Pełniejszą opinią mogę podzielić się za parę miesięcy, kiedy to znane będą dalsze efekty pozwalające na wyrobienie sobie zdania o obecnej władzy administracyjnej.

— Dziękuję za rozmowę.

ROMAN BAKA

OD RED. Wywiad przeprowadzony został (i autoryzowany) przed przyjęciem przez Radę Ministrów PRL projektów aktów prawnych mających jak się wydaje fundamentalne znaczenie dla przyszłego kształtu i funkcjonowania gospodarki narodowej. W powyższym wywiadzie brak jest zatem odniesień rozmówcy do tych projektów.

Jest i takie muzeum

RÓŻNE bywają hobby. Pięćdziesięcioletni doktor **Guram Kachidze** z **Batumi** prawie 35 lat zbiera wszystko, co wiąże się z osobą **Stalina:** fotografie, dokumenty, listy, wycinki prasowe, reprodukcje obrazów. Wszystko to znajduje się w jego mieszkaniu zamienionym w muzeum.

W kolekcji Gurama Kachidze „przekoczowała" również część eksponatów z istniejącego niegdyś w Moskwie muzeum prezentów, które otrzymał Stalin.

„Stalin na gobelinie, Stalin na wazie, Stalin na ziarnku ryżu. Stalin uśmiecha się, Stalin chmurzy się. Stalin majestatycznie spokojny. A to znowu w swoim gabinecie. Stalin odpoczywający, wśród robotników zbierających bawełnę, wśród swoich współpracowników, wśród pisarzy. Stalin — z profilu i in face... Siedzący, idący, stojący. Z brązu, ze szkła, z marmuru. Ulubiona fajka wodza, paczka papierosów „Hercegowina Flor..."

A oto jeszcze jeden arcyciekawy eksponat — Stalin odbity na chusteczce do nosa. Na siedemdziesięciolecie wodza branża galanteryjna postanowiła uradować go takim prezentem (300 tysięcy chusteczek męskich do nosa). Pokazali mu próbny egzemplarz. Nic nie powiedział, zgniótł i wyrzucił do kosza. Ale **W. Mołotow** dyskretnie wyciągnął chusteczkę z kosza, włożył do kieszeni i zaniósł do domu. Po wielu latach podarował ją Guramowi Kachidze.

Muzeum odwiedzają głównie wczasowicze. Muzealna książka odgłosów składa się już z kilku pękatych tomów. Różne w niej zapisy — złośliwe, pełne zachwytu, ironiczne i wzruszające do łez. Trafiają się znane nazwiska; „Z dużym zainteresowaniem i wzruszeniem zapoznałem się z przygotowaną panem ekspozycją, poświęconą wielkiemu i nieśmiertelnemu Stalinowi. Ważne są nie te eksponaty a sam fakt pańskiego entuzjazmu, jako świadectwo głębokiej wiary narodu w to, że zasługi Stalina przed narodem radzieckim, przed historią, są niezmiernie duże..." **Iwan Stadniuk**, autor powieści **„Wojna"**.

A oto jeden z ostatnich zapisów, z 16 sierpnia 1988 roku. „Muzeum G. Kachidze sprzyja zabezpieczeniu tej całej prawdy historycznej, której tak nie starcza naszej dzisiejszej propagandzie, publicystyce. Dziś jest to szczególnie ważne, kiedy niedowiarki i mazgaje, bezpośredni i pośredni następcy rozbitych rewolucją klas, starają się wykorzystać obecne poważne trudności, w rozwoju ekonomiki, dla podważenia zaufania, szerokich mas do wielkiej, historycznej, przeszłości kraju, do całej praktyki i teorii leninizmu, których to konsekwentnie i uparcie — jak nikt inny — bronił J. W. Stalin..." Nina Andrejewa.

A teraz o jednej z przyczyn rozbudzających zainteresowania Gurama Kachidze, której zapewne domyślił się czytelnik spoglądając na zdjęcie. **Podobni?**

(tł. i opr. ił)

Najbardziej lewicowa prawa ręka

W Budapeszcie znaleziono jak to określono „najbardziej lewicową prawą rękę", prawą dłoń z dawnego pomnika Stalina zniszczonego podczas wydarzeń 1956 roku. Liczył on 11 metrów wysokości i był usytuowany niedaleko Placu Bohaterów. Został palnikiem pokrojony na kawałki.

Prawą dłoń odkryto w willi znanego aktora węgierskiego **Sandora Pecsi**, który zmarł przed kilku laty. Był on kolekcjonerem dzieł sztuki.

Jak stwierdziła wdowa po nim, Sandor Pecsi, kiedy dowiedział się, że kroją na kawałki pomnik Stalina odlany z brązu, udał się tam natychmiast samochodem. Przy pomocy człowieka, który ciął pomnik zabrał prawą dłoń. Waży ona ok. 80 kg i cały czas stała w ogrodzie.

Prawa dłoń z pomnika Stalina będzie na początku 1989 r. wystawiona w muzeum ruchu robotniczego w ekspozycji ukazującej epokę stalinizmu na Węgrzech. (P)

Powrót do tematu

KONTROWERSJE

Zgadzam się z polemiką red. Anny Radziukiewicz i Andrzeja Polakowskiego z redaktorem Jerzym Świeradem, nt. dzielnicy Bojary („GW" 18 XI 1988 r.).

Otóż Pan Świerad od kilku już lat z uporem forsuje jednostronny pogląd w sprawie bojarowskiego skansenu i publikuje na łamach „Kuriera Podlaskiego" tylko te listy, które jego intencje popierają. Ta stronniczość sprowokowała i mnie do napisania do Redakcji KP i przedstawienia propozycji. Redaktor Świerad jednak nie skorzystał z mego listu z 8 września 1987 r. i nie opublikował jego treści. Przesyłam więc wam kopię:

„Bardzo dużo już napisano na łamach prasy, nt. dzielnicy Bojary. Sądzę, że jeszcze więcej w korespondencji urzędniczej. Zapadły już decyzje najwyższej miejskiej władzy Białegostoku — Rady Narodowej. Temat jednakże wciąż odżywa.

Ci z luksusowych willi, z wygodnych mieszkań z dzielnic „prominenckich" oraz nieliczni urządzeni „bojarowie" chórem wołają — na Boga, zostawcie chociaż fragment nienaruszonej dotychczas dzielnicy na pokaz dla potomnych, jako ślad starego Białegostoku.

Inni zaś, przeważnie zamieszkujący w starej dzielnicy mówią zgodnie, że mają już po uszy wegetacji w „skansenie". Chcemy żyć w mieście, korzystać z kanalizacji, gazyfikacji, mieszkać w suchych, niezagrzybionych lokalach, korzystać z łazienek i wc, a nie „sławojek"; nie zamierzamy wąchać codziennie smrodu z jam kloacznych i cieknących rynsztoków — po prostu chcemy żyć po ludzku.

Jak pogodzić te dwa głosy? Budżet miasta ma pilniejsze i ważniejsze wydatki; nie może kanalizować, gazyfikować i kapitalnie remontować masy ruder. Mieszkająca tam społeczność nie grzeszy zaś zamożnością, aby w ramach własnych środków stworzyć sobie godziwe warunki.

W ostatniej publikacji na ten temat, pt. „B... B... Bojary... Beton!!!" (KP nr 172) — rodzina państwa Sakowiczów pisze m.in. „ale swe wystąpienia przy tych okazjach usprawiedliwiałem zawsze tym, że przede wszystkim musimy mieć na uwadze sprawy ludzkie, kierować się humanitaryzmem w rozstrzyganiu losu i życia rodzin — mieszkańców naszej dzielnicy".

Otóż to! Jako mieszkaniec innej dzielnicy podzielam taki punkt widzenia w całej złożoności problemu Bojar.

Szanowny Panie Redaktorze! Mam konkretną propozycję, aby w tej sprawie rozpisać swego rodzaju plebiscyt. Zwolennicy skansenu przeniosą się do mieszkań rodzin zamieszkujących w starym budownictwie Bojar, a rodziny niechętne dzielnicy w tej postaci (dotychczasowi lokatorzy) przekwaterują się do mieszkań po entuzjastach skansenu. Wówczas i owca będzie cała i wilk syty".

Z poważaniem

MIKOŁAJ TUROWSKI

(Białystok)

Medycyna i muzyka

Podróż z widokiem na kanał La Manche

WCZASIE tej wędrówki jej uczestnicy kilkakrotnie przecinali Sekwanę, docierając do różnych miast i zakątków zagadkowej krainy północno-zachodniej Francji.

Normandia przyciąga przybyszów z różnych stron świata nie tylko malowniczym wybrzeżem klifowym, ale także niezliczoną ilością zabytków wzniesionych bardzo dawno temu, w okresie panowania legendarnego Wilhelma Zdobywcy.

Była to już trzecia wyprawa **Chóru Akademii Medycznej w Białymstoku** do francuskich przyjaciół z **Lery**. Każdy taki wyjazd ma podwójny charakter — artystyczny i naukowy. Uczelnia wysyła na tournee zespół kierowany przez **Andrzeja Banasiewicza**, w skład którego wchodzą zarówno studenci, jak i młodzi pracownicy naukowi. Z zabytkowych wnętrz normandzkich kościołów, gdzie odbywały się koncerty, chórzyści-medycy trafiali do szpitali uniwersyteckich. Mieli okazję z bliska przyjrzeć się sposobom organizacji pracy francuskich medyków, zasięgnąć informacji z interesujących ich dziedzin, zapoznać się z metodami leczenia.

Porównanie zamierzchłej przeszłości Normandii z jej czasem współczesnym wywarło na Polakach silne wrażenie. Po powrocie z Francji kilka osób z zespołu dało się namówić na taką sporządzoną „na gorąco" kronikę podróży.

Bożenna Sawicka — drugi dyrygent chóru: — Pierwszy koncert wykonaliśmy w romańsko-gotyckim kościele **Pont de l'Arche**. Naszą publicznością były rodziny francuskich lekarzy z Lery, z którymi zaprzyjaźniliśmy się już wcześniej i u których mieszkaliśmy w czasie dwutygodniowego pobytu we Francji.

Prezentowaliśmy zróżnicowany repertuar, pieśni z różnych epok — sakralne i świeckie. Śpiewaliśmy m.in. utwory Scarlattiego, Byrda, Thompsona, Strawińskiego, Poulenca. Bardzo ciepło były przyjmowane polskie pieśni Wacława z Szamotuł, Mikołaja Gomółki oraz zupełnie współczesne kompozycje Krzysztofa Dziermy napisane do słów popularnej „Lokomotywy" Tuwima, czy też oparte na motywach ludowej pieśni „Depce konik".

Niezapomnianym przeżyciem był dla mnie koncert w kościele **św. Piotra w Caen**. Wspaniała architektura — gotyk z mistrzowską renesansową ornamentyką i doskonałą aktustyka...

Jerzy Konstantynowicz — inspektor chóru: — Mieliśmy pięć dużych koncertów w zabytkowych wnętrzach. Ale właściwie każde oficjalne i nieoficjalne spotkanie stawało się okazją do śpiewania. Dlatego trudno byłoby określić liczbę „nadprogramowych" występów. Zaprzyjaźniliśmy się z członkami Chóru Uniwersyteckiego w Caen. W czasie rozmów z dyrygentem **Didierem Horry** umówiliśmy się na wspólne kontakty, być może także nagrania, taką szeroko pojętą wymianę artystyczną między uczelniami. Okazało się bowiem, że mamy w repretuarze wiele takich samych utworów.

Grzegorz Komorowski — prezes chóru: — Obejrzeliśmy dwa szpitale uniwersyteckie w Rouen i Caen, są to stare uczelnie z renesansową tradycją. Wielu z nas doznało szoku. Nowoczesna aparatura, funkcjonalnie urządzone wnętrza, cały system połączeń między pacjentami a personelem, komputery i ta sterylność...

Organizatorem naszego pobytu w Normandii był jak zawsze dr **Henryk Sobowiec**, Francuz polskiego pochodzenia, od wielu lat propagujący nad Sekwaną naukę i kulturę wywodzącą się z ojczyzny jego przodków. Docent **Maciej Kaczmarski**, który opiekował się grupą z ramienia uczelni, wręczył mu medal pamiątkowy nadany przez rektora Akademii Medycznej w Białymstoku, prof. **Zbigniewa Puchalskiego**. Był to jeden z najbardziej wzruszających momentów tej podróży.

Rezultaty kilku artystyczno-naukowych wypraw naszego chóru są już widoczne. Dzięki nawiązanym kontaktom studenci i młodzi lekarze mają możliwość wyjazdu na praktyki, stypendia oraz staże naukowe do ośrodka uniwersyteckiego w Rouen.

J. Konstantynowicz: — Zachowamy również wspaniałe wspomnienia z turystycznych wypadów. Był Paryż, wędrówki po egzotycznym dla Europejczyka wybrzeżu Normandii, zwiedzanie otwartego niedawno w Caen Musée de la Paix. Jest to szlagier roku. Ciągnie do niego dosłownie cała Francja. Muzeum gromadzi eksponaty dotyczącej historii wojen.

Jeden z ostatnich koncertów mieliśmy w opactwie Bec Helluin w Caen. Zupełnie niezwykła atmosfera — niezbyt wysokie pomieszczenia, długie korytarze, po których głos uciekał gdzieś w nieskończoność, bracia zakonni w białych habitach. Śpiewaliśmy też przy grobowcu Wilhelma Zdobywcy. Moglibyśmy jeszcze długo tak opowiadać...

Bohater naszej „kroniki podróży", Chór AMB pod dyrekcją Andrzeja Banasiewicza już niebawem wystąpi w białostockim Ratuszu, a nieco później na estradzie Państwowej Filharmonii (w programie — „Gloria" Vivaldiego).

Notowała:

OLGA PACEWICZ

Dylematy gminy Miłki

Siedemnaście tys. ha, na których zamieszkuje 4120 osób, w większości pracujących w rolnictwie — to najkrótsza charakterystyka gminy MIŁKI. W skali województwa suwalskiego gmina zalicza się do średnich pod względem powierzchni. Jest obszarem typowo rolniczym, plasując się w województwie zależnie od roku na 3—6 miejscu w wartości produkcji towarowej. 11,5 tys. ha użytków rolnych jest wykorzystywanych pół na pół przez PGR-y i rolników indywidualnych.

W gminie jak w zwierciadle odbijają się problemy rodzimego rolnictwa. Wieś **Czyprki**, na wschód od Miłek, stanowi kliniczny przypadek zjawiska, które zaczyna dotykać gminę. Czyprki wyludniają się; coraz więcej starszych rolników rezygnuje z gospodarstw, przekazując grunty do Państwowego Funduszu Ziemi. Nie widać chętnych z młodego pokolenia, gotowych przejąć schedę. PGR-y mające swoje kłopoty, także bez optymizmu patrzą w stronę wolnych gruntów. W każdym bądź razie w okolicach Czyprek będzie przeprowadzone scalanie gruntów. W 1986 roku do urzędu gminy wpłynęły cztery wnioski o przekazanie ziemi na rzecz państwa. W tym roku w ciągu trzech kwartałów zebrało się ich już dziewięć, na 100 ha. Tego typu problemy nie dotyczą na szczęście całej gminy — przy drodze Giżycko—Orzysz tereny rolnicze są bardzo poszukiwane. Tutaj młodzi ludzie, decydujący się na pracę na roli, dzięki swemu rozmachowi i inicjatywom pełnią swego rodzaju funkcję pobudzającą. Np. w **Kleszczelach** i **Staświnach** daje się zauważyć narastanie zdrowej rywalizacji w dziedzinie produkcji rolnej. Mimo wszystko, problem odpływu ludności wiejskiej do miast jest aktualny i nie jedyny.

Nie najlepiej przedstawia się kwestia zaopatrzenia wsi w wodę. Mają wodociągi Miłki i Staświny, dobiega końca budowa w **Konopkach Wielkich i Małych**, ale wszystko to o wiele za mało. Planowany jest wodociąg we wspomnianych wcześniej Czyprkach, lecz brakuje na ten cel funduszy. Alternatywą jest czyn społeczny, przedsięwzięcie popularne w gminie i chyba nazbyt często odrywające rolników od ich pracy, no ale jeśli bywa to jedyny sposób, by mieć drogę, wodociąg czy sklep... Właśnie społecznym sumptem staje w **Marcinowej Woli** remiza strażacka ze świetlicą.

Wysokie ceny środków do produkcji rolnej sprawiały, że w składach leżało dużo nawozów. Po rządowych decyzjach o obniżce cen coraz więcej rolników pojawia się w punktach sprzedaży.

Pomimo skromnego budżetu, także dzięki pomocy i zdecydowaniu wojewody, same **Miłki** przeżywają swoisty boom inwestycyjny. Wybudowano już piekarnię, wznoszone są dwa budynki dwunastorodzinne i lecznica dla zwierząt; w szybkim tempie rozwija się indywidualne budownictwo mieszkaniowe — wykupione zostały już wszystkie działki budowlane. Urząd gminy przygotowuje nowe tereny. Jedyną przeszkodą są braki materiałów budowlanych. Być może uda się uruchomić taką produkcję na terenie gminy. Wysiłkiem całego lokalnego społeczeństwa, zakładów pracy, władz gminnych rozpoczęto budowę okazałej sali gimnastycznej. Głównie na tej inwestycji skoncentrowane są wydatki z budżetu urzędu gminy.

Spodziewając się większej samodzielności finansowej administracji stopnia podstawowego, naczelnik — **Wiesław Sadok** widzi szansę dla gminy m.in. w rozwoju infrastruktury turystycznej. Terenów atrakcyjnych pod tym względem nie brakuje, choćby jezioro Ublik Mały, z racji swych walorów krajobrazowych zwane powszechnie Szmaragdowym. Zawarto porozumienie ze spółką **Tomex** na budowę w **Rydzywie** (znanej skądinąd wsi letniskowej) wysokiej klasy motelu i obiektów rekreacyjnych dla gości zagranicznych. Warunkiem postawionym spółce jest wybudowanie dla potrzeb mieszkańców studni głębinowej. Niewykluczone, że gminna rada narodowa będzie partycypować w przedsięwzięciu jako udziałowiec. Jedynym, co może spędzać sen z powiek i stanowić barierę w rozwoju turystyki, jest stan środowiska naturalnego. Np. czystość wody w Jeziorze Miłkowskim pozostawia wiele do życzenia. Jeśli miejscowy zakład mleczarski wraz z gminną spółdzielnią i jednostkami budżetowymi nie podejmą w najbliższym czasie budowy oczyszczalni ścieków, produkcja mleczarska, stanowiąca zagrożenie dla jeziora, będzie wstrzymana.

(m.p.)

Wyrośnie las

Nadleśnictwo Augustów zarządza obszarem leśnym na powierzchni 26 tysięcy hektarów. W tym roku zasadzono 121 ha lasu. W tym celu wykorzystano sadzonki tzw. lasotwórcze, to jest sosny, świerka, olchy, dębu i jesionu. Dla wzbogacenia drzewostanu uzupełniono go jeszcze o lipę, klon zwyczajny, dąb czerwony, jarzębinę i czeremchę amerykańską.

Przy sadzeniu lasu pomagała — jak co roku — młodzież szkolna. Wyróżniły się: szkoły podstawowe nr 2 i 6 oraz **Zespół Szkół Zawodowych** nr 2 w **Augustowie**, a także szkoły w **Bargłowie Kościelnym, Jaminach, Jastrzębnej, Krylatce** i **Sztabinie**. (jc)

Dar serca

— Znam dolę ludzi starych, sama przecież młoda już nie jestem i dlatego chciałabym, żeby ten budynek im służył.

W sobotę, 19 listopada, w Biurze Notarialnym w Łomży w obecności notariusza — ZOFII POREDY, pani WIKTORIA KOWALEWSKA podpisała z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, w imieniu którego występował sekretarz Zarządu Wojewódzkiego — JÓZEF KOZŁOWSKI, umowę o przekazaniu tej organizacji 580-metrowej działki z budynkiem wielomieszkaniowym przy ul. Sikorskiego w zamian jedynie za świadczenia opiekuńcze.

Budynek z działką oszacowano na ok. 5 mln zł. Wybudował go w 1933 r. ojciec dotychczasowej właścicielki — **Bolesław Majewski**, majster budowlany, który wznosił m.in. pałac biskupi, obecny gmach WDK i kościół w Piątnicy.

Pięćdziesiąt pięć lat to szmat czasu wpisany w historię miasta i jego mieszkańców. Stąd w marcu 1940 roku został zabrany mąż p. Wiktorii — Franciszek, oficer policji. Zginął w Katyniu, o czym dowiedziała się dopiero kilka lat po wojnie. Tu wróciła z dwiema malutkimi córkami po ucieczce z transportu wiozącego całą jej rodzinę na Wschód. Siostra, jako sanitariuszka, przeszła potem szlak armii Andersa, z walkami pod Monte Cassino włącznie. Została w Anglii. Rodzice, którzy tą samą drogą dostali się na Zachód — wrócili. Tu opłakiwała tragiczną śmierć w samochodowym wypadku córki i wnuka...

— Stary człowiek jest przywiązany do samego miejsca jak kot — mówi. Tu chciałabym dożyć swych dni. Córka związała się ze Szczecinem i tam mieszka. Mnie wystarczy pokoik i kuchenka, w innych pokojach niech znajdą trochę spokoju inni starzy, często samotni i opuszczeni, ludzie.

Przy podpisaniu aktu notarialnego **Józefowi Kozłowskiemu** towarzyszyła przewodnicząca ZM PKPS — **Halina Stypułkowska** i sekretarz ZM - **Halina Perkowska.**

— Jest to pierwsza tego typu darowizna w woj. łomżyńskim. W Łomży, gdzie jedyny klub seniora pęka w szwach, ten budynek zwiastuje olbrzymi postęp w opiece nad ludźmi starszymi. Natychmiast przystępujemy do remontu części pomieszczeń na klub seniora. Po wykwaterowaniu zamieszkałych tam jeszcze rodzin i dobudowaniu kuchni, budynek pełnił będzie rolę domu pomocy społecznej z możliwością dziennego i całodobowego pobytu. Znajdzie się tu bowiem kilka pokoi noclegowych.

Jeszcze w tym roku prezydent, zobowiązany przez Egzekutywę KM PZPR w Łomży, przekwateruje dwie z siedmiu rodzin. Pozostałe — w roku (latach?) następnych. (jtb)

Więcej troski — mniej pożarów

Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Grajewie swym działaniem obejmuje teren siedmiu gmin: Goniądz, Grajewo, Radziłów, Rajgród, Szczuczyn, Wąsosz, Trzcianne.

O ilości, geografii pożarów, kondycji przeciwpożarowej zakładów pracy i gospodarstw indywidualnych mówi — Komendant Rejonowy Straży Pożarnych kpt. poż. inż. ANTONI MILEWSKI.

Przed kilku laty ilość pożarów była znacznie większa. Od 1985 roku zaznaczyła się tendencja spadkowa. W roku 1986 zanotowano 87 pożarów, w 1987 roku 85, a w roku bieżącym (do 20 listopada) 64 pożary. Nastąpił spadek ilości pożarów we wszystkich działach gospodarki narodowej. Stosunkowo mało zanotowaliśmy ich w okresie największego zagrożenia, tj. w lecie, które jak wiemy było bardzo suche. Wyjątkowo nie sprzyjający był okres (kwiecień—maj), kiedy czterokrotnie paliły się lasy. Najwięcej pożarów zanotowano w gminach Rajgród, Trzcianne, Grajewo. Warto odnotować tragiczne skutki ognia we wsi Toczyłowo w marcu br., gdzie śmierć poniosło troje dzieci w wieku od 2 do 6 lat, a przyczyną było zaprószenie ognia przez ofiary. Dzieci pozostawione były bez opieki. Niech pożar ten będzie przestrogą dla wszystkich rodziców.

Kondycję przeciwpożarową zakładów pracy oceniam dobrze. Były kłopoty z Przedsiębiorstwem Budownictwa Rolniczego, które się jednak już skończyły. Szczególnie poprawiła się sytuacja w zakresie organizacyjnym, a wypada przypomnieć że ustawa o ochronie przeciwpożarowej weszła w życie w roku 1975. Jej wprowadzanie w zakładach pracy trwało zbyt długo.

Nieznaczną poprawę da się zauważyć również w gospodarstwach indywidualnych. Tu również nastąpił spadek ilości pożarów. Niepokojącym natomiast zjawiskiem jest wzrost pożarów w budynkach nowych. Główną przyczyną jest nieostrożność użytkowników. Potwierdził to ostatni pożar stodoły przy ul. Kopernika w Grajewie, gdzie straty materialne wyniosły ok. 3 mln zł. W dalszym ciągu główną przyczyną pożarów w gospodarstwach indywidualnych jest niesprawna instalacja elektryczna. Obiecującym jest fakt poprawy zaopatrzenia w bezpieczniki.

Ale najważniejsze jest i — chcę to podkreślić — prawidłowym zabezpieczeniem przeciwpożarowym powinien być zainteresowany właściciel majątku, rada sołecka i samorząd mieszkańców!

J. SARNACKI

P.S. W roku 1986 i 1987 Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Grajewie otrzymała Puchar Przechodni Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnych w Łomży we współzawodnictwie przeciwpożarowym.

„Niepodległość" zamiast „Północy"

PRZEWODNICZĄCY MK SD w Suwałkach, RYSZARD ŁONCZKOWSKI o propozycjach Stronnictwa dotyczących zmiany nazw osiedla i szkoły.

— Na pierwszym po V Zjeździe Delegatów posiedzeniu plenarnym MK SD w Suwałkach uczciliśmy 70. rocznicę odzyskania niepodległości. Postanowiliśmy wystąpić z wnioskiem do Miejskiej Rady Narodowej w Suwałkach o nadanie osiedlu „Północ" nazwy — „Osiedle Niepodległości" Jednocześnie proponujemy nadanie różnym ulicom na tym osiedlu imion Polaków zasłużonych dla odzyskania niepodległości — **Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego.**

Występujemy również z inicjatywą przywrócenia Szkole Podstawowej nr 1 i 2 dawnej nazwy — **im. Aleksandry Piłsudskiej**, która była jedną z fundatorek tego gmachu.

Myślimy, że nasze propozycje spotkają się z odzewem mieszkańców Suwałk i tą drogą prosimy o ich opinie.

Zanotował: **(stk)**

Suwalskie TWP — w trudniejszych warunkach

Uczczenie 70-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę oraz opracowaniu głównych kierunków działalności oświatowo-szkoleniowej w roku szkoleniowym 1988/89 poświęcone było plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Suwałkach.

Referat okolicznościowy na temat uwarunkowań związanych z odzyskaniem niepodległości wygłosił dr **Leszek Dorochowicz.**

W trakcie roboczej części plenum omówiono formy działalności TWP w nowych — dodajmy trudniejszych — warunkach społeczno-gospodarczych kraju i województwa.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Suwalskiem w nowym roku szkoleniowym zwróci szczególną uwagę na działalność kursową. Wśród wielu tematów, jakie omówi się w nowym sezonie pracy szkoleniowej znajdzie odzwierciedlenie tematyka nawiązująca do 45. rocznicy powstania LWP, 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej, a także tematy związane z przebudową w ZSRR i wprowadzaniem reform społecznych i gospodarczych w Polsce. Nie zabraknie również problematyki ekologicznej, co w warunkach województwa suwalskiego ma znaczenie szczególne.

Pewnego rodzaju nowością będzie działalność TWP wśród ludzi niepełnosprawnych fizycznie i tzw. osób „trzeciego wieku". W trakcie plenarnej dyskusji zgłoszono zapotrzebowanie na dodatkową literaturę dotyczącą historii najnowszej ze szczególnym uwzględnieniem okresu stalinizmu. (wis)

Brzmienie rock and rolla

„The Jivin' Instructors" — to nazwa zespołu, który wystąpi w SOBOTĘ (26 bm.) o godz. 17 w ODK w Łomży. Gra zaraźliwy coctail rock and rolla lat 50-tych i rock lat 60-tych.

Recenzent „Capital Music" — „Rock and roll w ich wykonaniu to wielkie wspaniałe brzmienie"! (jtb)

W kilku wierszach

◆ Irena Trojanowska i Renata Jórska z ZSR Niećkowo oraz Sylwia Łagodzińska i Agnieszka Dylewska (uczennica szkoły podstawowej) z koła recytatorskiego MGOK zostały laureatkami miejsko-gminnego konkursu recytacji poezji i prozy radzieckiej w Szczuczynie. W eliminacjach konkursu w woj. łomżyńskim bierze corocznie udział około dwóch tysięcy uczniów. (tek)

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Ta, co nie zginęła".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu. Wystawy stałe: „Adam Chętnik — życie i jego dzieła", „Pradzieje Nowogrodu".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich" „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wieruszewski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Dary i przekazy w zbiorach Muzeum w Suwałkach".

Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne (remont).

WYSTAWY

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16. Wystawa pokonkursowa na najlepsze dzieło plastyczne roku 1988.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w soboty i niedziele w godz. 13—22, w poniedziałki 8.30—16, w pozostałe dni 8.30—22. Poplenerowa wystawa malarstwa Ciechanowiec '88.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Sztuka książki".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa malarstwa Stanisława Wosia.

(an)

Witryna wystawą

Grajewscy twórcy — amatorzy skupieni w grupie „To temat" mają stałe miejsce do prezentacji swoich prac i osiągnięć. Dobrze służy temu witryna pawilonu handlowego „Lotos" przy ul. Marchlewskiego, należącego do PSS „Społem". Obecnie można oglądać interesujące prace malarskie **Krzysztofa Pawluczyka** z Dąbrowy Białostockiej.

(wj)

29 bm. w Szumowie WIZYTA dziennikarzy „GW"

Po raz kolejny reporterzy „GW" wyjadą w teren. Tym razem odwiedzimy SZUMOWO w woj. łomżyńskim. Mieszkańcy tej gminy i okolicznych będą mogli się zgłosić osobiście i przekazać swoje wnioski, spostrzeżenia i postulaty. Postaramy się pomóc w rozwiązaniu ich problemów. Chętnie przedstawimy też sukcesy i osiągnięcia ludzi, wsi i zakładów pracy z tego rejonu. Dyżur będzie trwał w godzinach 10—13 w Urzędzie Gminy. Zapraszamy do spotkania z nami. (gs)

Dialog na akordeony

Akardeon to instrument „weselny", tzn. może się tak wielu ludziom kojarzyć w związku z używaniem go na różnych rodzinnych uroczystościach, a także przez zespoły folklorystyczne.

WIESŁAW STROMBEK i JERZY ŁUKASIEWICZ udowadniają, że doskonale brzmią na nim utwory Straussa, Brahmsa, Chaczaturiana, Wieniawskiego, Lutosławskiego i innych kompozytorów. Obydwaj muzycy wraz z towarzyszącym im na instrumentach perkusyjnych **HUBERTEM RUTKOWSKIM** tworzą „Warszawskie Trio Akordeonowe". Zaprezentuje się ono podczas przyszłotygodniowych koncertów Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego. **W PONIEDZIAŁEK, 28 listopada, zaplanowano je w szkołach podstawowych w MIŁKACH o godz. 9, RYNIE o godz. 10.55, BANIACH MAZURSKICH o godz. 13.30 i w Szkole Muzycznej w SUWAŁKACH o godz. 18. Następnego dnia, we wtorek 29 bm., na trasie koncertów znajdą się trzy kolejne szkoły podstawowe — w FILIPOWIE (godz. 8.30), KRASNOPOLU (godz. 10.30) i NOWINCE (godz. 13).**

W dorobku tria są nagrania realizowane dla radia i telewizji, udział w festiwalach — międzynarodowym Jeunesses Musicales, muzyki współczesnej w LIZBONIE, warszawskiej jesieni, Poznańskiej Wiośnie Muzycznej, Styryjskiej Jesieni w GRAZU (Austria). Artyści występowali też w Finlandii, Szwecji, Holandii, RFN. W ich repertuarze znajdują się utwory od baroku po muzykę współczesną. (jn)

K O M U N I K A T

NACZELNIK MIASTA AUGUSTOWA

na podstawie przepisów obowiązujących w zakresie planowania przestrzennego

z a w i a d a m i a, że

w dniach 5—27 grudnia 1988 r. w sali Zespołu Urbanistycznego Urzędu Miejskiego w Augustowie będzie wyłożony do publicznego wglądu

PROJEKT PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OSIEDLA „BORKI III" W AUGUSTOWIE.

W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z ww. projektem planu oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski.

W dniu 27 grudnia 1988 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Augustowie odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem planu z udziałem wszystkich zainteresowanych.

k 5616-1

Więcej przezorności i uwagi!

◀ 317 wypadków w ciągu dziesięciu miesięcy
◀ 421 osób rannych, 24 ofiary śmiertelne

Na drogach woj. suwalskiego nie było w mijającym roku bezpiecznie. W ciągu 10 miesięcy wydarzyło się 317 wypadków, w których 421 osób doznało obrażeń. Aż 24 osoby zginęły na miejscu. Zanotowano także 950 kolizji drogowych.

— Główne przyczyny tragedii na drogach — mówi ppor. **Mieczysław Cylwa** z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Suwałkach — to nieprzystosowanie prędkości jazdy do panujących warunków. Przykładem tego jest październik bieżącego roku, w którym liczba wypadków była dwukrotnie wyższa niż. w październiku roku ubiegłego. Zaważyły na tym trudniejsze warunki. Następna przyczyna to niedostateczne oświetlenie pojazdów lub pozostawienie na poboczach pojazdów całkowicie nie oświetlonych. Tę bolączkę znają chyba wszyscy kierowcy. Największym zagrożeniem są tu pojazdy rolnicze. Sytuacja ta nie zmienia się, niestety, od lat. I prawdę mówiąc trwa ona stanowczo zbyt długo!

Na kolejnym miejscu jako przyczyna wypadków plasuje się niefrasobliwość pieszych, co w milicyjnych kronikach nazywa się „nagłym wtargnięciem na jezdnię". Piesi zbyt często chodzą „z głową w chmurach". Budzą się często po zderzeniu z pojazdem, z którego, z oczywistych powodów, wychodzą bardziej poszkodowani. Szczególnie ważne jest to teraz. Oblodzone drogi nie dają żadnej szansy szybkiego zatrzymania się, o czym piesi nie chcą pamiętać.

Wreszcie alkohol. Tu wszelki komentarz jest zbyteczny!

(st)

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE i NAJBLIŻSZYM

z powodu śmierci

tow. Franciszka Amelańczuka

składają:
Sekretariat KW PZPR w Suwałkach i Egzekutywa KMG PZPR w Rynie

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

tow. Wacława Gilisa

długoletniego członka PZPR, byłego żołnierza Armii Radzieckiej i I Armii Wojska Polskiego odznaczonego m.in. Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami bojowymi Związku Radzieckiego i PRL.
składają:

Sekretariat KW PZPR w Suwałkach i Komitet Gminny PZPR w Sejnach

SPORT

To będzie bogaty sezon narciarzy amatorów

Mamy już poza sobą pierwszy atak zimy. Przez kilka dni biały puch pokrył ziemię. Warunki śniegowe były tak dobre, że narciarze pojawili się nie tylko w Tatrach, ale i na Suwalszczyźnie. W miejscowych lasach biegano więc już na nartach dla własnej przyjemności i zdrowia.

Sezon narciarski jest jednak dopiero przed nami. Zapowiada się on bardzo atrakcyjnie. Po dłuższej przerwie wznowiono bowiem w naszym kraju **Puchar Masowych Biegów Narciarskich.** O tej właśnie imprezie rozmawialiśmy z wiceprezesem WFS w Suwałkach, sędzią i działaczem narciarskim — **Lechem Iwanowskim.**

— Do punktacji Pucharu Masowych Biegów Narciarskich zaliczone zostaną wyniki kilku zawodów — powiedział nam **L. Iwanowski.** — Będą to biegi: Ondraszka 15 stycznia w Bielsku-Białej, Lotników 22 stycznia w Ustianowej, Gąsieniców 5 lutego w Zakopanem, Jaćwingów 11 lutego w Gołdapi i Piastów 4 marca 1989 r. w Jakuszycach. Klasyfikacja obejmie dwie grupy wiekowe do lat 39 i od lat 40. Prowadzić ją będzie PZN.

— Czy znane są bliższe szczegóły Biegu Jaćwingów?

— Datę zawodów już podałem. Zorganizujemy biegi na dystansach 3, 15 i 30 km. Myślę, że pogoda nas nie zawiedzie. Dlatego już dziś zapraszam do Gałdapi i do Puńska, w którym odbędzie się Bieg Dzuków.

— Czyli możemy powoli przygotowywać się do startów.

— Oczywiście. Sądzę, że pomocnym w treningach będzie specjalny biuletyn PZN, który w najbliższym czasie rozpoczniemy rozprowadzać. Znajdzie się w nim historia Pucharu Masowych Biegów Narciarskich, jej regulamin i ogólne zasady startu, kalendarz takich imprez w kraju i za granicą oraz wskazówki metodyczne treningu.

— A więc coś do poczytania i sprawdzenia w praktyce. Należy zatem zaprosić wszystkich miłośników narciarstwa do skorzystania z biuletynu i wyruszenia na trasy, gdy tylko pojawi się znów śnieg. (dk)

Półfinał MP w szachach

Zabrakło pół punktu

W Gołdapi dobiegł końca **półfinał mistrzostw Polski seniorów w szachach.** 76 zawodników z całego kraju walczyło o osiem miejsc premiowanych awansem do krajowego championatu. Rywalizacja była bardzo zacięta. Dopiero ostatnia runda przyniosła decydujące rozstrzygnięcia.

Zwyciężył mistrz międzynarodowy **Jan Adamski** (Kolejarz Katowice) — 8 pkt. z 11 możliwych. Natomiast na miejscach 2—8 uplasowali się: Krzysztof Zolnierowicz, Witalis Sapis Adam Cichocki (wszyscy Piast Słupsk), Marek Matlak (BBTS Bielsko-Biała), Janusz Siekański (Stilon Gorzów Wlkp.), Aleksander Wojtkiewicz (Polonia Warszawa), Zbigniew Szymczak (Avia Świdnik). Niespodzianką jest wysoka pozycja i awans Siekańskiego. Inną sensację sprawił 11-letni Marcin Kamiński (Piast Sieradz), który zgromadził 5,5 pkt. i stał się najmłodszym w kraju kandydatem na mistrza.

Blisko czołowej ósemki był mistrz **Leszek Ostrowski** (Hańcza Suwałki). Po pechowej porażce z Adamskim pokonał mistrza Polski juniorów **Roberta Kulę** (Hutnik Szczecin) i z dorobkiem 7 pkt. zajął **11—13 miejsce.** Tak więc do awansu zabrakło mu tylko 0,5 pkt. **Jego kolega klubowy Dariusz Drzemicki uzyskał 5 pkt., a Andrzej Ocytko (Jagiellonia) — 4 pkt. (dk)**

„Trzecia fala" — rozczarowała

Ostatnio w hali OSiR w Suwałkach zakończył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych w badmintonie. Startowało ponad 100 dziewcząt i chłopców w tym członkowie kadry narodowej w tej kategorii wieku. Niestety, reprezentanci trzeciej kategorii wieku (po seniorach i juniorach) nie zanotowali pod dachem suwalskiej hali większych sukcesów.

Wśród dziewcząt indywidualnie tylko **Beata Kostro** (Włókniarz Białystok) uplasowała się w granicach 20. miejsca. Natomiast w grze podwójnej w pierwszej ósemce miejsca wywalczyli: **Beata Kostro i Małgorzata Podsiadło, Jacek Dyrynda i Zbigniew Bochen** oraz **Beata Kostro i Jacek Dyrynda** (wszyscy z Włókniarza Białystok).

Do turnieju zakwalifikowała się w grze mieszanej para z Polanu Suwałki — **Joanna Żuk i Jacek Niedźwiecki.** Po pierwszej porażce zakończyli walkę o lepszą lokatę. (let)

Młodzież przy stołach

Dzisiaj o godz. 10 w Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie rozpocznie się okręgowy turniej tenisa stołowego w kategorii juniorów młodszych. Startują młodzi pingpongiści z woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Piłkarska jesień na Suwalszczyźnie (1)

Tradycyjnie po zakończeniu każdej rundy rozgrywek piłkarskich prezentujemy klasyfikacje. Dziś rozpoczynamy publikację oficjalnych tabel lig suwalskich po meczach jesiennych.

SENIORZY
Klasa okręgowa

1.	Gwardia B.	20: 6	33: 7
2.	Rominta	19: 7	24:11
3.	Jagiellonia II	13: 8	28:11
4.	Mamry	18: 3	30:16
5.	Włókniarz B.	18: 8	19:10
6.	Husar N.	16:10	22:13
7.	Mazur II Ełk	12:14	23:21
8.	LKS Lega	12:14	15:26
9.	Puszcza	11:15	19:22
10.	Mazur Pisz	11:15	19:22
11.	Nida	10:16	14:28
12.	Sokół	8:18	15:22
13.	Wigry II	5:21	14:35
14.	Promień	4:22	8:40

Klasa „A"

1.	Sparta	23: 3	41:12
2.	Tęcza	20: 6	29:16
3.	Czarni	19: 7	36:17
4.	Węgorza	17: 9	31:20
5.	Znicz	16:10	32:18
6.	Pogoń R.	14:12	29:24
7.	Olimpia	12:14	25:25
8.	Orkan	11:15	37:38
9.	Pogoń BM	11:15	24:32
10.	Jurand	11:15	22:30
11.	RKS	10:16	34:32
12.	Pomorzanka	9:17	23:40
13.	Meprozet	7:19	22:49
14.	Polonia	2:24	12:48

Klasa „B"
Grupa I

1.	Mazur Wydminy	11: 1	16: 4
2.	Płomień Woszczele	10: 2	22:12
3.	Polonez Nowa W.	7: 5	14:10
4.	Znicz Kowale Ol.	5: 7	19:15
5.	LZS Lipsk	5: 7	16:18
6.	SHR Pisanica	3: 9	14:23
7.	Rospuda Bakałarzewo	1:11	10:29

Grupa II

1.	Piast Rakowo M.	7:1	17: 4
2.	Zwiastun Kruklanki	5:3	12:13
3.	Unia Woźnice	4:4	13:14
4.	Stal Ruda	2:6	6:11
5.	Unia Kruszewo	2:6	5:11

(dk)

magazynek sportowych nowinek

POSTAWIŁ NA SIEBIE

Tenisista brytyjski, którego nazwiska nie ujawniono, postawił na siebie w nieprawdopodobnym zakładzie przyjętym przez londyńskich bukmacherów. Uważa on, że będzie pierwszym Brytyjczykiem od 50 lat, który wygra Wimbledon. Jeśli tak rzeczywiście się stanie, otrzyma 4,6 mln dolarów. Jest to jeden z najwyższych zakładów w historii londyńskiego zorganizowanego hazardu.

BEZROBOTNY

Andy Jameson, brytyjski brązowy medalista z Seulu w pływackim wyścigu na 100 m st. dow. zarejestrował się jako bezrobotny. „Chcę pracować w bankowości, a ofert jak dotychczas nie ma. Zaczyna mi już brakować pieniędzy. Oczywiście z treningu nie rezygnuję, ale żyć przecież z czegoś trzeba" — powiedział Jameson.

WYSTARTUJĘ!

Ben Johnson powiedział ostatnio: „Wystartuję w 1992 r. Trenuję wciąż intensywnie, trzy godziny dziennie. Pomimo dyskwalifikacji, odczuwam wielką radość z pokonania Lewisa. To snob, który chce zawsze być najlepszy".

ALI NA DESKACH

Muhamad Ali jest znów na deskach. Ale już nie ringowych lecz scenicznych. Jeden z teatrów w Minneapolis wystawia sztukę, której treścią jest kariera boksera. Ali obiecał, że będzie na premierze.

„PRZEBŁAGAŁ"

Norweżka Anne-Britt Kristjansen jest od kilku lat towarzyszką życia Pata Casha, urodziła mu dwoje dzieci. Ostatnio po wakacjach u rodziców tenisisty miała już naprawdę dość. Wyjechała, ale Pat dogonił ją w drodze na lotnisko i „przebłagał" wspaniałym naszyjnikiem z diamentami.

samochody

FIATA 125p (1983 rok) — sprzedam. Ełk, Bema 43.
p 1059-1

FIATA 125p (1979 rok) stan dobry — sprzedam. St. Lekent. Grajewo, ul. Plac 1 Maja 6.
p 1066-0

FIATA 125p 3-letniego — pilnie sprzedam. Augustów, ul. Licealna 4 „a". Giedrojć.
p 1063-1

FIATA 126p FL nowego — sprzedam. Stanisław Moczydłowski, zam. Jabłoń — Kikolskie, 18-211 Jabłoń Kościelna, woj. łomżyńskie.
g 4925-1

SKODĘ 105 S (rok produkcji 1983) — sprzedam. Suwałki, ul. Świerkowa 38.
p 1064-1

SYRENĘ 105 L z zapasowym silnikiem i skrzynią biegów — sprzedam. Kazimierz Bałdyga, Kowale Oleckie ul. Mereckiego 6/51.
g 4964-1

TARPANA — sprzedam. Łapy, Kłosowa 2.
g 5007-1

NADWOZIE do fiata 126p — sprzedam. Tel. Orzysz 44.
pg 1062-1

różne

„NEPTUN" 505 Pal-Secam (dwuletni) — sprzedam. Ukośna 12/1.
g 5085-1

MEBLE antyki: biurko, sofę, fotele inne — kupię. Tel. 410-921.
g 5036-0

NASIONA: pomidorów białych, czarnych, brązowych, pomarańczowych, rodzynka brazylijskiego, bazylii, sałaty kruchej i czerwonej, migdałów ziemnych i innych roślin — sprzedam. Ofertę wyślę po otrzymaniu adresu i znaczka: Edward Narewski, ul. Kościuszki 23/29, 19-400 Olecko.
p 1017-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwę w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowościach:
— Chraboły I, II, III, IV, kol. Kulikówka, TPD Myśliwski Młyn w dniu 28.11.88 r. w godz. 8—15.
Przerwa podyktowana jest modernizacją linii SN. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy.
k 5494-1

Rejon Energetyczny Ełk zawiadamia o przerwie w dostawie energii elektrycznej, która nastąpi w miejscowości Olecko
1) W dniu 88.11.28 w godz. 8—15
ul. Mazurska, Żeromskiego, Rejmonta, Sienkiewicza, Przybyszewskiego, Konopnickiej i Syrokomli.
2) W dniu 88.11.29 i 30 w godz. 8—15
ul. 1 Maja, Zamkowa, Plac Zamkowy, Jeziorna, Partyzantów, Cisowa i Warmińska.
Ww. przerwy podyktowane będą koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych.
Bliższych informacji udziela Posterunek Energetyczny w Olecku tel. 22-55.
k 5290-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr Marii Sokołowskiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 10 w Białymstoku
k 5539-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Leonardowi Walendziukowi
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Białostoczku
k 5541-1

Wyrazy współczucia
kol. Grażynie Ołdziej
z powodu zgonu
BRATA
składa
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Kuleszach Kościelnych
g 5023-1

Wyrazy współczucia
Teresie i Wiktorowi Diagielec
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja i współpracownicy FMR Czarna Białostocka
k 5525-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
kol. Mirosławie Przeździeckiej
z powodu śmierci
SIOSTRY
składają:
dyrekcja i pracownicy Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Uhowie
k 5533-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
lek. wet. Waldemara Szymajdy
składają:
pracownicy WZWet. Oddziału Terenowego w Białymstoku
k 5536-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE

„TOMEX"

Spółka z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07 posiada PATENT na produkcję precyzyjnych miniwyłączników krańcowych i PODEJMIE WSPÓŁPRACĘ w zakresie produkcji z rzemiosłem i zakładami będącymi j.g.u.
k 5087-0

GWARECTWO BUDOWNICTWA GÓRNICZEGO
Zakład Robót Górniczych w Katowicach
ul. Damrota 18

ZATRUDNI

pracowników w wieku 18—40 lat do pracy pod ziemią

— górników
— młodszych górników
— ślusarzy
— elektryków
— pracowników niewykwalifikowanych

Pracownikom niewykwalifikowanym zapewniamy możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla PW.
Zapewniamy zakwaterowanie.

Nie przyjmujemy osób, które w poprzednim miejscu pracy samowolnie porzuciły pracę lub zostały zwolnione dyscyplinarnie.

Wykonujemy inwestycyjne roboty górnicze w kopalniach Katowickiego Gwarectwa Węglowego.
Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia ZRG w Katowicach, ul. Damrota 18, pokój nr 14, tel. 57-31-05.
k 5203-0

Wszystkim nauczycielom, sąsiadom i znajomym, którzy okazali mi dużo serca w pogrzebie mojej naukochańszej mamy nieodżałowanej pamięci
Heleny Wawiórko
i brata nieodżałowanej pamięci
Zenona Wawiórko
serdeczne podziękowanie składa
Maria Skórska
Grajewo
g 5073-1

Wyrazy szczerego współczucia
Bogdanowi i Teresie Jaworowskim
z powodu zgonu
MATKI I TEŚCIOWEJ
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach
k 5566-1

JEŻELI CHCESZ TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE
uporządkować swój drzewostan

zgłoś wykonanie usługi do

STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „PODLASKA"
w Białymstoku
ul. Zwierzyniecka 8, tel. 277-83.
k 5449-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
w Białymstoku
uprzejmie p r z y p o m i n a
wszystkim osobom prywatnym korzystającym z usług wywozu śmieci, że termin regulowania należności za rok 1988 upływa z dniem 30 listopada 1988 r.
W przypadku braku wpłaty po tym terminie, świadczenie usług zostanie wstrzymane już bez dodatkowego uprzedzenia.
k 5573-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. kol. Tadeuszowi i Lidii Trojanowskim
z powodu zgonu
OJCA I TEŚCIA
składają:
dyrekcja i pracownicy Zespołu Placówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku
g 5035-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Annie Sokólskiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy BPIS
k 5511-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mjr. Konstantemu Bieleni
z powodu zgonu
MATKI
składają:
współpracownicy Wydziału WUSW w Białymstoku
g 5086-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Krystynie Bieleckiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy „WOD-ROL" w Białymstoku
k 5528-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
kol. Januszowi Onichimiukowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy FD „Agnella"
k 5531-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Małgorzacie Półkośnik
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i pracownicy Muzeum Okręgowego w Białymstoku
g 5069-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Edwardowi Sandomierskiemu
z powodu zgonu
SIOSTRY
składają:
współpracownicy działu Księgowości i Finansów z OP „PZZ" Białystok
g 5053-1

W związku z brakiem podania miejscowości w ogłoszeniu w dniu 15 listopada 1988 r., które dotyczyło przetargu samochodu nysa BKA 447 X.
Podaję adres:
Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Sokółce, ul. Grodzieńska 33, tel. 22-81. Przetarg ma się odbyć w dniu 29 listopada 1988 r. w Sokółce przy ul. Przemysłowej 5 godz. 10.
k 5574-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE
„T O M E X"
Spółka z o.o.
w Giżycku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07

ZATRUDNI

na bardzo dobrych warunkach
kierowników budów z uprawnieniami oraz:
∇ **murarzy**
∇ **cieśli**
∇ **stolarzy**
wymagana dobra znajomość fachowa i rzetelność wykonywanej pracy.
k 5090-0

K O M U N I K A T

Naczelnik Miasta w Bielsku Podlaskim
zawiadamia, iż
Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 3/5 przystępuje do okresowej oceny aktualności miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego os. „Targowa" w Bielsku Podlaskim i w zależności od wyników jego oceny do jego ewentualnej aktualizacji. Powyższy plan obejmuje teren zawarty między ulicami Żwirki i Wigury, Dzierżyńskiego i Targową.

W związku z powyższym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą w terminie do 31 grudnia 1988 r. pod adresem ww. Biura zgłaszać uwagi i wnioski.
k 5546-1

K O M U N I K A T

NACZELNIK GMINY
w Łomży
z a w i a d a m i a, że
Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego przystąpiło do opracowania miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego budownictwa osiedla „KRASKA" w miejscowości Kraska, gmina Łomża zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Łomża.

Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne, społeczne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski i uwagi dotyczące zagospodarowania pod adresem Urzędu Gminy w Łomży, ul. Turlejskiego 10 lub Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Łomży, ul. Niemcewicza 10 w terminie 2 tygodni od dnia ukazania się niniejszego komunikatu.
k 5419-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Pokojówki" (mała scena) — w sobotę: premiera oficjalna, godz. 19, w niedzielę godz. 17. Teatr Ewy Demarczyk (duża scena) — w niedzielę godz. 19.30.

Białostocki Teatr Lalek — w sobotę: IV Ogólnopolskie Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży — eliminacje międzywojewódzkie w godz. 9.30—19 (wstęp wolny). W niedzielę: „Leć głosie po rosie" (spektakl zamknięty), godz. 11.

KINA

„Pokój" — „Odnaleziony skarb", baśń filmowa prod. węg. (b.o.), — w niedzielę godz. 11 i 12.30, „Wyznawcy zła", prod. USA (od lat 18) — w sobotę godz. 10.30, 13, 16 i 19, w niedzielę godz. 14, 16 i 19, Seans nocny: „Superglina", prod. USA (od lat 18), w sobotę i niedzielę godz. 21.15.

„Ton" — „Tam na tajemniczych dróżkach", prod. radz. (b.o.) — w sobotę godz. 9, w niedzielę godz. 11, „Skorumpowani", prod. franc. (od lat 15) — w sobotę godz. 10.30, 13 i 15.30, w niedzielę godz. 13 i 15.30, „Uciekający pociąg", prod. USA (od lat 18) — w sobotę i niedzielę godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatni dzień).

„Syrena" — „Fałszywy książę", prod. CSRS-RFN (b.o.), w sobotę godz. 9 i 11, w niedzielę godz. 11, „Dawno temu w Ameryce", cz. I i II, prod. USA (od lat 18), — w sobotę i niedzielę godz. 14 i 18.

„Studio" — „Honor Prizzich", prod. USA (od lat 18), — w sobotę i niedzielę godz. 17 i 19.30. MDKF „Klistron" — „Dzieci gorszego Boga", prod. USA, w niedzielę godz. 14.

„Forum" — w sobotę: Kino Lektur Szkolnych — „Krzyżacy", prod. polsk., godz. 9 i 12.30, SDKF „099" — Oblicza kontestacji: „Easy Rider", „Woodstock", godz. 16.

KLUBY

„Promenada" — w sobotę: Video — kawiarenka najmłodszych w godz. 11—13.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Dzika namiętność", prod. USA (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Harry Angel", prod. USA (od lat 18).
Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Koniec sezonu na lody", prod. polsk. (od lat 15).
Łapy — w sobotę i niedzielę: „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15).
Mońki — w sobotę i niedzielę: „Zuchwały napad", prod. radz. (od lat 15).
Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Przyjaciel mojej przyjaciółki", prod. franc. (od lat 15).
Sokółka — w sobotę i niedzielę: „Zdrada i zemsta", prod. chińsk. (od lat 15).
Suchowola — w sobotę i niedzielę: „Mewy", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Zabij mnie, glino", prod. polsk. (od lat 18).
Grajewo — w sobotę: „Miłość i gołębie", prod. radz. (od lat 15), w niedzielę: „Tajemnice rodzinne", prod. radz. (od lat 12).
Kolno — w sobotę: „Po godzinach", prod. USA (od lat 18), w niedzielę: „Harakiri", prod. jap. (od lat 18).
Szepietowo — w niedzielę: „Blue Velvet", prod. USA (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel", prod. polsk. (od lat 12).
Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Imię róży", prod. franc.-włosk.-RFN (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Uciekający pociąg", prod. USA (od lat 18).
Suwałki „Barnaba" — w sobotę i niedzielę: „C. K. Dezerterzy", prod. polsk.-węg. (od lat 18).
Augustów — w sobotę i niedzielę: „Pokój z widokiem", prod. ang. (od lat 12).
Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „Tankowiec w płomieniach", prod. radz. (od lat 12).
Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Halo taxi", prod. jug. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — w sobotę i niedzielę: „Czarna wdowa", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „Trójkąt bermudzki", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Amadeusz", prod. USA (od lat 15).
Giżycko — w sobotę: „Plumbum czyli niebezpieczna gra", prod. radz. (od lat 15), w niedzielę: „Klątwa Doliny Węży", prod. polsk.-radz. (od lat 12).
Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Bez litości", prod. USA (od lat 18).
Lipsk — w niedzielę: „Kaczor Howard", prod. USA (od lat 15).
Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Cienie", prod. polsk.-ang. (od lat 15).
Olecko — w sobotę i niedzielę: „Powrót na ziemię", prod. USA (od lat 12).
Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel", prod. polsk. (od lat 12).
Pisz — w sobotę: „Krótkie spięcie", prod. USA (od lat 12), w niedzielę: „Kamienny wyrok", prod. kanad. (od lat 18).
Prostki — w sobotę i niedzielę: „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).
Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15).
Ryn — w sobotę i niedzielę: „Najbardziej czarująca kobieta", prod. radz. (od lat 15).
Sejny — w sobotę i niedzielę: „Dotknięcie meduzy", prod. ang. (od lat 18).
Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Dom gry", prod. USA (od lat 18).
Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

0.10 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.05 Muzyka przed świtem; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej; 5.30 Poranne sygnały; 8.05 Obserwacje; 8.15 Muzyka poranna; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Merkuriusz rządowy; 8.55 Rozpoczęcie warszawskiego spotkania przewodniczących parlamentów krajów KBWE, ok. 9.30 Wiadomości, ok. 9.35 muzyka, ok. 9.55 Transmisja rozpoczęcia obrad III Zgromadzenia Związków Zawodowych, ok. 10.35 Wiadomości, ok. 10.40 Jarosław Iwaszkiewicz — „Sława i chwała", ok. 10.50 muzyka; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05—12.30 Z kraju i ze świata — relacja z III Zgromadzenia Związków Zawodowych — relacja z warszawskiego spotkania przewodniczących parlamentów krajów KBWE; 12.31 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 14.05 Radiowa piosenka tygodnia; 14.55 Pięć minut o filmie; 15.00 Mój program w „Rytmie"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Przeboje z listy J. Webera; 17.30 Ślady pamięci; 17.50 Kto tak pięknie gra; 18.00 „Matysiakowie"; 18.30 Muzyczne wizytówki programu I; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Alkoholizm, alkohol; 20.45 Opowiadania D. Buzzatiego; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 22.00 Informacje dla kierowców; 22.05 Zaproszenie do tańca; 22.45 Radiowy odeon; 23.15 Panorama świata; 23.30 Zaproszenie do tańca; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 8.00, 13.00, 18.50.

5.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Tydzień w stereo; 9.00 Odc. pow.; 9.20 Muzyka Straussów w nagraniach Filharmoników Wiedeńskich; 9.50 Odc. pow.; 10.00 Wielcy wykonawcy: Fou Ts'ong; 11.10 Znane czy nieznane; 11.30 Słynne głosy; 11.50 C. Saint-Saens „Karnawał zwierząt"; 12.25 Jazzowe spotkania; 13.05 Program lokalny; 13.20 Przebój za przebojem; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane głosy; niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Katalog wydawniczy; 17.20 Dzieła, style, epoki; 18.15 Odc. pow.; 18.30 Gwiazdozbiór; 18.55 Wieczorne refleksje; 19.00 Wieczór w operze; 22.00 W. Bieżanowski „Pięć milionów"; 22.25 Studio stereo zaprasza; 23.00 Odc. pow.; 23.20 Studio stereo zaprasza; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.10 Nie czytaliście, to posłuchajcie; 8.30 Odc. pow.; 9.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym; 9.35—14.00 Radio-Mann; 14.00 Utwory kameralne romantyków słowiańskich; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.40 „Ślad"; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Pamiętnik potoczny; 19.30 Dziś w liście przebojów; 19.50 Odc. pow.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 Nie tylko dla orłów; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
Wiadomości: 5.05, 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30.

5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.00 Informacje sportowe; 6.30 Język angielski; 6.45 Polska estrada młodzieżowa lat 60; 7.00 Kalendarz radiowy; 7.05 Sportowy komentarz tygodnia; 7.10 Radiowa encyklopedia świata; 7.30 Jazz tradycyjny; 8.00 Z historii radia; 8.10 Moje hobby; 8.30 Tydzień z Haliną; 8.50 Aktualności; 9.00 Muzyczne legendy; 9.25 Porozmawiajmy; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Ze starego gramofonu; 10.30 Tropy, ludzie, symbole; 11.00 Z mikrofonem po kraju; 11.50 Redakcja Reportaży proponuje; 12.05 Nestorzy swojskich nut; 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie; 13.55 Lektury i refleksje; 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Zamknięty krąg"; 14.45 Poezja śpiewana; 15.00 Program Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacji; 16.00 Z muzami pod rękę; 16.30 Ludzie dobrej roboty; 17.05 Socjologia i życie potoczne; 17.10 Pejzaż polski; 17.30 Podróże kształcą; 18.10 Festiwalowe reminiscencje; 18.30 Język angielski; 18.45 Muzyczny suplement; 19.00 Z ziemi polskiej; 19.35 Lektury Czwórki;

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 „Na średnim poziomie" — aud. J. Smyka; 7.30 „Pod historycznym pretekstem" — aud. W. Serczyka; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 „Spacerkiem po Pogorzałkach" — aud. E. Biesiady; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — prowadzi K. Kurianiuk; 16.15 Koncert życzeń; 16.45 „Listopadową porą" — aud. J. Raczkowskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.40 TTR — Fizyka, sem. 3
7.10 TTR — Biologia, sem. 3
7.40 „Tydzień na działce"
8.00 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
8.35 Program dnia
8.40 Kino najmłodszych: „Jorinda i Joringel" — film prod. NRD
9.55 Transmisja z otwarcia obrad III Zgromadzenia OPZZ
11.00 DT — Wiadomości
11.10 „Stare, nowe, najnowsze"
11.50 Wędrówki dalekie i bliskie
12.35 Telewizyjny Teatr Prozy: H. Boguszewska „Całe życie Sabiny"
13.55 „Pieprz i wanilia — nieznany kraj" — „Tropem Dzikiego Zachodu"
14.45 „Komedie, komedie, komedie"
16.30 Losowanie Dużego Lotka
16.40 Relacja z obrad III Zgromadzenia OPZZ
17.30 „Wyznanie klakiera" — film dokumentalny
18.30 „Butik"
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Jutro, pojutrze, za tydzień"
20.05 Sobotni seans filmowy: „Wahadło", film prod. USA
21.45 Relacja z obrad III Zgromadzenia OPZZ
22.15 „Tydzień w polityce"
22.25 Telewizyjny przegląd sportowy
22.45 „Kanał - 5", program satyryczno-rozrywkowy
23.30 DT — Wiadomości
23.40 Literatura i Eros: „Thais" — film fab. prod. polsk.

PROGRAM II

11.25 Trzy godziny z Telewizją Katowice, a w nim m.in.:
— 12.30 „Śladami Zimermanna"
— 13.00 „Klub Mideopiraci" — program rozrywkowy
— 14.00 „Gram dla..." — teleturniej
14.25 Telewizyjny koncert życzeń
14.55 Powitanie
15.00 „Monsun, który nie nadszedł" (2), film przyrodniczy prod. ang.
15.35 „Spektrum"
15.50 „Meandry architektury": „Sklepienia"
16.10 „Co to jest TV-Sat?"
16.20 „Opowieść o myszołowie", film dokument. prod. ang.
16.45 „Beyond 2000 — Polska oczyma innych"
17.00 „Legendy filmu": Jeanne Moreau
18.00 Program lokalny
18.30 Zespół adwokacki — „Dyskrecja" — „Żywioł wody"
19.05 „Interart '88" — reportaż
19.30 „Galeria Dwójki": Maria Urban-Mieszkowska (malarka)
20.00 Inauguracja sezonu w Filharmonii Narodowej
21.00 „Miss świata" — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Piotr Wielki" (6) — serial prod. USA
22.30 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Moldova Casa-Mare" — audycja z Kiszyniewa
7.10 „Dlaczego i po co" — program dla dzieci
7.40 Śpiewa E. Sungatulina
8.05 Nowatorzy i konserwatyści
8.50 Filmy dokumentalne
9.40 Program fantastyczno-naukowy
10.40 Śpiewa kapella „Kobzar"
11.10 „Czy można wejść" — program publ.
11.45 Piosenka - 88
12.00 W krajach socjalizmu
12.40 Dla wszystkich i dla każdego
13.15 Filmy animowane
13.45 „Oni służą w wojskach wewnętrznych" — film dok.
14.15 Spotkanie z dyrektorką muzeum im. Puszkina J. Antonowa
15.40 Program redakcji międzynarodowej
16.40 „Wołanie o pomoc" — film tv, cz. I i II
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 „Wszystkie gwiazdy" — program estradowy
20.40 Film animowany dla dorosłych
21.00 „Przed i po północy" — program informacyjno-muzyczny
22.30 „Gdy zawodzą hamulce" film fab.
23.55 „Wszystkie bilety wyprzedane" — kronika tv

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00.

0.10 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.00 Na początek dnia — muzyka; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.00 Radiowy magazyn wojskowy; 9.05 Echa sportowej soboty; 10.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.45 Muzyczne nowości programu I; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Dla tych co nie lubią rocka; 13.45 Dom i my; 14.00 Gwiazdy starego kina; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.00 Wiersze dla Ciebie; 17.20 Spór o piosenkę; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki; 19.10 Koncert na jeden głos; 19.30 Radio dzieciom; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 21.05 W blasku sceny; 21.55 W kilku taktach, w kilku słowach; 22.00 Teatr PR: K. Pruszyński „Gwiazda wytrwałości"; 23.15 Świat w tygodniu; 23.35 Piosenki naszych twórców: Jonasz Kofta; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00.

6.57 Początek programu; 7.05 Muzyka młodych; 8.00 Program lokalny; 11.00 Koncert Orkiestry PR i TV w Warszawie; 12.00 Płytoteka Dwójki; 12.10 Piosenki na życzenie; 13.05 Życie jak powieść; 14.00 Śpiewnik rodzinny; 14.15 Powtórki płytowe; 15.00 Koncert chopinowski; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Europejska lista przebojów; 17.05 Zakłócenia odbioru; 18.00 H. Purcell „The Fairy Queen"; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe; 21.20 Wieczór płytowy; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 13.10, 19.00.

7.05 Melodie przebudzanki; 7.25 Czas zieleni; 7.40 Melodie przebudzanki; 8.00 Światowid; 8.15 Komu piosenkę...; 8.50 „Bez próby"; 9.00 Dixie o poranku; 9.25 Przypomnienia; 9.30 Odkurzone przeboje; 10.00 Tylko 50 minut: BAR — bezalkoholowa audycja rozrywkowa; 10.50 Wydarzenia; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 Urodzeni na początku wieku; 12.00 Recital z nagrań J. Doyen; 12.50 Wizyty i podróże; 13.10 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u Jana Ptaszyna Wróblewskiego; 14.15 Zabawa przy „Orpheonie"; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Pop boutique; 15.50 Magazyn literacki; 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Proszę czekać, będzie rozmowa z T. Tłuczkiewiczem; 19.05 L. Wołosiuk „Gadanie codzienne nasze" — słuch.; 20.00 Baw się razem z nami; 21.00 „W krainie burych szlafroków" — wiersze R. Marciniak; 21.20 Śpiewy świętej inkwizycji; 22.00 Dialogi o arcydziełach; 22.15 Lubię szum starej płyty; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Jam session w Trójce; 23.50 R. Nye „Falstaff".

PROGRAM IV
Wiadomości: 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30.

6.05 Zielona Góra na antenie muzycznej; 7.00 Kalendarz radiowy; 7.05 Dla wstających w niedzielę rano; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 K. Penderecki „Psalmy Dawida"; 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej; 10.00 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Placek z rabarbarem"; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Muzyczny serwis prasowy J. Grzybowskiego; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Wiersz i aria; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 W poszukiwaniu tonacji durowej; 14.45 Przed spektaklem; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży; 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 17.45 Refleksje uczonych; 17.50 J. S. Bach „Die Kunst der Fuge"; 18.00 „Hazkarat Neszamot" czyli wspomnienie dusz; 18.40 Sceny modlitewne z oper; 19.00 Alfa i omega; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Piosenki starej Warszawy; 20.15 Magazyn publicystyki kulturalnej; 21.00 Z Syrena w herbie; 21.30 Punkty zwrotne w karierze artysty: A. Duczmal; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.00 W jesiennym nastroju; 23.35 Rozmowy intymne; 23.55 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Białoruski Magazyn Radiowy — prowadzi W. Prochowicz; 8.30—11.00 „Poranek u dziennikarzy", prowadzi J. Weroniczak, a w nim: „Haftowane nuty" — aud. Z. Gładyszewskiej, „Gdy ci kot przebiegnie drogę" — aud. J. Raczkowskiej; 21.03 Wiadomości sportowe — prowadzi A. Jarosz.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.45 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.15 „Tydzień"
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" — oraz film „Szwajcarscy Robinsonowie"
10.30 DT Wiadomości oraz — relacja z obrad III Zgromadzenia OPZZ
10.45 „Mordercy o 100 sztyletach" — film przyrodniczy prod. RFN
11.30 „Kraj za miastem"
12.00 „Szaleństwa Maxa" — film prod. franc.
12.15 Teatr Młodego Widza: „Piąty akt" (cz. 2)
13.25 Telewizyjny koncert życzeń
14.10 „Marek Sierocki zaprasza"
14.35 „Morze" — program publicystyczny
15.15 „W kamiennym kręgu" — odc. 42 i 43 serialu brazyl.
17.15 Teleexpress
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
18.10 Relacja z obrad III Zgromadzenia OPZZ
18.40 „Antena"
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Jutro, pojutrze, za tydzień"
20.05 „Królewskie sny" — 4 odc. filmu prod. polsk.
21.25 Sportowa niedziela
22.20 „7 dni na świecie"
22.30 Telewizyjny film dokumentalny: „Premiera «Matki» Witkacego w Brukseli"
23.05 DT — Wiadomości

PROGRAM II

9.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
9.50 Film dla niesłyszących: „Królewskie sny" (4)
11.00 „Krótkofalowcy" — wojskowy program dokumentalny
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 „Jutro poniedziałek"
12.15 Powitanie
12.20 „Sto pytań do..."
12.50 „Wokół górskich schronisk" — „W Pieninach"
13.15 Kino Familijne: „Podniebny dźwig" — 6 odc. serialu prod. nowozelandzkiej
13.40 „W Watykanie i Castelgandolfo" — film dokument.
14.15 „Podróże w czasie i przestrzeni „Odyseja Cousteau": „W głąb morza po rzymskie łupy" — film prod. USA
15.05 Festiwal im. J. Kiepury — Krynica '88
16.05 „Być tutaj" — gawęda prof. W. Zina
16.20 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy — „Oko na niebie"
17.15 Aktualności kulturalne — „XXIII Międzynarodowy Festiwal Jeunesses Musicales" — reportaż
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic — prof. Jerzy Adamski, wiceprzewodniczący Narodowej Rady Kultury
19.30 „Szanty '88" — relacja z Festiwalu Piosenki Żeglarskiej w Krakowie
20.00 Studio Sport „Piłka w grze" — ćwierćfinały Pucharu Polski
20.55 „Świadectwo czasów — Stefan Żółkiewski"
21.30 Panorama dnia
21.45 „Serce górzystej krainy" — 3 odc. serialu prod. ang.
22.35 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Wiadomości
6.15 Gimnastyka rytmiczna
7.00 „Daleki Wschód" — kronika filmowa
7.10 Film animowany
7.20 Losowanie „Sportloto"
7.30 „Budzik"
8.00 Program wojskowy
9.00 „Poczta poranna"
9.30 „Spojrzenie" — magazyn młodzieżowy
10.30 Magazyn muzyczny
11.00 Program rolny
12.00 Zdrowie
12.45 „Postać" — zabawa literacka dla młodzieży
14.05 W gościnie u bajki — „Przygody Arslana", cz. I
15.20 Film dok. o J. Rozgonie
15.30 Muzea świata — Luwr, cz. VI
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Kalejdoskop filmowy
17.25 „Krążenie" — film fab.
19.00 Dziennik
19.40 „Znajomość z ekranu" — kompozytor R. Szczedrin
20.55 Przegląd piłkarski
22.00 „Mój ulubiony clown" — film fab.
23.30 Program rozrywkowy

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222, ul. Krasińskiego 1

Ambulatorium Pogotowia: czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— **ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41:** pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego;
— **ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07:** internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel 220-21 w. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 17—20

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Dąbrowskiego 14, tel. 265-64 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 17—20.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 219-04.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj Szpital Zespolony im. J Śniadeckiego, ul Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 26.11.1988 r.

CHIRURGIA REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

W DNIU 27.11.1988 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 79-003, ul. Gielczyńska 1, tel 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 50-91

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03. Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz 17—6.
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Ludmiła Chalecka-Połocka
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. E-6

RELAKS

Niezastąpiona woda

Tak samo jak niezbędna jest woda do życia człowieka, potrzeba jej również do prawidłowego życia komórek skóry. Stanowi przecież 70 proc. jej składu chemicznego. W epidermie, na poziomie warstwy głębokiej zwanej rozrodczą, gdzie tworzą się komórki — zawartość wody jest największa, natomiast w warstwie powierzchniowej, zrogowaciałej nie stanowi więcej niż 13 do 15 proc. Jeśli jej wartość spadnie do 10 proc. oznacza to, że skóra jest wysuszona. Poznaje się taką skórę po braku gładkości i elastyczności, wydaje się zwiędła, ulega łatwo zmarszczkom. Na ogół wysuszenie skóry spowodowane jest wyparowaniem wody na powierzchni epidermy poddanej zmianom atmosferycznym: słońcu, wiatrom, niskiej temperaturze lub przebywaniu w pomieszczeniach przegrzanych i słabo wietrzonych. Przyczyną wysuszenia warstw głębokich jest złe odżywianie się, zmiana klimatu, zły stan zdrowia.

Po letnich wakacjach, z zapasem sił, wypoczęte stawiamy śmiało czoła wszystkim trudom dnia codziennego. Aż wreszcie przychodzi moment, że czujemy się zmęczone. W lustrze nie znajdujemy śladu letniej opalenizny, wręcz odwrotnie — spostrzegamy efekty wyżej wymienionych czynników. Całe szczęście, że nie jest jeszcze za późno i przy odrobinie dobrych chęci skóra odzyska swoją żywotność, aktywność i prawidłowy wygląd. Najlepiej, jeżeli mamy możliwość korzystania z pomocy gabinetu kosmetycznego. Jeśli nie, w domu serwujemy naszej skórze zabieg nawilżający nad garnkiem ze świeżo zaparzonymi ziołami lipy i rumianku (głowa przykryta jest ręcznikiem), a następnie 10 minut z bardzo dobrym kremem odżywczym na twarzy i szyi. Ważne jest, aby zawierał on substancje regenerujące, głęboko wnikające w rozpulchnioną skórę. Wszystkie takie kremy są specjalnie oznakowane, sygnowane najczęściej literkami „bio". Ponieważ zawierają skoncentrowane wyciągi roślinne lub zwierzęce, nie należy ich używać na co dzień. Nadużywanie środków o takiej skuteczności może przyczynić się do zmęczenia skóry, a nawet pogłębienia zmarszczek. Jest to tylko kuracja uzupełniająca przy codziennym stosowaniu kremów nawilżających, bo one właśnie pozwalają skórze osiągnąć idealny stopień nawilgocenia niezbędny do tego, aby cera była sprężysta i gładka.

IWONA KOŁODZIEJ

Malarstwo na nowych znaczkach Liechtensteinu.

Reklama fauli?

Dużą popularnością wśród filatelistów cieszą się znaczki pocztowe, poświęcone piłce nożnej. Wielu miłośników ma również koszykówka i siatkówka. Oczywiście, cały czas mowa o filatelistyce.

Jak wiadomo, ojczyzną piłki nożnej jest Wielka Brytania. Kiedyś dumni synowie Albionu odnosili się z pewną pogardą do graczy z kontynentu. Opamiętali się dopiero po sławetnym laniu, jakie na Wembley sprawili im Węgrzy.

Ale później Anglicy zostali mistrzami świata. Było to w roku 1966. Rozgrywki toczyły się wtedy na stadionach Wielkiej Brytanii. Oczywiście, poczta brytyjska uczciła to wydarzenie serią czterech znaczków.

Okazało się jednak, że pocztowcy nie nadążyli za piłkarzami. Po prostu spartolili całą tę serię. Prasa nazwała to jednym wielkim skandalem i reklamą gry nie fair. Co znaczek — to jakiś faul! Te znaczki — pisali dziennikarze — musieli projektować i zatwierdzać jacyś dyletanci.

Weźmy znaczek o nominale 4 pensów. Przedstawiał on dwóch zawodników walczących o piłkę. Znaczek ten później opatrzono nadrukiem „England Winners". Otóż kibice sportowi stwierdzili, że jeden z piłkarzy trzyma za wysoko podniesioną nogę. Za to przewinienie każdy sędzia powinien podyktować rzut wolny. Jak można taką grę, sprzeczną z przepisami, propagować na znaczku pocztowym, powielonym w milionach sztuk? I to jest ujma dla mistrzów świata!

Znaczek 6-pensowy przedstawiał paradę bramkarza. Cóż jednak, kiedy nieprawidłowo przy nadbiegającym przeciwniku podciąga on kolano. To też faul. Za to przewinienie sędzia powinien już podyktować rzut karny!

Skandal wywołał również trzeci znaczek, przedstawiający trzech piłkarzy w walce o górną piłkę. Jeden z napastników nieprzepisowo opierał się na przeciwniku. Ponadto jeszcze obrońcy wpychał łokieć do brzucha. Jeśli działo się to na polu karnym, jedenastka nieunikniona.

Filateliści i kibice zaczęli się domagać wycofania feralnych znaczków z obiegu pocztowego. Powoływali się na tradycje brytyjskiej piłki nożnej, a także i poczty, która była przecież ojczyzną pierwszego znaczka z 1840 r.

Poczta brytyjska nie poszła jednak na to. Była to dla niej za droga impreza. Na pocieszenie możemy tylko dodać, że nie była to pierwsza i ostatnia pomyłka w projektowaniu znaczków o tematyce sportowej. I ich druku. My — przypomnę — mamy słynną odwrotkę olimpijską z 1956 r., która uchodzi dziś za najdroższy powojenny rarytas filatelistyczny.

FILATELISTA

W TELEWIZJI

W sobotę, 26 listopada w stałym cyklu „Komedie, komedie..." bardzo ongiś popularny film Tadeusza Chmielewskiego „Ewa chce spać". Temu obrazowi zawdzięcza swoją karierę Barbara Kwiatkowska. Obok niej zagrał też Stanisław Mikulski, Roman Kłosowski i inni.

NA ZDJĘCIU: kadr z filmu.

W sobotę, 26 listopada w programie „Legendy filmu" spotkanie ze znaną gwiazdą filmu francuskiego — JEANNE MOREAU.

We wtorek, 29 listopada zaśpiewa dla telewidzów GRAŻYNA ALBER w programie „Jakżesz ja się uspokoję".

W piątek, 2 grudnia zobaczymy pierwszy odcinek filmu produkcji amerykańskiej w reż. Stanley'a Kubricka „Spartakus". Występują tej miary aktorzy co KIRK DOUGLAS, Laurence Olivier i Peter Ustinov.

Mniej więcej autentyczne

⊡ W tegorocznym planie ustalono, iż różnica popytu nad podażą towarów i usług wyniesie **500—600 mld zł.** Dwutygodnik **„Twórczość Robotników"** powołując się na ostatnie badania wskazuje, że pod koniec roku urośnie ona do **ponad 1,5 biliona zł.**

Planowanie — jakoś psiakość — nam nie wychodzi. No, ale mamy za to dzielnych urzędników zatrudnionych w Komisji Planowania przy R.M.

⊡ **Wicepremier** i jednocześnie **minister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Kazimierz Olesiak** zaczął swoje urzędowanie od likwidacji 300 resortowych aktów prawnych.

Znany producent rolny **Błażej Arbuzki ze Zwierek (gm. Zabłudów)** powiedział na zebraniu wiejskim, że co najmniej parę lat trzeba, ażeby połapać się o jakie chodzi przepisy.

⊡ **Jakie płace w zreformowanym zakładzie? Doc. dr Ryszard Langowski** zaprezentował swój pogląd w **„Tygodniku Robotniczym":**

„Nam chodzi o to, by ludzie (...) nie wstydzili się, by wręcz zabiegali o zarobki w wysokości nie 50 tys., nie 100 tys. złotych, ale milion miesięcznie (...) Chcemy wykorzystać środki masowego przekazu, upowszechniać w nich te osoby, te jednostki, które zrobiły karierę materialną".

Redakcja „Mniej więcej autentyczne" czeka na propozycje. Może z „Fast", a może z elewatora w Grajewie?

⊡ Według **„Gazety Młodych" „tona nabywanych przez nas za granicą maszyn kosztuje dziewięć ton maszyn naszej polskiej produkcji. Czy nasze wyroby są aż tak ciężkie, czy tylko tak przestarzałe?"**

Zachodzi obawa, że jedno i drugie.

⊡ W tej samej „Gazecie" jest wyjaśnienie zagadki, **dlaczego importowane rajstopy są drogie.** Ano dlatego, że **Ministerstwo Finansów** obłożyło je **60 proc. podatkiem od luksusu.** Krajowych rajstop dostać prawie nie sposób w sklepach, zatem należy się płacić za luksus.

Z gołymi łydkami zimą raczej nie przystoi...

⊡ Na terenach targowych w **Poznaniu** zorganizowano niedawno międzynarodową wystawę psów rasowych. W rywalizacji uczestniczyło ponad 3000 czworonogów z 15 krajów. Ponadto odbył się kiermasz akcesoriów kynologicznych i psiej paszy.

Na tej podstawie trudno sądzić, ażeby Międzynarodowe Targi schodziły na psy... W żadnym wypadku.

⊡ Obywatele często narzekają na mało estetyczny wygląd różnych punktów gastronomicznych ulokowanych w przyczepach kempingowych. Centrala **„Społem"** zareagowała jak najbardziej właściwie na społeczną krytykę. Jak podaje **„Tygodnik Kulturalny"** sprowadzono z **Jugosławii „plastikowe kioski w kolorze ciepłym i wesołym — żółtym, pomarańczowym i czerwonym". Transakcję rozliczono płacąc maszynkami do mięsa...**

Czyżby szykował się nam jeszcze głębszy deficyt mięsa?

⊡ Poznański tygodnik **„Wprost"** informuje, że dzięki staraniom przemysłu fonograficznego ukaże się niebawem w sprzedaży longplay pt. **„Rzężenia Smolenia".**

Inaczej mówiąc: poznański słowik w stanie krytycznym.

⊡ Ogłoszenie z tygodnika **ZHP „Na Przełaj":**

„Uprawiajcie miłość, nie wojnę. Szczegóły u mnie".

Adres: szczep harcerski spod znaku „dmuchanego materaca".

⊡ Tygodnik **„Związkowiec"** oznajmił: **„Golizny już nie będzie!".** Znikną więc roznegliżowane **„panienki z okienka"** na ostatniej stronie. Tę odważną decyzję podjęto motywując tym, iż dziewczyny nie chcą się rozbierać zimą. Prócz tego istnieje tzw. bariera surowcowo-materiałowa, w postaci kiepskiej farby drukarskiej i papieru. **„W efekcie (...) gołe dziewczyny upodobniają się do kieratu, snopowiązałki..."**

Jak by nie było, zawsze bliżej chłopa.

Wieści z Baranek

⊡ **Eustachy Gęsiewski,** podsołtys z **Baranek,** po całodziennej harówce w gospodarstwie i ciężkiej pracy społecznej w **Stowarzyszeniu Wszystkich Najlepszych** znalazł wieczorem chwilę czasu na rozmowę z swoim synem **Patrykiem,** przy okrągłym stole.

— Tatusiu — pyta syn ojca — dlaszego narzeczony i narzeczona trzymają się za ręce, kiedy idą na ślub?

— Taki to zwyczaj synku. Bokserzy przed walką również podają sobie ręce.

Myśli nieprzeciętne

⊡ „Nie możemy zrobić galopady w decentralizacji, aby się nie obudzić z ręką w nocniku". (resortowy urzędnik, na naradzie aktywu rolniczego w **Białymstoku**)

„Sznurek aresztowany leży w geesach do maja, a chłop wiąże słomą". (**Błażej Arbuzki,** producent rolny ze **Zwierek,** na zebraniu **Stowarzyszenia Wszystkich Najlepszych**)

„...nadal przyszłość mają panowie w krawatach". (w **„ITD"**)

„Cementu nie ma nigdzie, a beton jest wszędzie". (w **Tygodniku Kulturalnym"**)

Hasło tygodnia

⊡ **Uwolnić moce przerobowe!**

Moskiewski Dom Mody „Zima" proponuje takie futerka na najbliższy sezon.

CAF — TASS

NA DZIAŁCE

Bylica – estragon

Jedną z cennych a nie docenianych roślin przyprawowo - leczniczych jest estragon. Pochodzi z Azji Środkowej, skąd przywędrował do Europy, gdzie się łatwo zaaklimatyzował.

Obecnie w uprawie znajdują się dwie formy estragonu. Jedna z nich rozmnażana jest z nasion, druga tak zwana niemiecka, jest byliną i rozmnażana jest przez rozłogi lub sadzonki. Ten właśnie estragon jest obecnie uprawiany w Polsce. Jest to roślina wieloletnia. Ma pędy prosto wzniesione ku górze, wysokie do jednego metra, od dołu drewniejące. Liście wąskie, kwiaty małe, niepozorne, zielonkawo-żółte, zebrane w wiechę na szczytach pędów. System podziemny stanowiąc korzenie i długie, kruche rozłogi.

Estragon nie jest wybredny co do gleby. Może rosnąć na każdej byle była zasobna w składniki pokarmowe. Sadzimy go w takim miejscu, aby mógł pozostawać w nim przez kilka lat. Lubi stanowisko odkryte, nasłonecznione. Rozmnażamy estragon w dwojaki sposób: przez wysadzanie rozłogów podziemnych wczesną wiosną, lub przez dzielenie starego krzewu. Rozmnażanie przez dzielenie krzaka możemy przeprowadzać dopiero wtedy, gdy pojawią się na nim części nadziemne, zazwyczaj w maju. Sadzonki rozłogowe powinny mieć przynajmniej trzy oczka zdolne do odbicia. Takie sadzonki sadzimy w starannie przygotowaną i odchwaszczoną ziemię na głębokość do dziesięciu centymetrów. Przy sadzeniu na zagonie zachowujemy rozstaw 50×30 cm.

Przy sadzeniu sadzonek otrzymanych z podziału rośliny matecznej musimy starać się posadzić roślinki na taką samą głębokość, jak przy roślinie matecznej. Po posadzeniu rośliny intensywnie podlewamy, co jest warunkiem dobrego przyjęcia się sadzonek.

Sadzonki rozłogowe przyjmują się nieco dłużej, choć zawsze w większym procencie niż otrzymane z podziału rośliny matecznej. Nim rośliny się rozkrzewią, musimy starannie odchwaszczać glebę oraz ją spulchniać. W następnych latach roślina bujnie się rozrasta i nie wymaga już tak specjalnej uprawy i pielęgnacji. Na zimę estragonu nie musimy przykrywać. Znosi dobrze nawet duże mrozy.

Dla potrzeb domowych możemy też wysadzać estragon do doniczki. Jedna roślina zaspokoi potrzeby domowe na tę przyprawę. Jednak w warunkach domowych, ze względu na duże potrzeby pokarmowe, roślinkę musimy co roku przesadzać do nowej ziemi. Aby się lepiej rozkrzewiła, przycinamy wierzchołki rośliny.

Świeże ziele estragonu ścina się w miarę potrzeby. Na suszenie ścinamy na początku wiązania się pączków. Tniemy roślinę 10 cm nad ziemią. Pozostałe pędy jeszcze raz się rozkrzewią. Po wysuszeniu przechowujemy w szczelnych naczyniach.

Estragon zawiera olejek eteryczny, którego zapach staje się szczególnie silny po wysuszeniu. Smak ma ostry i korzenny. Stosuje się go jako przyprawę do potraw mięsnych, sosów, marynat oraz do produkcji musztardy estragonowej. Jako środek leczniczy stosowany jest na pobudzenie apetytu, przeciw szkorbutowi oraz na pobudzenie wydzielania soków trawiennych.

OGRODNIK

Ładna, przytulna kuchnia to marzenie wielu pań. Jej nieodłącznym elementem powinny być kwiaty. Zanim je jednak ustawimy zastanówmy się przez moment czy potrafimy stworzyć warunki odpowiadające ich potrzebom, przede wszystkim pod względem nasłonecznienia, temperatury, zapotrzebowania w wodę oraz życiowej przestrzeni. Unikajmy przypadkowego ustawiania pojedynczych doniczek z roślinami, zwracajmy uwagę na to jak się komponują z pomieszczeniem i jak na siebie oraz ludzi oddziaływują.

Nasze wąskie, blokowe, parapety nie sprzyjają trzymaniu kwiatów. Najlepszym rozwiązaniem jest zawieszanie na ścianach, u sufitu, na framudze okna ampli, czy choćby doniczek z uszami z przykładowym zestawem: jasnoczerwona iresyna Herbsta, zwisająca Peperomia glabella i Aplloplectus vittatus o paskowanych liściach. Przy odrobinie szczęścia można je kupić w naszych kwiaciarniach.

Jeśli ktoś lubi trzykrotkę, chętnie będzie uprawiał setkreazeę, która ze względu na ciemnofioletowo-purpurową barwę całej rośliny wygląda bardzo efektownie. Jej soczyste łodygi, początkowo wzniesione, z czasem zaczynają się płożyć co sprawia, że setkreazea nadaje się do zasadzenia w naczyniu wiszącym w oknie.

Uprawiana przeze mnie ceropegia Wooda bardzo dobrze rośnie w „uszatej" doniczce zawieszonej na framudze południowo-wschodniego okna. Ta oryginalna roślina tworząca ze swych nitkowanych pędów i sercowatych mięsistych listków żywą firankę jest niekłopotliwa w pielęgnowaniu. Należy do sukulentów. Równie dobrze znoszą kuchenne warunki filodendrony pnące i syngonium, czyli zroślicha z grubymi, zielonymi liśćmi.

A rośliny małe? W pobliżu północnego okna można z powodzeniem trzymać sępolię, zwaną fiołkiem afrykańskim. Potrzebuje ona dużo światła, lecz nie bezpośredniego nasłonecznienia, temperatury 16—18 stopni C, lubi mieć „ciepłe korzenie" (ogrzewanie od dołu). Kwitnie przez okrągły rok.

Moim ulubionym kwiatem jest jednak niepokaźne kalanchoe, wyrastające najwyżej do 30 cm. Ma ono ciemnozielone liście z czerwonym obrzeżeniem i drobne, zebrane w baldachogrona ciemnoczerwone kwiaty. Kalanchoe należy do roślin krótkiego dnia. Normalnie kwitnienie jego przypada na miesiące zimowe, lecz można je znacznie przedłużyć sztucznie skracając dzień. Latem roślina ta lubi miejsce półcieniste, zimą zaś powinna mieć zapewniony jak najlepszy dostęp światła. Rzadko choruje, nie przepadają też za nią szkodniki.

Nie wyobrażam sobie kuchni bez kwiatów, nie ustawiajmy jednak zbyt wiele. 2—3 doniczki to akurat tyle, by na 10 minut oderwać się od garnków, zrelaksować oczy i pomyśleć o... sobie.

LUDWIKA

Wędkowanie finezyjne

Często zdarza się, że na łowisku są ryby i to sporo, ale nie reagują na żadną naszą przynętę. Wędkarz, oczywiście, stara się sobie taką sytuację wytłumaczyć. Z reguły wtedy księżyc jest w nieodpowiedniej fazie lub pogoda (w jego mniemaniu) nie sprzyja żerowaniu ryb.

Sensownym wyjściem z tej sytuacji jest zastosowanie specjalnego sprzętu, na który składa się: wędzisko nasadowe długości 5—8 metrów, żyłka 0,04—0,06 mm, bardzo mały, wysmukły spławik, haczyk nr 22 do 26, małe ciężarki, tzw. stile, amortyzator gumowy o odpowiedniej średnicy.

Łowimy na tzw. skrócony zestaw, co polega na tym, że zmontowany zestaw jest o jedną trzecią krótszy od długości wędziska. Po nałożeniu przynęty (którą należy bardzo często zmieniać) opuszczamy zestaw tak, aby pomiędzy napiętą żyłką a wędziskiem był kąt prosty, co ułatwia natychmiastową reakcję w czasie brania. Na łowisku o wodzie bieżącej pozwalamy spławikowi spływać z prądem, przytrzymując go co ok. 0,5 m (przypływanką z przytrzymaniem). Natomiast na wodzie stojącej przysuwamy go w różnych kierunkach o kilka centymetrów.

Na wodach stojących praktykowane jest (zabronione na zawodach) tzw. „bronowanie dna", polegające na przesuwaniu zestawu o kilka centymetrów w różne strony po gruncie większym od głębokości łowiska. Branie bądź sygnalizuje spławik, bądź je wyczuwamy na wędzisku. Nęcić powinno się skąpo, raczej łowiska nie dokarmiać niż przekarmiać. Najczęściej zachętą bywają larwy ochotki mieszane z torfem, ziemią, piaskiem, czy gliną oraz niewielką ilością otrąb pszennych (bezglutenowych). Po zacięciu ryby trzeba jej hol bardzo uważniej kontrolować. W żadnym wypadku nie możemy wyrywać jej z „żywiołu" jak najszybciej. Nie możemy też oczami wyobraźni widzieć jej już na patelni, gdyż droga od zacięcia do konsumpcji ryby jest bardzo długa i wiele razy możemy stracić tzw. pewniaka.

W najbliższym tygodniu księżyc w fazie pełni i pierwszej kwadry — przy obecnych mrozach — sprzyja myśliwym, więc wybiorę się chyba na polowanie, a z rybami poczekam do mocnej pokrywy lodowej.

Co i Czytelnikom Polecam

OKOŃ

Kwartet artystyczny Zavattiniego

Cesare Zavattini współtwórca włoskiego neorealizmu w filmie udowodnił, że jest również znakomitym malarzem. Z zainteresowaniem przyjęta została wystawa przeszło 300 jego obrazów zorganizowana w Reggio-Emilia. „Poświęciłem swe życie sztuce — mówi 86-letni Zavattini. Mój kwartet artystyczny to literatura, kino, teatr i malarstwo".

PIERWSZY EUROPEJCZYK

Fragment ludzkiej czaszki znaleziony w Grenadzie stał się archeologiczną sensacją. Prawdopodobnie są to najstarsze szczątki ludzkie znane z kontynentu europejskiego. Ma ok. 1,3 mln lat. Prowadzone są poszukiwania innych śladów działalności praczłowieka z Grenady. Uczeni przypuszczają, że przybył on do Europy z Afryki przez lądowy przesmyk w miejscu dzisiejszej Cieśniny Gibraltarskiej.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) żyje w rwących strumieniach górskich, 6) duchowny protestancki, 10) na wodzie albo na powiece, 12) początkujący w jakiejś dziedzinie, 14) michałek, marcinek lub gawędka, 16) rodzaj opakowania używanego do przewozu butelek z płynami, 21) hiszpańskie imię żeńskie, 23) zawsze najbardziej smakuje ten zakazany, 25) Herbert von Karajan, 26) wśród tokarzy, 27) gatunek kawy brazylijskiej, 28) roślina owadożerna, 30) krewniaczka truskawki, 33) postać biblijna, 34) gaz szlachetny, 35) najwyższy stopień wojskowy w niektórych armiach, 41) sitwa, 42) pęta, kajdany, 43) istota sprawy, 44) nieproszony gość, 45) masa powstała wskutek rozbicia, zgniecenia, starcia czegoś.

PIONOWO: 2) np. golf, 3) „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród", 4) tuzin tuzinów, 5) wianek kiełbasy, 6) międzynarodowy układ polityczny, 7) kto go używa, ten jedzie, 8) poligraficzna ósemka, 9) pokonał Goliata, 11) pokerzysta albo piłkarz, 13) uszczypliwe słowo, 15) polny ptak śpiewający, 17) sodoma i gomora, 18) do jedzenia, 19) „ciemna blondynka, oczy niebieskie, nos lekko zadarty...", 20) największy kontynent, 22) tworzywo sztuczne, 24) hazardowa gra w karty, 28) zwój, rulon, 29) skóra używana na oprawy książek, 31) główna rzeka Półwyspu Indochińskiego, 32) zabytek, 36) wieńczy głowę zwycięzcy, 37) milczy pod miotłą, 38) lepszy - niż nic, 39) szmelc, 40) krzew z kotkami.

„HELLES"

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 275".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 269

POZIOMO: łaga, swąd, łąka, numer, znos, dobrobyt, lakierki, tras, kołek, koma, drób, nota, paka, York, suka, rotunda, dama, krawędź, rzeźnik, lasso, mądrala, Boliwia, Odys, Wrangel, grat, mózg, okap, tryb, less, ogar, pałąk, post, aperitif, babiniec, Anin, okres, eter, Nana, kaźń. PIONOWO: Dąbrówka, Laos, gnyk, automat, seledyn, wrak, dzik, kormoran, lotr, krab, neon, skat, dysk, bard, zraz, atak, kozłarz, odrobek, urząd, awers, Ursyn, dźwig, minia, most, dyrygent, Lwów, Olaf, wrzesień, Atos, agrafka, gołąbek, ropa, Bari, lont, ster, Rinn, pion, kasa, pień.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 263 z 12—13 listopada br. nagrody książkowe wylosowali: **Kamila Kujawiak** z Białowieży, **Adam Jabłoński** z Łap, **Henryk Gagatek** z Gołdapi, **Teresa Koc** z Ciechanowca oraz **Maria Osmólska** z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkanka Białegostoku proszona jest o zgłoszenie się po odbiór książki do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2.

(bm)

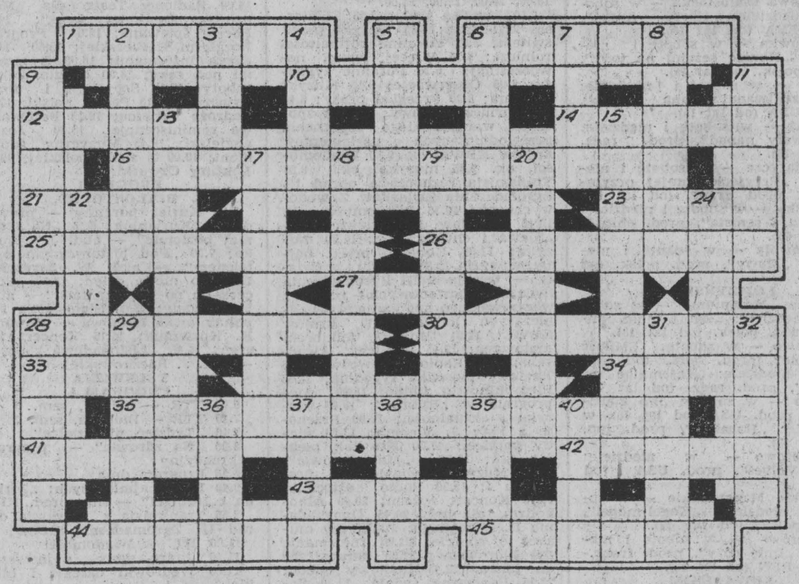

Ech usługi, usługi...

★ BRAKUJE FACHOWCÓW ★ ZAMIAST ROZWIJANIA — LIKWIDACJA USŁUG ★ RZEMIEŚLNICY NA SAKSACH ★ CO ZE SZKOLENIEM?

Zapotrzebowanie mieszkańców miast i wsi na dobrej jakości usługi stale wzrasta, równomiernie do wzrostu motoryzacji, mechanizacji oraz standardu urządzeń domowych. Tymczasem w mieście i gminie SOKÓŁKA w wielu branżach odczuwa się dotkliwy brak fachowców. Jako przykład może posłużyć fakt, że praktycznie istnieje tylko jeden zakład fryzjerstwa męskiego, co jak na prawie 20-tysięczne miasto jest dosłownie kroplą w morzu potrzeb.

W chwili obecnej są nawet 4 lokale, w których można rozpocząć działalność usługową, jednak pomimo czynionych starań nie ma chętnych do podjęcia pracy. Odczuwa się brak fachowców do naprawy sprzętu agd, do świadczenia usług szewskich, zegarmistrzowskich, naprawy instalacji w pojazdach samochodowych.

Znaczną część usług świadczyły dotychczas zakłady podległe jednostkom gospodarki uspołecznionej. Te jednak w najbliższym czasie nie planują rozszerzenia działalności usługowej, a wręcz odwrotnie, działalność ta jest ograniczana, czego przykładem może być likwidacja usług szewskich, fryzjerskich i tapicerskich przez **Wytwórczo-Usługową Spółdzielnię Pracy w Sokółce.**

Ilość zakładów usługowych nieuspołecznionych od kilku lat utrzymuje się na tym samym poziomie, tj. rocznie przybywa około 40 nowych zakładów, a równocześnie sporo rzemieślników rezygnuje z prowadzenia działalności.

W roku bieżącym wydano 45 nowych decyzji zezwalających na prowadzenie działalności głównie w branży budowlanej, w której nie są potrzebne nakłady finansowe do rozpoczęcia świadczenia usług. 26 rzemieślników rozszerzyło zakres prowadzonej działalności, 16 zwróciło uprawnienia i zlikwidowało zakłady, a aż 32 właścicieli punktów usługowych zawiesiło działalność na okres 1 roku z powodu wyjazdu za granicę. Czy za rok powrócą do pracy? W większości wypadków raczej nie.

Najczęstsze powody całkowitej rezygnacji z prowadzenia działalności usługowej — to przejście do pracy w jednostkach gospodarki uspołecznionej, nadmierne obciążenia podatkowe, brak materiałów i surowców potrzebnych do wykonywania usług dla ludności.

W rejonie, jak i samej Sokółce do rzemiosł zanikających należy zaliczyć kowalstwo, rymarstwo, sitarstwo, studniarstwo i szewstwo naprawkowe. W tych specjalnościach Cech Rzemiosł Różnych nie zawarł umów o naukę zawodu, stąd też trudno się spodziewać napływu młodej wykwalifikowanej kadry.

W celu preferowania rzemiosł deficytowych wskazane byłoby przydzielanie lokali w centrum miasta oraz przekazywanie działek pod budownictwo rzemieślnicze. Takimi lokalami naczelnik miasta i gminy nie dysponuje, natomiast działki zostały wydzielone. I tak: przy ulicach Buczka i 25-lecia PRL są już w pełni zagospodarowane, a przy ul. Targowej aktualnie trwają prace wykończeniowe w budujących się zakładach.

Sejmik nowatorów

Ostatnio odbył się w Białymstoku sejmik nowatorów. Jego gospodarzem był mistrz racjonalizacji województwa '87 — **Białostockie Zakłady Podzespołów Telewizyjnych — „Unitra-Biazet".** Dyrektor fabryki, a zarazem przewodniczący WKTiR (Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji) omówił wyniki wynalazczości i przedstawił kierunki dalszego ich rozwoju. Wicewojewoda **Aleksander Czuż** wyraził uznanie dla poczynań twórców techniki i podkreślił, że są znaczne rezerwy w racjonalizacji, gdyż powinna ona być znaczącym zjawiskiem przynajmniej w trzystu zakładach województwa, a dotychczas notuje się na tym polu osiągnięcia tylko w ponad stu.

Przodujący nowatorzy zostali uhonorowani odznakami „Zasłużony Białostocczyźnie", „Zasłużony dla Wynalazczości i Racjonalizacji" i „Zasłużony dla Zrzeszenia WKTiR". Ponadto mgr. inż. **Janusza Pawluczuka** odznaczono Złotym Krzyżem Zasługi.

Zebrani zwiedzili „Unitra-Biazet", zapoznali się z technologią produkcji i problemami postępu technicznego. (ges)

Pierwsze godziny po otwarciu — okazja do udanych zakupów. Na zdjęciu sprzedawca EUGENIUSZ BOGUSZ.

Coś dla zmotoryzowanych

Od ubiegłej środy, w Białymstoku przy **ul. Mickiewicza 27** funkcjonuje w nowym lokalu sklep motoryzacyjny, sprzedający części zamienne i akcesoria do Wartburga, Trabanta, Dacii i Skody. Wnętrze jest niemal dwukrotnie większe od poprzedniego, estetyczne. Klienci nie powinni więc narzekać — oby tylko towaru było pod dostatkiem...

Poważnym problemem natomiast, jak nas poinformował kierownik, **Aleksy Choruży** jest brak prawidłowego podjazdu dla samochodów dostawczych. Powoduje to duże trudności z rozładunkiem towarów. Ze swej strony dodajmy, że nie pomyślano również o parkingu od frontu sklepu. A przecież do „Polmozbytu" zgłaszają się głównie zmotoryzowani.

Tekst i fot.: **Anatol Chomicz**

Zanim przypudrujesz nos...

Kosmetyki znane były od najdawniejszych czasów. W grobowcach starożytnych cywilizacji archeolodzy znajdowali szminki, pudry, wonne olejki przeznaczone do pielęgnacji urody ciała. Z okresu Cesarstwa Rzymskiego znane są recepty upiększające z przepisem na sporządzenie pierwszego w historii kremu kosmetycznego.

W dawnej Polsce, choć w nie tak odległych wiekach, używane były rozmaite maści, wywary upiększające przekazywane z pokolenia babek na pokolenie wnuczek, pomocne w „modzelów i brodawek zganianiu" lub „grubości i chropowatości płci poprawianiu". Dawne kosmetyki składały się głównie z surowców naturalnych, zwierzęcych i roślinnych. Oto na usunięcie „śmierdzenia nóg weźmi rumianku, róży czerwonej, bukwicy, lebiodki, szałwi, ruty, kopytniku. Każdego z tych po jednej garści. Włożywszy to wszystko w worek warz w wodzie do mycia nóg."

W naszych czasach wytwarzanie preparatów upiększających odbywa się na skalę przemysłową. A to dzięki rozwojowi chemii i medycyny. Produkowane obecnie kosmetyki z surowców syntetycznych i naturalnych poza korzystnym wpływem na naszą urodę mogą wywołać jednak niepożądane efekty zdrowotne. Dlatego musiał powstać system odpowiedniej kontroli fabrykowanych preparatów kosmetycznych. Podstawę stworzyło rozporządzenie ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 18 stycznia 1939 r. Potem na długo, nie tylko z powodu wojny, sprawa przycichła. Odżyła w postaci wewnętrznych rozporządzeń kolejnych ministrów zdrowia właściwie dopiero po roku 1970.

Tak więc zanim przypudrujemy nos czy umalujemy usta nasz puder, szminka lub inny kosmetyk przechodzą szereg rozmaitych badań. Producent, obojętnie czy jest rzemieślnikiem, firmą państwową, polonijną, musi uzyskać wstępną akceptację swego wyrobu w Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie. Przedstawia dokładną recepturę produktu, z wyszczególnieniem surowców, wskazaniem źródła ich pochodzenia i opisem technologii. Jeżeli PZH zaakceptuje wszystkie dane o kosmetyku, producent musi jeszcze wykonać na własny koszty testy użytkowe w wyspecjalizowanych instytucjach (np. w Salonie Piękności „Pollena") oraz badania dermatologiczne w klinikach dermatologii akademii medycznych.

Z białostockiej Kliniki Dermatologicznej wyszło już wiele przetestowanych kosmetyków. *„Prowadzimy badania nad ewentualnym działaniem uczulającym i drażniącym skórę preparatów do pielęgnacji i upiększania twarzy, włosów, ciała* — mówi pełniący obowiązki kierownika kliniki dr **Wiaczesław Niczyporuk.** — *Atestujemy wyroby rozmaitych producentów: rzemieślników, firm polonijnych i takich krajowych potentatów jak „Kamelia" czy „Celia". Dotychczas nie odrzuciliśmy definitywnie żadnego z badanych kosmetyków, czasami robiliśmy tylko drobną korektę. Klinika otrzymuje np. krem przeznaczony do cery tłustej. Badamy czy wymienione dane są prawdziwe, czy krem służy rzeczywiście do pielęgnacji tego rodzaju skóry. Należy przy tym zaznaczyć, że użytkownik może nie tolerować jakiegoś preparatu. Nie znaczy to jednak, że jest on złu dla innych.*

Podstawowe badania, jakie wykonujemy, są to testy na śluzówce oka królika. Przeprowadzamy też tzw. testy Dreise'a u ludzi dla oceny właściwości drażniących kosmetyków. W tym przypadku „królikami doświadczalnymi" jesteśmy przede wszystkim my sami i nasze rodziny. Okazało się np., że jedna z pracownic jest uczulona na pomadki do ust określonej firmy. Nazwy nie zdradzę, bo jak już wcześniej zaznaczyłem to indywidualna reakcja tej pani, gdyż innym te same pomadki nie zaszkodziły".

Doktor Niczyporuk i współpracujący z nim lekarze wiele razy spotykają się w swojej praktyce zawodowej z różnego typu alergiami na wyroby kosmetyczne. Często sam pacjent nie zna przyczyny choroby. Wystąpi np. silny obrzęk oczu, a po badaniu okazuje się, że to z powodu lakieru do paznokci. Dlatego bardzo ważne jest indywidualne dobieranie kosmetyków i przestrzeganie terminu ich ważności. Nie należy naśladować koleżanki, której jakiś krem pomaga, bo nam ten sam może akurat zaszkodzić.

Grupa lekarzy zajmująca się testowaniem kosmetyków jest nieliczna. Na razie. Fundusze uzyskiwane z atestów przeznaczone są m.in. na stworzenie w przyszłości większego zespołu badania wyrobów kosmetycznych i chemii użytkowej. Tymczasem lekarze z Kliniki oprócz codziennych obowiązków prowadzą zajęcia z dermatologii i kosmetyki leczniczej w pomaturalnym studium kosmetycznym. W żadnym salonie piękności w Białymstoku nie pełni dyżurów lekarz dermatolog, więc panie od maseczek i masaży powinny wiedzieć nie tylko to, że rozróżniamy cerę suchą, tłustą, normalną, mieszaną.

ANNA BOĆKOWSKA

Przedszkole szuka patrona

WIADOMO, jak ubogim krewnym w stosunku do wielu dziedzin naszego codziennego życia jest oświata. Szczególnie dobitnie widać to na przykładzie placówek opiekuńczo-wychowawczych, jakimi są przedszkola. Bardzo często ich normalne funkcjonowanie jest uzależnione od dobrej woli i bezinteresownej pomocy ludzi czasami wcale nie związanych z tym resortem. Wiele pomagają rodzice zaś personel przedszkoli często dosłownie staje na głowie, aby dzieciaki miały w miarę atrakcyjny program, by można było je zawieźć do teatru czy filharmonii (tu pomogło bezinteresownie MPK — dziękujemy!), zapewnić miłą zabawę choinkową...

Bardzo pomocne są w tych poczynaniach zakłady patronackie. Dzięki nim maluchy mogą na przykład skorzystać z zakładowych autokarów, zwiedzić przedsiębiorstwo, poznać ciekawe zawody czy ludzi. Właśnie takiego patrona szuka **Przedszkole Nr 74 w Białymstoku,** mieszczące się przy **ul. Sitarskiej.** Powstało ono niedawno i chociaż warunki lokalowe są tam niezłe (mieści się w odrestaurowanym budynku byłej szkoły a jest w nim zaledwie ok. 80 maluchów) to czasami trudno uporać się z niektórymi problemami. A przecież — chciałoby się, aby uczęszczające doń dzieci miały możliwości skorzystania z jak największej gamy atrakcji, które niesie ze sobą współczesne życie. Nie chodzi przy tym o szerokie otwieranie zakładowej kiesy. Wystarczy pomoc w załatwieniu niektórych spraw, z którymi panie wychowawczynie same nie są w stanie się uporać, o zapewnienie na przykład Mikołaja na świąteczną choinkę...

Pani dyrektor przedszkola w zamian za udzielenie tego rodzaju, nie kosztownej przecież, pomocy zapewnia, iż można byłoby całkiem poważnie rozważyć kwestię przyjęcia z preferencjami pewnej liczby dzieci pracowników firmy, która podjęłaby się patronowania tej placówce. **Przypominamy — Przedszkole Nr 74 mieści się przy ul. Sitarskiej w Białymstoku, a telefon ma numer 316-01.**

(mip)

Posłowie o pracy poczty

Białostoccy posłowie zamierzają w grudniu bliżej przyjrzeć się sposobom obsługi obywateli przez Wojewódzki Urząd Telekomunikacji i Wojewódzki Urząd Poczty. Wcześniej starają się więc zapoznać z pracą podległych im placówek.

W poniedziałek, 28 listopada, **Zygmunt Łapiński** będzie wizytował Urząd Przewozu Poczty przy ul. Kolejowej 2. Spotka się także z pracownikami, by porozmawiać o ich problemach zawodowych.

Tego samego dnia, w godz. 11—13 Zygmunt Łapiński będzie w czasie dyżuru w siedzibie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego (ul. Mickiewicza 3/5, łącznik, II piętro) oczekiwał na wszystkich pragnących podzielić się z nim swymi spostrzeżeniami, uwagami i wnioskami. (ota)

W kilku wierszach

■ Oddział białostocki Polskiego Towarzystwa Lekarskiego zaprasza na kolejne Posiedzenie Epikryzowe, w sali Instytutu Stomatologii AM, 29 listopada br. o godz. 17.30.

W programie spotkania następujące referaty: **„Przypadek olbrzymiego, hormonalnie czynnego gruczolaka nadnerczy"** (doktorzy: A. Zonenberg, L. Trochimowicz, L. Chyczewski, P. Zimnicki), **„Nawracające kamice nerkowe u pacjenta z agenezją jednej nerki"** (dr M. Rowiński). (ko)

■ **Klub „Promenada"** (Białystok, ul. Lipowa 4): — 28 bm., godz. 19, spotkanie z teatrem „PRO", który wystawi „Kształtem... pięknem jest" w reż. Jerzego Siecha.

■ Młodzi (przystojni) mężczyźni poszukiwani są do grupy tańca towarzyskiego działającej w **Klubie Rozrywki** (ul. Wierzbowa). (kp)

■ Środowiskowy **Klub Fantastyki „Ubik"** (ACK „Sepularium", ul. Dąbrowskiego 3, „spodki") zaprasza na giełdę książek science-fiction **w niedzielę, 27 bm. o godz. 12.** (mip)

Na łamach „NIWY"

Rozmowa z Daniłam Mickiewiczem — synem klasyka literatury białoruskiej Jakuba Kołasa.

Nowa rubryka poetycka.

Etno-kulturalne aspekty twórczości F. Skaryny.

Refleksje ze spotkania Białorusinów w Toronto.

Folklor z Ryboł i okolic w gminie Zabłudów.

W nowym budynku Szkoły Podstawowej w Narwi.

Udział Białorusinów zamieszkałych w USA w budowie Muzeum Zabytków Kultury Białoruskiej w Hajnówce.

O działalności Kulturalno-Oświatowej Towarzystwa Polaków im. A. Mickiewicza w Grodnie (Białoruska SRR).

Dialekty języka białoruskiego.

Utwory na szkolną scenę w „Zorce".

Kącik porad sercowych oraz kulinarnych.

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jc)

Zguby

17 listopada (czwartek) na rynku przy ul. Bema znaleziono portfel męski z większą sumą pieniędzy. Wiadomość w redakcji „GW" (pokój nr 2). (ul)

Środa i czwartek w województwie

✱ Małolaty rozrabiają, i to niewąsko ✱ „Osłabili" i przeszukali, ale ich wzięli i złapali ✱ „Złote buty" w łazience ✱ ... no to po co tam było włazić?!

Środa i czwartek w woj. białostockim nie obfitowały (i bardzo dobrze!) w zbyt wielką ilość wypadków, godnych odnotowania w milicyjnych notatnikach. W środę RUSW w Hajnówce wszczął postępowanie przeciwko dwóm nastolatkom z Hajnówki, którzy podejrzani są o dokonanie w okresie od lutego do października br. wielu rozbojów i innych przestępstw kryminalnych. W Bielsku Podlaskim 28 l. Krzysztof S. wraz z kilkoma kompanami „znieczulili" kilkoma celnymi uderzeniami mężczyznę, któremu przeszukali kieszenie, zabierając portfel z 19 tys. zł i dokumenty.

W nocy z 22 na 23 bm. nieznani sprawcy włamali się do Banku Spółdzielczego w Szymkach (gm. Michałowo). O dziwo — spenetrowali pomieszczenia i... niczego nie zabrali. Ruszyło sumienie?!

Komisariat II w Białymstoku zatrzymał trzech nastolatków, którzy włamali się do ajencyjnego sklepu papierniczo-zabawkarskiego koło Automobilklubu Podlaskiego i zabrali stamtąd zabawki za 10 tys zł. Oj, dowcipnisie — znaleźli pewnie wcześniej grę pod nazwą „Mały włamywacz"!

Pisaliśmy, że mieszkance Hajnówki zginęła biżuteria wartości 6 mln zł. W środę zameldowała, że znalazła swe skarby w bucie, schowanym w łazience. Obuwie lepsze od bankowego sejfu!

W czwartek do sklepiku uczniowskiego w szkole podstawowej w Hajnówce włamali się miłośnicy słodyczy, kradnąc 14 tys. zł i trzy torebki cukierków, wartości 500 zł. Widocznie tata nie dali na lizaka!

Posterunek w Choroszczy prowadzi postępowanie przeciwko Andrzejowi F., podejrzanemu o kradzież lisów wartości 400 tys. zł. Ciekawe, czym je znęcił do udania się ze sobą — czyżby perspektywą lukratywnego wyjazdu na Węgry?

W czwartek zatrzymano w Białymstoku trzech 13-latków, którzy dokonywali włamań do samochodów i prywatnych piwnic. Rośnie nam armia smarkaterii, którzy mało tego, że się nie uczą, tłuką szyby i mówią brzydkie wyrazy, to jeszcze „schodzą do podziemia" po kompoty i inne marynaty. A co do włamań samochodowych — trzeba im wybaczyć: taka ta nasza młodzież sfrustrowana, że musi się czasami w(y)łamać z tradycji grzecznego postępowania. (mip)

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Litewski strój ludowy". „Dwór polski w fotografii M. Rydla".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej" Wystawa czasowa: „Droga do niepodległości i socjalizmu".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17 Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Symbole niepodległości".

Muzeum Techniki, ul Stołeczna 2a — czynne w soboty i poniedziałki w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji samochodowej i wyposażenie warsztatów"

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 (wstęp do godz. 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Bielsk Podlaski w starej fotografii", „O proletariacka kulturę".

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Inspiracje tykocińskie".

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — nieczynna (remont).

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawa fotografii Barbary Wachowicz „W ojczyźnie serce me zostało". I Ogólnopolska wystawa pokonkursowa małej formy tkackiej — Białystok '88.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne".

Galeria Klubu MPiK ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawy: „Edward Stachura". Galeria promocji: „Malarstwo i rysunek Ewy Boreczko".

(zet)

SYGNAŁY

Wodociąg przez ogródki

Wodociąg to ważna inwestycja dla wsi. Mieszkańcy **Dubna** (gmina Boćki) ucieszyli się, że niebawem w ich mieszkaniach popłynie bieżąca woda. Jednak po pewnym czasie niektórym miny zrzedły, kiedy dowiedzieli się, że linia będzie układana pod ich ogródkami i sadami. Wkrótce do robienia wykopów przystąpili pracownicy „Wodrolu" w Białymstoku. Pod piłami „padły" już dorodne topole. Starszy mieszkaniec tej wsi — **Grzegorz Matwiejuk,** który odwiedził naszą redakcję, twierdzi, że linia mogłaby przebiegać wzdłuż drogi (mającej 9 m szerokości). Niestety, inwestor na tę propozycję nie przystał.

Jak odzyskać ziemię?

Konflikty wiejskie budzą wiele emocji. Niektóre z nich dotyczą obrotu ziemią. Sprawy ciągną się nieraz latami. Nie zawsze rozwiązania satysfakcjonują zainteresowane strony. Oto jedna z nich.

— Mój ojciec był kolejarzem i jednocześnie uprawiał ziemię — mówi **Stanisław Mieczkowski.** Ja poszedłem w jego ślady. Pracowałem w parowozowni, a w wolnych chwilach na roli, pomagając dziadkom zamieszkałym we wsi **Tołcze.** Potem uprawiałem również grunty należące do mojej ciotki. W zamian za opiekę w 1973 roku przekazała działkę mnie oraz siostrze i bratu. W sześć lat później naczelnik gminy Turośń Kościelna przyjmuje całość gruntów w zamian za rentę. Szybko znajduje się na nie dzierżawca. Ciotka niedługo z tych świadczeń korzystała, gdyż po paru miesiącach umarła. Uważam, że umowa o przekazanie gruntów nie powinna był ważna, gdyż nie można wziąć rzeczy cudzej. Posiadamy przecież akty własności. Chcemy, żeby zwrócono nam należną nam część ziemi. Jestem obecnie na emeryturze i nie bardzo mam z czego utrzymać rodzinę. Syn wymaga stałej opieki, gdyż długo chorował na zapalenie opon mózgowych. Nie może pracować, nie jest też ubezpieczony. Chcę zająć się gospodarką. Chyba po 40 latach obrabiania ziemi mam ku temu odpowiednie kwalifikacje? Jeśli zajdzie potrzeba chętnie skończę kurs.

W tej samej wsi mieszka 70-letni **Józef Biziut.** Kiedy sił mu już nie wystarczyło przekazał gospodarstwo bratankowi. Nie otrzymuje ani renty ani zapomogi. Jak pomóc temu starszemu człowiekowi?

Liczymy, że kompetentne organa zajmą się tymi dwiema sprawami. Chętnie poznamy ich wyjaśnienia. (gs)

Można zęby połamać

Dąbrowscy piekarze — o czym zresztą nieraz już informowaliśmy w „Gazecie" — są dobrymi mistrzami sztuki piekarniczej i jeśli mają odpowiednio „wyleżakowaną" mąkę i kwas, to pieczywo wychodzi im świetne.

Cóż z tego, jeśli w poniedziałki i w dni poświąteczne chleba świeżego, zwłaszcza przy rannych zakupach, na ogół trudno uświadczyć. Z czego to wynika, klienci nie za bardzo mogą dociec. A jeżeli zostanie dostarczony w stanie świeżym do sklepów geesowskich, to już w sklepie mleczarskim prawie zawsze jest czerstwy. Na konkurencję to wcale nie wygląda.

Jeszcze gorzej przedstawia się to w sklepach wiejskich. Rzadko kiedy można tam trafić na chleb świeży. Czasem bywa on tak czerstwy, że i piła trudno by było go upiłować. Rzeczywiście, na takim chlebie można połamać sobie zęby.

I jeszcze zapytanie: dlaczego nie stosuje się obniżki ceny na pieczywo czerstwe? Polecamy tę uwagę Radzie Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Dąbrowie Białostockiej. (sz)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 listopada 1988 roku zmarł nagle

WOJCIECH WĄSOWICZ

uroczystości pogrzebowe odbędą się 26 listopada 1888 r. o godz. 12 na cmentarzu Farnym o czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina

g 5120-1

SPORT

Szkolny sport podstawą piramidy

Każdy zapewne przyzna, że w sytuacji gdy jego dziecko wraca ze szkoły z wpisaną do dzienniczka zajęć oceną niedostateczną z polskiego bądź matematyki, w domu robi się mówiąc oględniej nerwowa atmosfera. Z pewnością nieco mniej emocji budzi podobny stopień z rysunków czy śpiewu, a najwyżej machnięciem ręki lub kurtuazyjnymi słowami pociechy zbywane są mało obiecujące noty, jakie młody człowiek uzyskuje na zajęciach wychowania fizycznego.

Tak bowiem dziwnie utarło się w naszej świadomości, że wśród rozlicznych przedmiotów, które mają przygotować uczniów szkół do dorosłego życia są ważne i mniej ważne. Sport w szkole, choć młodzież jest coraz mniej sprawna, ma coraz bardziej wykrzywione kręgosłupy i coraz większe płaskostopie, niestety w znacznej ilości przypadków należy do tych ostatnich.

Zgoła odmienny punkt widzenia przedstawił IX Wojewódzki Zjazd Delegatów Szkolnego Związku Sportowego w Białymstoku. **„Wszystko dla zdrowia".** Pod tym hasłem toczyły się tegoroczne obrady SZS.

„Realizacja zadań w zakresie kształcenia i przygotowania młodego pokolenia do życia w społeczeństwie wymaga łącznie wszystkich sił i środków, które mogą być do tego celu wykorzystane. Jedną z ważnych dziedzin, wymagających takiego właśnie potraktowania jest sport — czytamy w programie działania Szkolnego Związku Sportowego woj. białostockiego na lata 1989—1992.

— „Najpilniejszą potrzebą jest systematyczna poprawa usportowienia młodzieży i szkolenie jednostek utalentowanych, prowadzonych w szkołach podczas lekcji wychowania fizycznego".

Podstawę piramidy sportu tworzą szkolne ogniwa, które dla każdego młodego człowieka powinny stanowić zgodnie ze swym przeznaczeniem pierwszy krok do dalszej kariery sportowej i do bardziej wszechstronnego rozwoju fizycznego. Są nimi szkolne koła sportowe i międzyszkolne kluby sportowe. Z racji swego usytuowania przy szkołach, stanowią one bez wątpienia najtańszą i najlepszą formę wychowania zawodnika. Szkolny Związek Sportowy w swych zamierzeniach będzie dążył w jeszcze większym stopniu do umocnienia organizacyjnego SKS i MKS, oraz gminnych i miejskich zarządów LZS.

Dziesięciolatek zachęcony do gimnastyki powinien wiedzieć (i widzieć), co go czeka, jeśli się okaże talentem i jeżeli się talent ów nie okaże. Młodzież, która zechce uprawiać sport wyczynowo musi mieć też odpowiednie do tego warunki. Niewiele można było na temat dyskutować podczas IX Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów SZS. Słowa nowy „system" i „systemowy" są bez przerwy na ustach reformatorów i teoretyków odnowy szkolnego sportu. Nie wiadomo jak zostanie ukierunkowany sport wyczynowy, czy będą organizowane Igrzyska Młodzieży Szkolnej zastanawiali się delegaci. Na fali ogólnonarodowych przemian prawdopodobnie Krajowy Zjazd SZS (3 i 4 grudnia w Warszawie), przedstawi nowy program. Oby nie zaprzepaszczono szkolnych igrzysk i pamiętano, że podstawą piramidy sportu wyczynowego są SKS i MKS.

Taki fundament na Białostocczyźnie tworzy 266 Szkolnych Kół Sportowych w „podstawówkach", skupiających ponad 16 tys. dziewcząt i chłopców oraz w 49 szkołach ponadpodstawowych zrzeszających ponad 2,5 tys. uczennic i uczniów. Barw sześciu Międzyszkolnych Klubów Sportowych broni ponad tysiąc młodych zawodników. Miernikiem oceny poziomu SZS jest ich start w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Białostocczyzna od lat plasuje się w drugiej dziesiątce. W roku ubiegłym najwięcej punktów zdobyły: SP nr 29 Białystok (pływanie) — 68 pkt., SP 2 Wasilków (bieg przełajowe) — 16, SP Dąbrowa Białostocka (piłka ręczna) — 12, i SP nr 1 Sokółka („Złoty krążek" i „Błękitna sztafeta") — 12 pkt. Natomiast w roku bieżącym największy dorobek wniosły: SP 29 Białystok (pływanie) — 68 pkt., SP 27 Białystok (piłka siatkowa i nożna) — 25 i SP 3 Białystok (pływanie) — 15 pkt.

Myliłby się jednak każdy, kto sądziłby iż SKS i MKS w środowisku młodzieży szkolnej jawią się jako jednostka wszechobecna. Spory procent dziewcząt i chłopców nie jest objęty działalnością szkolnych ogniw sportowych. Brak też jest sprzętu. Jak dotąd stanowią one jednak fundament sportu wyczynowego — twierdzą nie bez racji działacze SZS. Podstawa ta w całej budowie sportu polskiego nie jest mocno cementowana. Co nowego wniesie Krajowy Zjazd SZS?

L. TARASIEWICZ

Fot. R. SIEŃKO

Półfinał MP w szachach

Zabrakło pół punktu

W Gołdapi dobiegł końca półfinał mistrzostw Polski seniorów w szachach. 76 zawodników z całego kraju walczyło o osiem miejsc premiowanych awansem do krajowego championatu. Rywalizacja była bardzo zacięta. Dopiero ostatnia runda przyniosła decydujące rozstrzygnięcia.

Zwyciężył mistrz międzynarodowy **Jan Adamski** (Kolejarz Katowice) — 8 pkt. z 11 możliwych. Natomiast na miejscach 2—8 uplasowali się: Krzysztof Żołnierowicz, Witalis Sapis Adam Cichocki (wszyscy Piast Słupsk), Marek Matlak (BBTS Bielsko-Biała), Janusz Siekański (Stilon Gorzów Wlkp.), Aleksander Wojtkiewicz (Polonia Warszawa), Zbigniew Szymczak (Avia Świdnik). Niespodzianką jest wysoka pozycja i awans Siekańskiego. Inną sensację sprawił 11-letni Marcin Kamiński (Piast Sieradz), który zgromadził 5,5 pkt. i stał się najmłodszym w kraju kandydatem na mistrza.

Blisko czołowej ósemki był mistrz **Leszek Ostrowski** (Hańcza Suwałki). Po pechowej porażce z Adamskim pokonał mistrza Polski juniorów Roberta Kulę (Hutnik Szczecin) i z dorobkiem 7 pkt. zajął **11—13 miejsce.** Tak więc do awansu zabrakło mu tylko 0,5 pkt. Jego kolega klubowy **Dariusz Drzemicki** uzyskał 5 pkt., a **Andrzej Ocytko** (Jagiellonia) — 4 pkt. (dk)

„Trzecia fala" — rozczarowała

Ostatnio w hali OSiR w Suwałkach zakończył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych w badmintonie. Startowało ponad 100 dziewcząt i chłopców w tym członkowie kadry narodowej w tej kategorii wieku. Niestety, reprezentanci trzeciej kategorii wieku (po seniorach i juniorach) nie zanotowali pod dachem suwalskiej hali większych sukcesów.

Wśród dziewcząt indywidualnie tylko **Beata Kostro** (Włókniarz Białystok) uplasowała się w gracznicach 20. miejsca. Natomiast w grze podwójnej w pierwszej ósemce miejsca wywalczyli: **Beata Kostro i Małgorzata Podsiadło, Jacek Dyrynda i Zbigniew Bochen** oraz **Beata Kostro i Jacek Dyrynda** (wszyscy z Włókniarza Białystok).

Do turnieju zakwalifikowała się w grze mieszanej para z Polamu Suwałki — **Joanna Żuk i Jacek Niedźwiecki.** Po pierwszej porażce zakończyli walkę o lepszą lokatę. (let)

Z młodzieżowych aren

W Białymstoku odbył się okręgowy turniej w dżudo dzieci (rocznik 1975 i młodsi) i młodzików (roczniki 1973—74). Startowali reprezentanci Gwardii Białystok, Puszczy Hajnówka, Jagiellonii i Narwi Łapy.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wagowych: **dzieci** — Marcin Kulesza (Gwardia), Sebastian Biedź (Puszcza), Paweł Adamowicz (Gwardia), Marcin Zabrocki (Puszcza), Maciej Skorulski (Jagiellonia), Robert Kuźma (Gwardia), Marek Szwed (Puszcza); **młodzicy** — Dariusz Mroczko (Gwardia), Artur Papis (Puszcza), Jerzy Wyrzyński (Narew), Mariusz Grewnowski. Maciej Żędzian, Krzysztof Silwanowicz (wszyscy Puszcza). Drużynowo zwyciężyli najmłodsi dżudocy Gwardii i młodzicy Puszczy.

* ★

Dla uczczenia 70. rocznicy odzyskania niepodległości zorganizowano w Krypnie II turniej szachowy o puchar inspektora Oświaty i Wychowania. Startowało 16 uczennic i 34 uczniów szkół podstawowych.

WYNIKI: dziewczęta — 1. Ewa Haponik, 2. Agnieszka Łuckiewicz (obie SP Nowowola), 3 Agnieszka Dubicka (SP Krypno); **chłopcy** — 1. Piotr Bobras (SP 42 Białystok), 2. Leszek Dubicki (SP Krypno), 3. Grzegorz Pyłko (SP Nowowola).

Zdobywcy czołowych pozycji otrzymali nagrody rzeczowe i uzyskali złote i srebrne młodzieżowe klasy sportowe. Sędzią honorowym turnieju był Stanisław Raś, a organizatorami z ramienia SZS i OZSzach. w Białymstoku — Janusz Czechowski i Mirosław Popławski. (dk)

Gimnastyka dla chorych na serce

W ramach akcji „Serce" Ognisko TKKF „Rywal" w Białymstoku organizuje sekcję gimnastyki dla osób starszych zagrożonych chorobami układu krążenia. Zapisy i zebranie organizacyjne — w siedzibie Ogniska przy ul. Mazowieckiej 37 c w środę 30 bm. o godz. 16.